

Poniedziałek,
25.05.2026

Wydanie 1
Nr 119 (25.002)

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

**GŁOS
WIELKOPOLSKI**

KOLEJORZ!



Mistrz! Mistrz! Kolejorz! – rozbrzmiewało w sobotę w stolicy Wielkopolski od wczesnych godzin popołudniowych do białego rana. Tak Poznań świętował 10. tytuł zdobyty przez Lecha

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



9 772353 617013

22

WIELKA FETA: NASZA JEDYNA

Redakcja „Głosu”
sport@glos.com

Poznań kocha Lecha miłością bezgraniczną, a sukcesy ulubionego klubu potrafi świętować jak żadne inne miasto w Polsce.

Pierwsi kibice zaczęli zbierać się w okolicach stadionu kilka godzin przed meczem, by wspólnie celebrować historyczny sukces Kolejorza. Wielu z nich zabrało tego dnia do meczowego studia „Głosu Wielkopolskiego”.

Przed pierwszym gwizdkiem sędziego piłkarze Wisły Płock utworzyli specjalny szpaler dla zawodników Lecha. Ten miły gest zespołu z Mazowsza odbył się w wyjątkowej scenerii oprawy przygotowanej przez kibiców Kolejorza na II i III trybunie. Niebiesko-biało-złote sektorkówki utworzyły hasło „Status Quo”, czyli „bez zmian”, nawiązujące do obrony mistrzowskiego tytułu.

Owacje otrzymał również Niels Frederiksen. Fani Kolejorza nagrodzili duńskiego szkoleniowca gromkimi brawami, intonując przy tym przyśpiewkę na jego cześć.

leniowca gromkimi brawami, intonując przy tym przyśpiewkę na jego cześć.

Po ostatnim gwizdku arbitra mistrzowie Polski odebrali medale i cieszyli się wraz z kibicami, prezentując trofeum mistrzowskie. Niedługo po godz. 22 mistrzowie wyruszyli spod Enea Stadionu, kierując się prosto na teren MTP.

Podróż na targi zajęła około dwóch godzin, a zawodnicy przemieszczali się charakterystycznym, londyńskim autobusem. Tym razem pojazd zdobyło specjalne hasło: „Mistrz Polski - Kolejorz”.

Przez całą drogę - aż do samego wjazdu od strony ulicy Śniadeckich - autokarowi z piłkarzami oraz sztabem szkoleniowym Lecha towarzyszyło około 15-20 tysięcy kibiców. Gdy mistrzowie w końcu dotarli na miejsce, na specjalnie przygotowanej scenie zameldowali się wszyscy autorzy tego sukcesu. Były wspólne śpiewy, słynne „Ishak on fire” oraz przyśpiewka dla Aliego. Sportowy Poznań zakończył wielką fetę już po świcie.



Na placu Marka na mistrzów Polski czekało ponad 20 tysięcy kibiców. Atmosfera była niesamowita



Puchar trafił w ręce człowieka, który doskonale wie, jak smakuje zwycięstwo. Mikael Ishak zdobył w tym sezonie 31 goli



To ta piękniejsza twarz mistrzów Polski

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

KROTOSZYN

Protest pracowników Dino

Dzisiaj, 25 maja przed centralą Dino Polska w Krotoszynie rozpocznie się trzydniowa manifestacja związkowców i pracowników sieci. Protestujący zapowiadają całodobowy pikietę oraz miasteczko namiotowe. Policja ostrzega kierowców przed możliwymi korkami i utrudnieniami na drodze krajowej nr 36, szczególnie na odcinku wjazdowym do Krotoszyna.

Protest ma rozpocząć się w poniedziałek, 25 maja o godz. 12 i potrwać nieprzerwanie przez trzy dni. Organi-

zatorzy zapowiadają obecność około 200 uczestników z różnych części kraju. Za akcję odpowiada OPZZ Konfederacja Pracy w Handlu. Chcą zwrócić uwagę na warunki pracy w sklepach sieci Dino.

Organizatorzy protestu wskazują na problemy, z którymi mierzą się pracownicy sieci handlowej. Wśród najczęściej wymienianych zarzutów pojawiają się braki kadrowe, duża presja w pracy oraz monitoring pracowników.

Maciej Szymkowiak

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Emilia Ratajczak – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

Pogoda w regionie

Poznań



Dzień: 25°C
Noc: 8°C

Barometr: 1030 hPa
Wiatr: 18 km/godz.
Biomet: neutralny

Będzie upalnie!

Kalisz



Dzień: 23°C
Noc: 7°C

Leszno



Dzień: 25°C
Noc: 7°C

Piła



Dzień: 25°C
Noc: 8°C

AUTOPROMOCJA

0010990394

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POWIAT OSTROWSKI 13-letni chłopiec przypadkowo postrzelił brata.

5-latek z obrażeniami podbrzusza trafiło do szpitala. Jego brat strzelał z wiatrówki. Policja bada sprawę, ale wszystko wskazuje na nieszczęśliwy wypadek. **MS**

POZNAŃ Dorota Masłowska wyróżniona przez UAM.

Pisarka w piątek wieczorem została laureatką Nagrody im. Adama Mickiewicza przyznawanej w ramach Poznańskiej Nagrody Literackiej. Otrzymała też 120 tys. zł. **MS**



POZNAŃ Kierowca Porsche potrącił 21-latkę na pasach.

Do tragicznego wypadku doszło w nocy z piątku na sobotę na ul. Lechickiej w Poznaniu. Za kierownicą siedział 36-letni mężczyzna. Był trzeźwy. Kobieta nie przeżyła.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Miliony zniknęły, prezes wyjechał. Zatrzymali go w USA

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Był poszukiwany niemal 10 miesięcy - listem gończym i czerwoną notą Interpolu. Teraz Marcin P., prezes zarządu Cinkciarz.pl, został zatrzymany w USA.

Jak przekazała prok. Anna Marszałek z Prokuratury Regionalnej w Poznaniu, Marcin P., prezes zarządu Cinkciarz.pl, został zatrzymany 19 maja 2026 roku na terenie Stanów Zjednoczonych w ramach procedury ekstradycyjnej.

Mężczyzna był poszukiwany listem gończym od 25 lipca ubiegłego roku. Później za Marcinem P. wydano także czerwoną notę Interpolu. Stało się to po tym, jak poznański sąd zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie na 30 dni od chwili zatrzymania. Według prokuratury sąd, decydując o areszcie, brał pod uwagę m.in. obawę mactwa procesowego, ukrywania się przed organami ścigania oraz grożącą podejrzanemu surową karę.

Od wydania decyzji o poszukiwaniu do zatrzymania w USA



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZAK/INTERPOL

Według prokuratury poszkodowanych jest ponad 5 tys. klientów Cinkciarz.pl, a straty przekraczają 185 mln zł

minęło prawie 10 miesięcy. Wcześniej śledczy wskazywali, że nie można było przeprowadzić czynności procesowych z udziałem podejrzanego, ponieważ przebywał poza granicami Polski.

Prowadzone przez prokuraturę śledztwo dotyczy serwisu Cinkciarz.pl i klientów, którzy nie odzyskali wpłaconych środków. Według aktualnych szacunków śledczych łączna kwota szkód przekracza 185 mln zł. Za poszkodowanych uznano dotąd ponad 5 tys. klientów, choć liczba zawiadomień złożonych w tej

sprawie do prokuratury jest większa.

W marcu 2025 roku prokuratorzy zdecydowali o przedstawieniu Marciniowi P. zarzutów, m.in. oszustwa. Czynności z jego udziałem nie zostały wówczas wykonane, bo podejrzany przebywał poza krajem.

Śledczy podkreślają, że sprawa ma charakter rozwojowy. W tym samym postępowaniu zarzuty usłyszały już także inne osoby związane ze spółkami Cinkciarz.pl i Conotoxia. - Zatrzymanie podejrzanego Marcina P. było wynikiem trwającej

od miesięcy współpracy ze stroną amerykańską oraz zaangażowania organów amerykańskich - poinformowała prok. Anna Marszałek z Prokuratury Regionalnej w Poznaniu.

W działaniach brały udział m.in. U.S. Marshals Service Western District of Missouri, USMS International Investigations Branch, USMS Financial Surveillance Unit Phoenix, Homeland Security Investigations, FBI oraz Biuro Spraw Międzynarodowych Departamentu Sprawiedliwości USA.

Zatrzymanie prezesa Cinkciarz.pl nie oznacza automatycznego przewiezienia go do Polski. Sprawa jest na etapie procedury ekstradycyjnej. - Obecnie Prokuratura Regionalna w Poznaniu oczekuje na decyzję amerykańskiego sądu w przedmiocie dalszego postępowania z zatrzymanym - przekazała prok. Anna Marszałek.

Dopiero po tej decyzji będzie wiadomo, czy i kiedy Marcin P. może zostać sprowadzony do Polski. Podejrzanym w tej sprawie, w tym Marciniowi P., grozi kara do 25 lat więzienia.

Dni Osób z Niepełnosprawnościami w ZUS

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Spotkania z ekspertami, konsultacje, dyżury, informacje o świadczeniach i praktyczna pomoc w załatwianiu spraw urzędowych. ZUS zaprasza na Dni Osób z Niepełnosprawnościami

Zakład Ubezpieczeń Społecznych organizuje kolejną edycję Dni Osób z Niepełnosprawnościami. W programie są spotkania, konsultacje, prelekcje, panele dyskusyjne, stoiska informacyjne oraz dyżury telefoniczne. Wszystkie wydarzenia są otwarte i bezpłatne

- Dni Osób z Niepełnosprawnościami to inicjatywa przeznaczona dla osób, które z powodu różnych niepełnosprawności mogą czuć się wykluczone z życia społecznego, a także dla ich rodzin, opiekunów i bliskich - informuje Marlena Nowicka,

rzeczniczka prasowa ZUS w Wielkopolsce. - Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny.

To także temat, który wpisuje się w naszą akcję „Wy pytaście, ZUS odpowiada”. Czytelnicy często pytają, gdzie szukać informacji o świadczeniach, jak załatwić sprawę w ZUS i z jakiej pomocy mogą skorzystać osoby z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunowie. Dni Osób z Niepełnosprawnościami są okazją, by takie pytania zadać bezpośrednio ekspertom.

Podczas spotkań uczestnicy dowiedzą się, z jakiego wsparcia mogą skorzystać, jak uzyskać świadczenia i gdzie szukać pomocy. Specjaliści ZUS będą wyjaśniać m.in. kwestie związane z ubezpieczeniami społecznymi, świadczeniami dla osób z niepełnosprawnościami, obsługą eZUS oraz aplikacji mZUS.

Na miejscu będzie można uzyskać informację m.in.

o świadczeniu wspierającym, 500 plus dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, rentach socjalnych, świadczeniach długoterminowych, rezerwacji wizyt oraz usługach elektronicznych. Eksperti podpowiedzą także, jak założyć konto na platformie eZUS i jak załatwić sprawę urzędową bez wychodzenia z domu.

W Poznaniu, najbliższe wydarzenia odbywają się we wtorek: godz. 10-13 - II Oddział ZUS - drzwi otwarte z udziałem przedstawicieli Narodowego Funduszu Zdrowia, Poznańskiego Towarzystwa Amazonek, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Rzecznika Praw Pacjenta. Uczestnicy będą mogli uzyskać informacje o dostępnych formach wsparcia, profilaktyce zdrowotnej oraz wyrobić kartę EKUZ; godz. 12-13 - Ośrodek Pomocy Społecznej we Wrześni, ul. Batorego 8a - dyżur

ekspertki pracownika ZUS; godz. 12-13 - szkolenie online organizowane z Urzędem Miasta Poznania - spotkanie dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą, z uwzględnieniem tematów ważnych dla osób z niepełnosprawnościami. Zapisy prowadzi Urząd Miasta Poznania.

Spotkania i dyżury zaplanowane również w innych miejscowościach w całym kraju, w Wielkopolsce m.in. w Środzie Wielkopolskiej, Gnieźnie, Wrześni, Obornikach, czy Wągrowcu, Szczegółowy harmonogram wydarzeń dostępny jest na stronie internetowej www.zus.pl.

Masz pytanie do ZUS? Napisz do mnie: justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl. Najciekawsze i najczęściej powtarzające się sprawy prześlemy ekspertom, a odpowiedzi opublikujemy w poniedziałkowych wydaniach „Głosu Wielkopolskiego” w ramach akcji „Wy pytaście, ZUS odpowiada”.

POZNAŃ SPRAWDZAMY OŚWIADCZENIA MAJĄTKOWE ZA 2025 ROK RADNYCH KOALICJI OBYWATELSKIEJ

Miliony, kredyty i brak gotówki

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Radni Koalicji Obywatelskiej z Poznania pokazali majątki za 2025 rok. Są wysokie oszczędności, milionowe nieruchomości i dochody, ale też brak pieniędzy lub mieszkań.

Największe oszczędności, wśród przeanalizowanych oświadczeń radnych Koalicji Obywatelskiej z Poznania, wpisał Grzegorz Jura. Na koniec 2025 roku miał 500 tys. zł. W jego oświadczeniu jest mieszkanie z miejscem postojowym warte 1 mln zł, działka budowlana oraz udział w nieruchomości ze spadku. Jura należy również do radnych z najwyższymi dochodami. Jako członek zarządu Enea Logistyka zarobił ponad 264 tys. zł. Do tego doszła dieta radnego.

Bardzo wysoko jest Andrzej Rataj. Wpisał 482,6 tys. zł oszczędności i kilka mieszkań. Trzy lokale są jego własnością, w czwartym ma udział. To także radny z najwyższym do-



W oświadczeniach radnych KO znalazły się m.in. mieszkania, domy, kredyty, dochody z pracy i działalności oraz różne poziomy oszczędności

chodem w tej grupie. Prowadzi kancelarię notarialną, z której wykazał ponad 1,1 mln zł przychodu i 881,2 tys. zł dochodu. Ma też wpływy z wynajmu oraz kilka kredytów hipotecznych.

Trzeci pod względem oszczędności jest Bartłomiej Ignaszewski. W oświadczeniu ma prawie 270 tys. zł i 1710 euro.

Wpisał mieszkanie warte około 850 tys. zł, udział w drugim mieszkaniu i dwa miejsca parkingowe. W 2025 roku zarobił m.in. ponad 208 tys. zł brutto jako członek zarządu Śremskich Wodociągów. Do tego dochodziły dochody z pracy, działalności gospodarczej i dieta radnego.

Ponad 200 tys. zł oszczędności miał Łukasz Mikuła. Radny wpisał mieszkanie z miejscem parkingowym, warte ponad 1,1 mln zł. W jego dochodach pojawiają się pensja z umowy o pracę, umowy cywilnoprawne, prawa autorskie i dieta radnego. Mikuła ma też pożyczkę od najbliższej ro-

dziny. Do spłaty pozostało 252 tys. zł.

Wysoko wycenione nieruchomości ma Paweł Matuszak. W oświadczeniu są dom za około 1 mln zł, mieszkanie za około 550 tys. zł, budynek mieszkalno-usługowy wart około 1,5 mln zł oraz działka. Radny wpisał też akcje Enei i pieniądze w pracowniczym programie emerytalnym.

Majątek oparty na nieruchomościach pokazała także Małgorzata Dudzic-Biskupska. Ma dom wart 1,5 mln zł i ponad 160 tys. zł oszczędności. Jako członkini zarządu Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju uzyskała 265,2 tys. zł dochodu. W oświadczeniu są też kredyty, w tym na zakup domu.

Wśród radnych z wysokimi dochodami są także Tomasz Wierzbicki i Marek Sternalski. Wierzbicki zarobił z pracy ponad 195 tys. zł brutto i ma mieszkanie warte 650 tys. zł. Sternalski wykazał ponad 186 tys. zł przychodu z umowy o pracę, mieszkanie z ogródkiem warte 650 tys. zł oraz kilka kredytów hipotecznych.

Są też oświadczenia znacznie skromniejsze. Magdalena Antolczyk wpisała nieco ponad 3,3 tys. zł oszczędności, Katarzyna Pampuch ponad 4,4 tys. zł, Marek Sternalski niespełna 5 tys. zł, a Wojciech Chudy ponad 5,6 tys. zł. Justyna Kuberka i Małgorzata Woźniak wskazały, że nie mają oszczędności. Kuberka nie ma też nieruchomości. Nieruchomości nie wpisał również Andrzej Prendke, ale miał ponad 73 tys. zł.

W oświadczeniach często powtarzają się mieszkania, domy i kredyty. Marta Mazurek ma mieszkanie warte 950 tys. zł, Zuzanna Bartel udział w mieszkaniu wycenionym na 800 tys. zł, a Maria Lisiecka-Pawelczak dom w zabudowie szeregowej.

Nie wszystkie dokumenty udało się sprawdzić. W serwisie bip.poznan.pl nie było dostępnych oświadczeń Grzegorza Ganowicza i Stachowiaka za 2025 rok. W przypadku Marcina Ruty podczas próby otwarcia pliku pojawiał się błąd dostępu do danych.

MATERIAL INFORMACYJNY PARTNERA

0011526141

Od leczenia do zapobiegania. Dyrektor Generalny Roche Diagnostics Polska: Mamy szansę całkowicie wyeliminować raka szyjki macicy

- Dążenie do europejskich standardów w diagnostyce to szansa na uratowanie tysięcy pacjentów. Jak podkreśla Josh Jordan, General Manager Roche Diagnostics Polska and Head of South Eastern Central Europe, przy obecnym poziomie wydatków ogromny potencjał profilaktyki pozostaje niewykorzystany. A przecież w przypadku raka szyjki macicy, nowoczesne, wysoce precyzyjne testy HR HPV stosowane w screeningu otwierają nam drogę do eliminacji tego nowotworu.

Polska plasuje się na samym końcu w europejskim rankingu pod względem wydatków na diagnostykę. Co może się zmienić, jeśli zwiększymy środki przeznaczane na diagnostykę?

Postrzegam to jako szansę dla systemu opieki zdrowotnej na zwiększenie wydajności, a przede wszystkim na poprawę wyników leczenia pacjentów. Uważam, że inwestycje w diagnostykę, z punktu widzenia zdrowia populacji, stanowią ogromną szansę. Polska plasuje

się na poziomie około jednej trzeciej średniej zachodnio-europejskiej pod względem wydatków na diagnostykę. A jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że 70% decyzji dotyczących leczenia podejmowanych jest w oparciu o informacje pochodzące z diagnostyki, widać, jak ma to bezpośredni wpływ na wyniki leczenia oraz na zdolność pacjentów do ponownego przejęcia kontroli nad własnym życiem.

Jeśli zwiększymy środki przeznaczane na diagnostykę, to czy uda nam się zachęcić młodych ludzi do częstszego poddawania się badaniom profilaktycznym?

Myślę, że w Polsce widać bardzo pozytywne sygnały, że jest to możliwe. Nie chodzi tylko o to, by wydawać więcej, ale o to, by wydawać mądrze. Uważam, że programy, takie jak „Moje Zdrowie” pokazały, że jeśli zapewni się taką możliwość, młodsze osoby będą zgłaszać się na badania kontrolne. Są to osoby, które zazwyczaj nie korzystają z systemu opieki



zdrowotnej, chyba że mają poważny problem. Tymczasem w programie „Moje Zdrowie” 60% uczestników ma 40 lat lub mniej.

Na co powinniśmy wydawać pieniądze? Tylko na „Moje Zdrowie”, czy może jeszcze na coś innego?

Powinniśmy przeznaczać więcej środków na wczesne wykrywanie, proaktywne zarządzanie chorobą oraz profilaktykę. Dobrym przykładem jest tu rak szyjki macicy. W Polsce uruchomiono nowy program badań przesiewowych w kierunku

raka szyjki macicy, oparty na wysoce precyzyjnych testach HR HPV na obecność wirusa HPV. Testy HPV DNA to złoty standard w zakresie wczesnego wykrywania ryzyka zachorowania na raka szyjki macicy. Uważam, że powinniśmy naprawdę przeznaczyć na to środki i czas oraz skupić się na zachęcaniu kobiet do udziału w tym programie.

Co może się zmienić wraz z przejściem od medycyny reaktywnej do proaktywnej?

W przypadku raka szyjki macicy mamy szansę całkowicie wyeliminować tę chorobę. Jest to choroba, której można zapobiegać. 99% przypadków wynika z infekcji wirusowej. A jeśli zostanie wykryta wcześniej, można ją bardzo skutecznie leczyć. Na świecie istnieją kraje, którym udało się osiągnąć do tego stopnia, że choroba została praktycznie wyeliminowana.

A jakie konkretnie zmiany systemowe sprawiłyby, że opieka zdrowotna stałaby się bardziej skuteczna i zorientowana na pacjenta?

Myślę, że poza przykładem raka szyjki macicy, który podałem, istnieje możliwość i szansa, by w większym stopniu skupić się na profilaktyce na poziomie lekarzy pierwszego kontaktu. Jest to pierwszy punkt kontaktu w systemie opieki zdrowotnej, a jednym z przykładów jest opieka kardiologiczna. Dzięki skoordynowanej opiece istnieje obecnie możliwość wykorzystania badań, takich jak NT-ProBNP do wykluczenia niewydolności serca. Może to zaoszczędzić pacjentom wielu kłopotów, a systemowi opieki zdrowotnej – znacznych kosztów. Jest to więc jeden z przykładów wczesnego wykrywania chorób w trakcie leczenia pacjenta, pozwalający zaoszczędzić czas i pieniądze.

A jaką rolę może w tym wszystkim odegrać firma Roche?

Naszym zadaniem jest współpraca z sektorem ochrony zdrowia w celu zaspokojenia potrzeb pacjenta na każdym etapie jego drogi przez system opieki. Jak wia-

domo, jesteśmy częścią większej organizacji, która zajmuje się również produkcją leków. Dlatego interesuje nas cała ta ścieżka – chcemy wykorzystywać nasze innowacje technologiczne w zakresie diagnostyki już na wczesnym etapie tej drogi i ostatecznie poprawić wyniki leczenia.

Co zmieniło się w Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat? Czy odnotowaliśmy jakieś pozytywne zmiany w tej kwestii?

Uważam, że program, o którym wspominałem, dotyczący finansowania wczesnego wykrywania raka szyjki macicy, stanowi duży krok naprzód. Bardzo cieszy mnie też uwzględnienie w programie „Moje Zdrowie” nowego, nowoczesnego biomarkera – lipoproteiny A, która jest kluczowym wskaźnikiem ryzyka chorób serca. Widzę więc, że Polska przyjmuje bardzo proaktywne podejście, zwłaszcza w zakresie chorób układu krążenia i serca, aby wykrywać je wcześniej i interweniować, zanim przerodzą się one w stan ostry i bardzo kosztowny w leczeniu.

Gwiazdy świecą za słabo? Wybór nie zadowala studentów

Zuzanna Skrzypczak
redakcja@glos.com

Podczas tegorocznych juwenaliów w Poznaniu wystąpią m.in. Grubson, Hubert., Zalia czy GolecuOrkiestra. Jak Poznań wypadła na tle innych miast?

Poznańskie juwenalia odbędą się od 28 do 30 maja w Parku Jana Pawła II na Wildzie. Na scenach wystąpią Sowa, Natura 200, Kosma Król, Jan Rapowanie, Color Blue, Zalia, GolecuOrkiestra, Grubson, Hubert., Kacperczyk, White 2115. Wielu studentów wskazuje, że tegoroczny dobór artystów nie spełnia ich oczekiwań, zauważają, że nie są to najgorętsze nazwiska świata muzyki. Ich zdaniem juwenalia wypadają lepiej np. w Rzeszowie. Mieście, w którym funkcjonują tylko cztery uczelnie, w Poznaniu jest ich aż 23. Rzeszowskie juwenalia odbyły się 8-9 maja, a zagrali m.in. Lady Pank, Enej, Strachy na Lachy czy Bracia Figo Fagot.

- Wybór artystów w tym roku jest dość średni. Z jednej strony



Juwenalia w tym roku są darmowe dla studentów 12 uczelni - o ile zdążyli zdobyć wejściówki

chciałabym spędzić czas ze znajomymi, z drugiej to nie moje klimaty - mówi Julia, studentka UAM. Paulina, również studentka UAM, dodaje: - Nie decyduję się na udział w juwenaliach, ponieważ muzyka, która będzie tam grana, nie jest muzyką, której słucham na co dzień.

Inni studenci, choć zwracają uwagę, że organizacja i promocja wydarzenia jest w tym roku na bardzo wysokim poziomie,

twierdzą, że część artystyczna do nich nie trafia.

- Nie idę na tegoroczne juwenalia, ponieważ znam może trzech występujących artystów. Mimo to uważam, że promocja w tym roku zachęca do udziału - zauważa Theodor, student marketingu.

Organizatorzy podkreślają, że wybór artystów zawsze budzi ciekawość i różne głosy. Odwołują się również do budżetu

i ogromnej konkurencji, ponieważ w tym terminie odbywa się wiele innych imprez.

- Zawsze temat artystów jest pozostawiony komitetowi organizacyjnemu. Składa się on z team liderów juwenaliowych, wybieranych przez samorządy studenckie. To oni wskazują nam, do jakich artystów mamy się odezwać. Walka o topowych artystów między miastami jest dość mocna - wyjaśnia Wojciech Szalibierz, prezes Fundacji Jeden Uniwersytet, organizator juwenaliowej imprezy w Poznaniu.

Poznańskie juwenalia są wydarzeniem biletowanym, jednak studenci z 12 uniwersytetów mieli szansę zdobyć darmowe wejściówki, przekazane przez organizatorów samorządom ze współpracujących uniwersytetów. Jeśli nie udało im się zdobyć darmowych wejściówek, mogą kupić bilety ze zniżką studencką. Jednak studenci, którzy uczęszczają na inne uniwersytety, nie współorganizujące wydarzenie, zmuszeni są zakupić bilet bez zniżki. Karnet trzydniowy: bilet studencki - 266,90zł, bilet normalny - 373,90zł.



Mieszkańcy alarmują Nadleśnictwo Taczanów

Żarłoczne „potwory” pożerają dęby

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskappress.pl

Mieszkańcy gminy Pleszewa, a w szczególności Taczanowa, z przerażeniem obserwują, co dzieje się na ich oczach! Zielone dotąd, dumne dęby w mgnieniu oka zamieniają się szkielety.

- To widok jak z horroru! W środku wiosny las nagle usech! - alarmują zaniepokojeni mieszkańcy, którzy masowo dzwonią do Nadleśnictwa.

Za ten krajobraz odpowiada gąsienica kuprówki rudnicy. - Setki tysięcy żarłocznych gąsienic potrafią w krótkim czasie

zjeść absolutnie wszystkie liście na danym obszarze. Drzewo dotknięte gołozemem zostaje drastycznie osłabione. Traci możliwość prowadzenia fotosyntezy, przez co wstrzymuje swój wzrost, gorzej zimuje. Niestety, żery kuprówki zaobserwowaliśmy także na tegorocznych dębowych odnowieniach, co jest wyjątkowo niebezpieczne dla młodych sadzonek - tłumaczy leśnicy z Nadleśnictwa Taczanów.

Leśnicy uspokajają: las przeżyje! Już za miesiąc drzewa wypuszczą nowe liście, aktywując tzw. przyrost świętojański. Jeśli sytuacja wymknie się spod kontroli, w pogotowiu czekają chemiczne opryski.

REKLAMA

021147956



UNIwersytet
PRZYRODNICZY
W POZNANIU



WYDZIAŁ
EKONOMICZNY

Poznaj nas lepiej.

Ekonomiczny na Przyrodniczym? *No przecież!*

Ekonomia

studia I i II stopnia
stacjonarne | niestacjonarne

Finanse i Rachunkowość

I i II stopień
stacjonarne | niestacjonarne

Po więcej informacji,
skanuj kod QR



wes.up.poznan.pl

KRÓTKO

ZAKOPANE

Corvetta nad Morskie Oko

Influencer z Ukrainy, łamiąc wszelkie zakazy, wjechał pod schronisko nad Morskim Okiem dla sesji zdjęciowej z partnerką. Policja wystawiła mu mandat na 100 złotych i 8 punktów karnych, ale to nie koniec konsekwencji.

Szef MSWiA Marcin Kierwiński chce dla kierowcy 5-letniego zakazu wjazdu do Polski. „Sprawca rajdu na Morskie Oko zostanie rozliczony. W związku z naruszeniem porządku publicznego na wniosek Policji trafi na listę osób niepożądanych z zakazem

wjazdu na teren RP na 5 lat. Łamanie prawa zawsze spotka się z ostrą reakcją” – napisał Kierwiński na platformie X.

Wieczorem 22 maja na profilu instagramowym Andriy Gavryliv pochwalił się zdjęciami znad Morskiego Oka. Do tarł tam samochodem, który zatrzymał tuż obok schroniska przy drewnianych barierkach. „Jesteśmy pierwszymi ludźmi w historii, którzy pojechali samochodem do Morskiego Oka” – chwalił się Ukrainiec we wpisie.

O TYM SIĘ MÓWI

Z Zakopanego nad Bałtyk



Łatwogang postanowił przejechać na rowerze Polskę z Zakopanego do Gdańska, by wspomóc leczenie Maksa cierpiącego na poważną chorobę. W trasę wyruszył w piątek o godz. 16. Podczas jazdy chciał zebrać 12 mln zł. Cel udało mu się osiągnąć w niedzielę przed 9 rano. Licznik zbiórki cały czas bije, już dla innego dziecka.

WYPADEK

Wjechał pod prąd na A1

Jedna osoba nie żyje, a trzy są ranne w wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów na autostradzie A1. Wypadek miał miejsce w nocy z soboty na niedzielę między węzłami Tuszym - Łódź Południe. Około godz. 2.20 na nitce autostrady prowadzącej w stronę Gdańska pojawił się Citroën. Jego kierowca pędził pod prąd i wpadł na prawidłowo jadące

Audi. Oba auta zapaliły się. Sprawca wypadku spłonął w swoim samochodzie. W Audi znajdowały się trzy osoby z powiatu pabianickiego: 37-letnia kierująca i dwaj pasażerowie w wieku 36 i 59 lat. Cała trójka została przewieziona do szpitali w Łodzi. Autostrada A1 była przez kilka godzin zablokowana. WP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Tomasz M., działacz sportowy, były prezes jednego z ostrołęckich klubów piłkarskich, podejrzany o przestępstwa seksualne wobec dzieci, pozostanie w areszcie przynajmniej do 28 czerwca. Śledczy potrzebują jeszcze opinii psychiatrycznej dotyczącej podejrzanego. Mężczyzna usłyszał m.in. zarzut zgwałcenia dwóch małoletnich poniżej 15. roku życia. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 5 do 30 lat albo dożywocie.



Polska kultura polityczna jest kłótliva i paskudna. Polska kultura strategiczna jest zadziwiająco spójna

Daniel Fried, były ambasador USA w Polsce

Czy minister Żurek pożegna się ze stanowiskiem?

Dorota Kowalska
Warszawa

Uchodzi za zdeterminowanego, nastawionego na cel. Jednak media coraz częściej piszą o tym, że premierowi Tuskowi kończy się cierpliwość do ministra Żurka.

Minister Waldemar Żurek lekko nie ma. Nic nie idzie tak jak miało iść: ani w Trybunale Konstytucyjnym, ani w Krajowej Radzie Sądownictwa, ani w Sądzie Najwyższym. Ucieczka Zbigniewa Ziobry do Stanów Zjednoczonych tylko dołała oliwy do ognia. Wprawdzie politycy koalicji rządzącej powtarzają, że działają w granicach prawa i pewnych rzeczy przeskoczyć się po prostu nie da, ale w tym wypadku nie prześwietlono na czas sędzi Joanny Grabowskiej, do której trafiła sprawa Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) dla Ziobry. Grabowska została wylosowana do sprawy 20 lutego tego roku, 11 maja, dzięki dziennikarzom, dowiedzieliśmy się, że pani sędzia posiada 102 akcje Telewizji Republiki. ENA dla Ziobry nie ma do dziś i także dlatego udało mu się uciec za ocean.

Inna rzecz, że przeprowadzenie wielu, a właściwie większości zmian w wymiarze sprawiedliwości, choćby wymiana zastępców prokuratora generalnego, nie jest możliwa bez zgody prezydenta Nawrockiego. W koalicji rządzącej tliło się jednak



FOT. WOJTEK JARGILO / PAP

Minister Żurek podjął się zadania trudnego, żeby nie powiedzieć, niemożliwego do wykonania

przekonanie, że Żurek da sobie ze wszystkim radę.

Determinacji i zaangażowania na pewno mu nie brakuje. Wymienił prezesów sądów, próbuje, nie zawsze z powodzeniem, zmian personalnych w prokuraturze, przedstawił projekt tak zwanej ustawy praworządnościowej, wprowadził nowe zasady wspierające młode kadry i usprawniające nabór w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (KSSiP), spisał się w operacji wymiany więźniów z reżimem Alaksandra Łukaszenki, w której wolność odzyskał Andrzej Poczobut.

W ostatni piątek zawiesił Tomasz Janeczka, swojego zastępcę do spraw wojskowych.

„To człowiek Ziobry, który udowodnił, że partyjne interesy i medialne ustawki stawia wyżej niż elementarne bezpieczeństwo państwa i powagę własnego urzędu” – napisał o Janeczku.

– Pozycja Waldka Żurka jest, niestety, coraz słabsza. Szkoda, bo pokładaliśmy w nim ogromne nadzieje, jeśli chodzi o rozliczenie polityków PiS. Donald Tusk sądził, że Waldek ma tam wszystko zabezpieczone, poukładane, jeśli chodzi

o ściganie Ziobry, ale jak widać, Waldek to przespał – tłumaczył w rozmowie z „Super Expressem” ważny polityk Koalicji Obywatelskiej. Inny rozmówca gazety podkreślał wprost: „Okazuje się, że Ziobro wykiwał Żurka, a przecież to Żurek miał ściągnąć Ziobrę do Polski”. O tym, że szef resortu sprawiedliwości może wkrótce stracić stanowisko, pisały w ostatnim czasie także Wirtualna Polska i Interia.

– Tuskowi kończy się cierpliwość do Żurka. Kierownik (tak w Koalicji Obywatelskiej i rządzie nazywany jest premier Tusk – przyp. red.) nigdy nie patrzy na drogę do celu, tylko na sam cel. A tu cele nie są osiągnięte – mówił Interii jeden z polityków koalicji rządzącej.

Wiadomo, że minister Żurek spotkał się ostatnio w Kancelarii Premiera z Donaldem Tuskiem, Marcinem Kierwińskim, Tomaszem Siemoniakiem i Radosławem Sikorskim.

W programie „Graffiti” odniósł się do medialnych spekulacji dotyczących możliwej dymisji.

– Premier jest typem człowieka, który ma konkretne oczekiwania i oczekuje rezultatów. Ja absolutnie rozumiem jego rolę – mówił minister sprawiedliwości. – Jeżeli premier uzna, że moja misja się skończyła, nie będę go prosił, tylko podziękuję mu za to, że mogłem z nim współpracować – dodał. PAP

Premier Tusk: Służby muszą jak najszybciej zatrzymać sprawców fałszywych zgłoszeń o pożarach

Marcin Koziestański
Warszawa

Służby muszą jak najszybciej zatrzymać osoby odpowiedzialne za prowokacje związane z fałszywymi zgłoszeniami o pożarach - podkreślił w niedzielę premier Donald Tusk.

W niedzielę rano odbyła się odprawa premiera Donalda Tuska z udziałem ministrów i przedstawicieli służb. Spotkanie zwołano

po tym, jak w sobotę wieczorem służby, po fałszywym alarmie, siłowo weszły do mieszkania w Gdańsku, należącego do członka rodziny prezydenta Karola Nawrockiego.

– Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że wszystkie służby podległe paniom, panom powinny dołożyć maksymalnych wysiłków, żeby dokonać identyfikacji osób, które się zajmują tymi prowokacjami i jak najszybciej doprowadzić do ich zatrzymania – powiedział szef

rządu, zwracając się do ministrów i przedstawicieli służb biorących udział w odprawie.

Szef rządu zaapelował też do pozostałych uczestników odprawy, by „każda informacja na temat działań państwa w tej sprawie, jeśli nie musi być tajna, żeby była skutecznie komunikowana, tak by przecinać możliwie szybko falę spekulacji i niemądrych przypuszczeń”.

– Byłem jeszcze w nocy w bezpośrednim kontakcie z panem prezydentem. Minister

Kierwiński także rozmawiał z przedstawicielami kancelarii prezydenta. Umówiliśmy się, co innego praktyka oczywiście, że nikt nie będzie robił z tego polityki – dodał Tusk.

Pomorska Policja poinformowała w niedzielę, że w sobotę pierwsze na miejscu pojawiło się pogotowie, a następnie przybyli funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej, którzy dokonali siłowego wejścia do mieszkania. Następnie do mieszkania weszli policjanci. PAP

Paweł Pawlikowski ze statuetką w Cannes. Polak nagrodzony za „Ojczyznę”

oprac. Robert Szulc
Cannes

Paweł Pawlikowski odebrał statuetkę za reżyserię „Ojczyznę” podczas sobotniej gali zamknięcia 79. festiwalu w Cannes.

Jury doceniło równorzędną nagrodą także Javiera Calvo i Javiera Ambrossi za „La bola negra”. Złotą Palmę dla najlepszego filmu zdobył „Fjord” Cristiana Mungiu.

„Ojczyzna” to pierwsza pełnometrażowa fabuła Pawlikowskiego od czasu „Zimnej wojny”, która w 2018 r. również zapewniła mu w Cannes nagrodę za najlepszą reżyserię. Scenariusz Pawlikowski współtworzył z Henkiem Handloegtem. Sercem opowieści są re-

lacje niemieckiego pisarza Tomasza Manna (w tej roli Hanns Zischler) z jego córką Eriką (Sandra Hüller) i synem Klaussem (August Diehl). Akcja rozgrywa się w 1949 roku w trakcie podróży z położonego w amerykańskiej strefie wpływów Frankfurtu do kontrolowanego przez Sowietów Weimaru, w którą Mann wyrusza z Eriką.

– Żyjemy w świecie, w którym coraz więcej osób jest głęboko przekonanych, że stoją po właściwej stronie. To jest absolutnie przerażające. Kino musi się temu opierać, pokazywać, że sprawy nie są proste, czarno-białe. Właśnie dlatego nakręciliśmy ten film – mówił Pawlikowski, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania obrazu. PAP



Paweł Pawlikowski otrzymał nagrodę dla najlepszego reżysera (ex aequo z Javierem Calvo i Javierem Ambrossim)

„Propozycja jest niesprawiedliwa”

Marcin Koziestański
Kijów

Prezydent Wołodymyr Zełenski sprzeciwia się niemieckiej propozycji przyznania Ukrainie „członkostwa stowarzyszonego” w Unii Europejskiej. Uważa to rozwiązanie za niesprawiedliwe.

„Niesprawiedliwe byłoby, gdyby Ukraina była obecna w Unii Europejskiej, a jednocześnie pozostawała bez głosu” – napisał Zełenski w liście, z którym zapoznała się agencja Reutera. „Nadszedł właściwy czas, aby w pełni i znacząco posunąć naprzód sprawę członkostwa Ukrainy” – dodał.

List został skierowany w piętek do przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy, przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i pre-

zydenta Cypru Nikosa Christodulidisa (Cypr sprawuje obecnie rotacyjne przewodnictwo w Radzie UE).

Wcześniej do tych samych osób skierował swoją propozycję kanclerz Niemiec Friedrich Merz. Zasugerował on umożliwienie Ukrainie udziału w posiedzeniach instytucji UE bez prawa głosu jako krok przejściowy do pełnego członkostwa. Jego zdaniem ułatwiłoby to zawarcie porozumienia pokojowego, które zakończyłoby rozpętaną przez Rosję wojnę przeciw Ukrainie.

W odpowiedzi na tę propozycję Zełenski napisał, że porażka w wyborach parlamentarnych dotychczasowego premiera Węgier Viktora Orbana, zagorzałego przeciwnika członkostwa Ukrainy w UE, stworzyła szansę na znaczący postęp w rozmowach akcesyjnych.

USA i Iran negocjują warunki otwarcia kluczowego szlaku

Marcin Koziestański
Teheran

Negocjowane przez USA i Iran wstępne porozumienie przewiduje, że w ciągu 30 dni od jego zawarcia liczba statków przepływających przez cieśninę Ormuz wróci do poziomu sprzed wojny.

Jak podała w niedzielę półoficjalna agencja irańska Tasnim, cytowana przez Reutersa, w ciągu 30 dni od osiągnięcia wstępnego porozumienia liczba statków przepływających przez Ormuz może wzrosnąć do poziomu sprzed wybuchu wojny między USA i Izraelem a Iranem. Przed rozpoczęciem działań zbrojnych ten szlak wodny, z którego korzystali m.in. eksporterzy ropy naftowej i gazu ziemnego z Zatoki Perskiej, pokonywał do 150 statków dziennie.

Jednocześnie Tasnim podała, że „warunki w cieśninie nie wrócą do stanu sprzed wojny”, a Iran będzie zaznaczał swoją suwerenność w kontekście Ormuzu na różne sposoby, o których poinformuje w przyszłości.



FOT. FATIMA SHBAIR/AP/EAST NEWS

W ciągu 30 dni od osiągnięcia wstępnego porozumienia liczba statków przepływających przez Ormuz może wzrosnąć do poziomu sprzed wojny

Nie wiadomo dokładnie, comiałoby to oznaczać. Przed wojną cieśnina Ormuz funkcjonowała jako wody międzynarodowe.

W sobotę prezydent USA Donald Trump oznajmił, że porozumienie z Iranem zostało w „dużej mierze” wynegocjowane, zostanie ogłoszone wkrótce i ma doprowadzić do otwarcia Ormuzu, zablokowanego przez Teheran na przełomie lutego i marca. Na razie nie opublikowano treści porozumienia. Tasnim podała, że pozostają jeszcze „jeden lub dwa” sporne punkty – przekazał Reuters.

Według Tasnim z negocjowanego wstępnego porozumienia

wynika, że Iran domaga się, by amerykańska blokada irańskich portów została całkowicie zniesiona w ciągu 30 dni, i grozi, że w przeciwnym razie w cieśninie „nie nastąpią żadne zmiany”. Agencja dodała, że kluczowe będzie również wdrożenie przez USA innych zobowiązań.

Pierwsze 30 dni po ewentualnym zawarciu porozumienia miałyby zostać przeznaczone na procedury związane z cieśniną Ormuz i zakończeniem blokady. W tym samym czasie mają rozpocząć się rozmowy o nuklearnym programie Teheranu, na które przeznaczono 60 dni.

Z informacji przekazanych przez irańską agencję wynika również, że część zamrożonych za granicą funduszy Teheranu musi zostać zwolniona w pierwszej fazie porozumienia. Wysoki rangą przedstawiciel władz irańskich powiedział w niedzielę Reutersowi, że Teheran nie zgodził się na przekazanie zapasów wysoko wzbogaconego uranu. Irański program jądrowy nie był przedmiotem wstępnego porozumienia z USA, kwestia ta zostanie poruszona w negocjacjach na temat ostatecznego porozumienia – przekazała ta osoba.

Tasnim podała, że jeżeli USA będą „nadal stawiać przeszkody”, osiągnięcie porozumienia nie będzie możliwe. Jednym z deklarowanych przez USA celów wojny, było uniemożliwienie Teheranowi skonstruowania ładunków nuklearnych. Iran zapewnia, że jego program jądrowy ma wyłącznie pokojowy charakter, ale wzbogacał uran do poziomu 60 proc., wielokrotnie przekraczającego potrzeby cywilnych zastosowań, w większości nieprzekraczających 5 proc. PAP

Rosjanie zaatakowali Oriesznikiem

Anna Nagel
Kijów

Ministerstwo obrony Rosji potwierdziło w niedzielę, że wojsko rosyjskie użyło hipersonicznego pocisku balistycznego Oriesznik w zmasowanym nocnym ataku na Ukrainę.

Resort zadeklarował też, że celem rosyjskiego ataku były wyłącznie ukraińskie obiekty wojskowe – jak podała Reuters za rosyjskimi mediami, były to bazy lotnicze, centra dowodzenia oraz „ukraiński kompleks militarno-przemysłowy”.

„Trzy rosyjskie rakiety uderzyły w instalację wodociagową, spaliły targowisko, uszkodziły dziesiątki budynków mieszkalnych i kilka zwykłych szkół. (Przywódca Rosji Władimir Putin – PAP) wystrzelił swój Oriesznik w kierunku Białej Cerkwi (miasta w obwodzie kijowskim – PAP)” – napisał Zełenski w komunikatorze Telegram. Jak dodał, najwięcej trafień odnotowano w Kijowie, który był głównym celem ataku. Zaznaczył, że ważne jest, aby najnowsza fala rosyjskich nalołów nie pozostała bez konsekwencji. PAP

REKLAMA 0011520082

plus + edukacja

- MEDYCZNE SZKOŁY POLICEALNE
- SZKOŁY POLICEALNE
- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
- KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

NABÓR LATO 2026

REKRUTACJA ROZPOCZĘTA

ul. Strzelecka 49 • Poznań
budynek Victoria Business Center

tel. 61 666 12 70 • 61 666 12 71 • 61 666 12 72 • 61 666 12 74
tel. kom. 530 580 700 • poznan@plusedukacja.pl

WWW.PLUSEDUKACJA.PL

NAJPOPULARNIEJSZE NASZE KIERUNKI

- ASYSTENTKA STOMATOLOGICZNA
- HIGIENISTKA STOMATOLOGICZNA
- BIOMASAŻ
- TECHNIK STERYLIZACJI MEDYCZNEJ
- TECHNIK MASAŻYSTA
- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY
- TECHNIK FARMACEUTYCZNY
- OPIEKUN MEDYCZNY
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- ASYSTENT NAUCZYCIELA PRZEDSZKOLA
- TECHNIK WETERYNARI
- PODOLOG
- GROOMER - FRYZJER ZWIERZĘCY
- TECHNIK OPTYK
- TECHNIK ADMINISTRACJI
- TECHNIK ELEKTRYK
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
- INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEN
- TECHNIK PROGRAMISTA
- GRAFIK KOMPUTEROWY
- LABORANT WETERYNARYJNY
- TECHNIK BUDOWNICTWA
- TECHNIK BHP
- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH I WIELE INNYCH

Już nie pa, pa, Polsko, ale pa, pa, Anglio. Nasi zamieniają hello na dzień dobry



Wielka Brytania była głównym celem polskiej emigracji zarobkowej po wejściu Polski do UE, gromadząc ponad milion Polaków. Obecnie trend się odwrócił

Agnieszka Domka-Rybka
redakcja@polskapress.pl

Polak poleciał ponad 20 lat temu do Anglii w koszulce z napisem „Ostatni gasi światło” – w Polsce z ponad 15-procentowym bezrobociem. A dziś? Emigranci wracają z dziećmi, które Polskę znają tylko z wakacji raz w roku. Tęsknili, żeby być u siebie, wśród swoich

W marcu 2006 r. po raz pierwszy wsiadłam na pokład Ryanaira z Bydgoszczy do Wielkiej Brytanii. Wtedy nie latał jeszcze samolot do Dublina, gdzie do dziś mieszka moja koleżanka, więc miałam przesiadkę na lotnisku Londyn Stansted. Dlaczego w ogóle o tym wspominać? Bo nie zapomnę chłopaka obok mnie na fotelu, który przeżył muskuły w koszulce z napisem: „Ostatni gasi światło”. Król życia mówiący: „Pa, pa, Polsko”...

Wymowne, bo wtedy bezrobocie w naszym kraju sięgało ponad 15 proc. Trudno się dziwić, że szczytowy okres migracji zarobkowej przypadł właśnie na lata 2006-2007, kiedy to w Anglii mieszkało i pracowało ponad milion naszych rodaków.

„Bałem się powrotu, ale to była słuszna decyzja”

Obecny trend jest odwrotny. Dziś Polacy opuszczają United Kingdom. Z najnowszych danych GUS wynika, że w ostatnich latach z Wielkiej Brytanii wróciło do Polski ponad 130 tys. rodaków. Po latach żegnają

też Irlandię, Holandię, Niemcy, Skandynawię czy nawet USA i Australię. Emigracja zweryfikowała ich marzenia o rajach za granicą?

Ostatnie dane regionalne GUS, dotyczące powrotów do Kujawsko-Pomorskiego, są z 2024 r., kiedy wróciło tu 699 osób, głównie z Anglii, Niemiec, Holandii i Irlandii. Wyjechało mniej, bo 461.

W mediach społecznościowych powstaje coraz więcej tzw. grup wsparcia dla powracających do Polski. Łatwo nie jest, bo tutaj żyjemy teraz w innym świecie niż ten, z którym się przed laty pożegnaliśmy. Najgorzej podjąć taką decyzję, gdy za granicą urodziły się dzieci, chodzą tam do szkoły, czy też mieszanym małżeństwom. Jednak i takie rodziny decydują się na powrót.

Znają świetnie język angielski, ale czy to dziś wystarczy, żeby w Polsce dostać dobrą pracę, gdy wiele osób tutaj też zna języki? Niektórzy wracają ze zwierzeniami.

O co pytają nasi emigranci? Od dłuższego czasu obserwuję grupę „Powrót z emigracji do Polski”, skąd podzielę się kilkoma spostrzeżeniami.

Pani Anna: „Mam 49 lat. Planuję powrót z UK po ponad 20 latach, mam 3 angielskie dyplomy (Bsc Psychologia, mgr odżywiania i mgr dietetyki), czy mam w Polsce szanse na znalezienie pracy, niekoniecznie w zawodzie?”

Pani Joanna: „Ja mam dwa kierunki studiów i dyplomy z Food Technology z Australii. Niestety, w Polsce nie mogę

znaleźć pracy w zawodzie, w ogóle nie akceptują moich studiów i praktyki zdobytej w Australii i UK. Prowadzę działalność, ale zupełnie nie jest związana z zawodem. I też mi pięćdziesiątka stuknęła”.

Pani Ewa: „Po 15 latach chciałam wrócić do kraju. Mam partnera Brytyjczyka, chcemy wziąć ślub w Polsce zaraz po przyjeździe. Nie wiem, od czego zacząć, żeby ogarnąć mu pobyt na stałe. Mamy dwójkę dzieci z podwójnym obywatelstwem”.

Pani Magda: „To była najgorsza moja decyzja w życiu, że przed laty wyjechałam do Anglii, ale tutaj urodziłam dzieci. Synek ma dwa latka, a córka kończy szkołę. Czekamy na wakacje, Zuzia na studia pójdzie już w Polsce. Nie mogę się doczekać. Mam tak dość drożyny, deszczu i wykładzin śmierdzących wilgocią w wynajmowanym 100-letnim domu. Mam nawet dość podwójnego kranu”.

Pan Tomasz: „Od ponad 20 lat przebywam na obczyźnie, Polskę odwiedzam z reguły na kilka tygodni w roku. Jakies 10 lat temu zacząłem zastanawiać się nad powrotem i do dzisiaj pozostaje to raczej, niestety, marzeniem ściętej głowy. Odłączyła się myśl o powrocie, mam wrażenie, że w Polsce jest z roku na rok coraz gorzej. Mam na myśli aspekt finansowy - ceny i zarobki. Wiadomo, „morza szum, ptaków śpiew, złota plaża pośród drzew” i tym podobne klimaty to jest to, za czym wszyscy tęsknimy. Czytając Wasze posty, zazdroścąc ludziom, którym



Polacy wyjechali do Irlandii głównie po 2004 r., po wejściu Polski do UE, tworząc tam największą mniejszość narodową

udały się powroty. U mnie zażalenie, niestety, takie szczęście dopiero na emeryturze. Ale poczekam, warto. Pozdrawiam”.

Pani Wioletta: „Mam 13-letnią córkę i 14-letniego syna, którzy nie chcą wracać. Twierdzą, że dla nich nasz powrót, rodziców, to dla nich emigracja do kraju, który znają tylko z wakacji raz w roku. Chyba poczekamy z mężem jeszcze z 10 lat i wrócimy, jak dzieci się usamodzielnią. Jednak chciałabym poznać opinie osób, które wyjeżdżają mimo sprzeciwu dzieci. Jak one sobie poradziły w Polsce? Może sobie nie poradziły i wróciłyście z powrotem? Co ich przekonało do Polski? Nadmienię, że oboje płynnie mówią po polsku, ale nie piszą i nie czytają w tym w języku”.

Pan Rafał: „8 miesięcy temu wróciłem do Polski z UK po 13 latach. Mam 35 lat, jestem singlem, ze średnim wykształceniem technicznym. Odłożyłem za granicą wystarczającą na wkład własny do kredytu hipotecznego na średniej wielkości mieszkanie. Z UK przywiozłem też ze sobą motocykl. Certyfikat kompetencji z tego, czym się zajmuję oraz bardzo dobra znajomość języka angielskiego wystarczyły, żeby znaleźć w Polsce dobrą płatną pracę w IT na podobnym stanowisku, które piastowałem przez ostatnie 3 lata w Anglii - Service Now Administrator. Pracuję z domu 99 procent czasu. Jestem zatrudniony na umowie o pracę, która właśnie została przedłużona na czas nieokreślony, więc wkrótce zamierzam wziąć kredyt hipoteczny i iść na swoją. Chociaż

biurokracja w Polsce jest nadal dość dużym problemem, to w urzędach spotykam uprzejmych, rzetelnych ludzi, którzy chcą pomóc. Ani razu przez tych 8 miesięcy nie spojrziałem wstecz z żalem. Bałem się powrotu, ale okazał się słuszną decyzją. Jasne, tęsknię za pewnymi miejscami i osobami w UK, ale nie za życiem tam. W Polsce jest bezpieczniej, czystiej, spokojniej. Przede wszystkim jestem u siebie, wśród swoich. A samoloty nie przestały latać. Zawsze mogę polecieć odwiedzić starych znajomych i miejsca, za którymi tęsknię”.

Mają rodzinę w Polsce, ale przyjaciół za granicą

Według Tomasza Marcysiaka, socjologa, profesora a Uniwersytetu WSB Merito w Toruniu, dla części emigrantów Polska istnieje w pamięci z lat 90., początku UE, biedniejsza, wspólnotowa, bardziej przewidywalna kulturowo: - Tymczasem wracając do kraju bardziej indywidualistycznego, cyfrowego, droższego, mniej religijnego niż kiedyś, więcej spolaryzowanego politycznie i przede wszystkim z innym rynkiem pracy i stylem życia. Można to nazwać „odwróconym szokiem kulturowym”, ponieważ powrót bywa trudniejszy niż emigracja. Dla osób wyjeżdżających w wieku 20-30 lat Polska pozostaje ojczyzną. Dla ich dzieci, urodzonych w Anglii, Irlandii czy Holandii, ojczyzną bywa bardziej skomplikowana. Nadal mają polskie nazwisko, ale myślą po angielsku. Mają rodzinę w Polsce, ale przyjaciół za granicą. Jeżeli nastolatek wyro-

do polskiej szkoły po latach w innym systemie edukacyjnym, to ma często ogromny stres, co może być ważniejszym czynnikiem procesu reemigracji niż zarobki rodziców. Stąd szukanie wsparcia instytucjonalnego w grupach pomocowych w mediach społecznościowych - komentuje prof. Marcysiak. Mówi, że pewnym sensie takie nieformalne grupy są bardziej pomocne w adaptacji niż rodzina czy lokalna społeczność. Według danych GUS, około 1,5 mln Polaków nadal przebywa za granicą czasowo.

W 2024 r. do Polski na stałe wróciło ok. 19,5 tys. osób, co było wzrostem o około 30 proc. względem roku wcześniejszego: - Choć jest to zauważalny trend, nie oznacza jeszcze masowego exodusu. Warto zauważyć, że na przykład w przypadku Niemiec pierwszy raz od ponad 25 lat wraca więcej osób, niż wyjeżdża. Niestety, nie ma jeszcze dokładnych danych o dzieciach migrantów, małżeństwach mieszanych czy trwałości powrotów. Tu widzę raczej miejsce dla badań. Sądzę, że nowy uczeń w szkole nie jest już dziś takim egzotycznym wydarzeniem, a to za sprawą dzieci z Ukrainy, które już od kilku lat z powodzeniem asymilują się z polskimi rówieśnikami. To, kto zostanie na dłużej lub na stałe, jest pytaniem otwartym. I pewnie dopiero za kilka lat będziemy mogli powiedzieć więcej o skuteczności organizowania się w nieformalne grupy na portalach społecznościowych i rzeczywistym efekcie reemigracji - podsumowuje socjolog. ©

MAGAZYN

SPORTOWY24

Poznań cieszył się z dziesiątego mistrzostwa Polski dla Lecha. Kibice w komplecie stawili się na meczu z Wisłą i na fecie na MTP STR. 10-16



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Poznań świętował majstra dla Lecha

**WARTA POZNAŃ
WCIAŻ MA WSZYSTKO
W SWOICH REKACH.
KKS KALISZ SPADŁ
DO III LIGI STR. 15**

**Robert Lewandowski
z golem w ostatnim
występie w barwach
Dumy Katalonii
STR. 16**

**Bieg Lwa w Tarnowie
Podgórnym z wyborną
elitą biegów
ulicznych i 3 tys.
uczestników STR. 18**

PKO Ekstraklasa Lechia Gdańsk uzupełniła stawkę zdegradowanych

Spadkowicz z Niecieczy zabrał do 1. ligi dwa zespoły z Wybrzeża

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W ostatniej, 34. kolejce PKO Ekstraklasy mieliśmy co najmniej kilka wzruszających pożegnań.

Bohaterem najhuczniejszego był Lukasz Podolski, w meczu Górnik - Radomiak, który kilkadziesiąt godzin wcześniej został właścicielem klubu.

Mistrz świata z 2014 roku pojawił się na boisku w 2. połowie. I oficjalnie zakończył karierę, w wieku 40 lat został najstarszym zawodnikiem w historii ekstraklasy.

Górnik rozbił Radomiaka i przypieczętował wicemistrzostwo oraz udział w eliminacjach Ligi Mistrzów od II rundy. Już do przerwy podopieczni trenera Michała Gasparika zdominowali bezradnego rywala i prowadzili aż 5:0 (!), a błyszczeli przede wszystkim Maksym Chłań, Lukas Sadilek i Sondre Liseth.

Lech Poznań już przed ostatnią kolejką zapewnił sobie mistrzostwo Polski, ale przy komplecie publiczności (41 529 kibiców) przy Bułgarskiej chciał godnie zakończyć sezon. Kolejorz prowadzenie objął po kapitalnym rzucie wolnym Luisa Palmy. Po przerwie Wisła Płock dwukrotnie odpowiadała, a remis w doliczonym czasie uratował były Lechita... Marcin Kamiński.

Po końcowym gwizdku Lech odebrał trofeum i medale za dziesiąty tytuł w historii, który daje mu także prawo do noszenia złotej gwiazdy w herbie na koszulkach.



Tomasz Bobek wywalczył tytuł króla strzelców, ale doświadczył też gorczy spadku

Jagiellonia zakończyła sezon na trzecim miejscu i zagra w eliminacjach Ligi Europy. Białostoczanie pokonali Zagłębie Lubin 1:0 po rzucie karnym wykorzystanym przez Afimico Pululu.

Raków liczył na potknięcia Górnika i Jagiellonii, ale się nie doczekał, więc musi zadowolili się czwartym miejscem i grą w eliminacjach Ligi Konferencji - w której w poprzednim sezonie w fazie ligowej uplasował się na wysokim drugim miejscu. W sobotę, podobnie jak w Zabrzu, żegnano klubowe legendy. Po sezonie z Rakowem rozstają się Ivi López oraz Zoran Arsenić, który z dużą dozą prawdopodobieństwa dołączy do Legii.

Największe emocje przeżywali kibice w Szczecinie. Zawodnicy urządzili fanom istny roller-

coaster - dosłownie i w przenośni! GKS Katowice długo przegrywał po golem Filipa Cuić, ale w doliczonym czasie czerwona kartkę obejrzał bramkarz Pogoni Krzysztof Kamiński. Między słupkami na ostatnie minuty musiał niespodziewanie stanąć... napastnik Cuić, którego chwilę później pokonał były zawodnik Pogoni Marcel Wędrychowski, zapewniając GKS-owi arcyważny remis i udział w europejskich pucharach. Zespół wraca do nich po 23 latach.

Legia Warszawa pewnie pokonała Motor Lublin 4:0, ale mimo zwycięstwa nie zdołała awansować do kwalifikacji Ligi Konferencji. Po meczu pożegnano pięciu piłkarzy - w tym bramkarza Kacpra Tobiasza, który jest wychowankiem.

Trzecim spadkowiczem została Lechia Gdańsk, która przegrała w Niecieczy 2:3 z Termalicą. Bohaterem spotkania został Tomasz Bobek, który na osłodę w końcówce rzutem na taśmę skompletował dublet i został królem strzelców ekstraklasy z dorobkiem 20 trafień.

Mecz Widzewa z Piastem miał być „o życie”, ale w obliczu porażki Lechii z Termalicą - nie miało takiej wagi. Łodzianie w 56. minucie prowadzili już dwiema bramkami, a chwilę później kontaktowym golem odpowiedział Hugo Vallejo.

Cracovia do starcia z Koroną przystępowała „na musiku”, ale ostatecznie padł satysfakcjonujący Pasy remis, a obie bramki padły przed dziesiątą minutą spotkania.

34. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIDZEW ŁÓDŹ - PIAST GLIWICE 2:1

Bramki: Baena 11, Fomalczyk 56 - Vallejo 69.

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - ARKA GDYNIA 3:0

Bramki: Bulat 37, Brunes 71, Silva 75.

POGOŃ SZCZECIN - GKS KATOWICE 1:1

Bramki: Cuić 31, Wędrychowski 90+6.

LEGIA WARSZAWA - MOTOR LUBLIN 4:0

Bramki: Nsame 32, 55, Chodyna 39, Elitim 49.

LECH POZNAŃ - WISŁA PŁOCK 2:2

Bramki: Palma 30, Walemark 60 - Rogeł 48, Kamiński 90+5.

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK

- KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN 1:0

Bramka: Pululu 32-karny

GÓRNIK ZABRZE - RADOMIAK 6:2

Bramki: Chłań 9, 13, Liseth 28, Sadilek 42, 45, Janza 53 - Balde 72, Soumah 80.

CRACOVIA - KORONA KIELCE 1:1

Bramki: Zahiroulsam 6 - Svetlin 2.

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA

- LECHIA GDAŃSK 3:2

Bramki: Putiwcew 21, Kurzawa 30, Zapolnik 57 - Bobek 50, 90+4.

1. Lech Poznań	34	60	62-45
2. Górnik Zabrze	34	56	50-38
3. Jagiellonia Białystok	34	56	56-41
4. Raków Częstochowa	34	55	51-40
5. GKS Katowice	34	50	51-45
6. Legia Warszawa	34	49	42-37
7. KGHM Zagłębie Lubin	34	48	45-38
8. Wisła Płock	34	46	34-38
9. Pogoń Szczecin	34	45	47-49
10. Radomiak	34	44	52-53
11. Korona Kielce	34	43	40-40
12. Motor Lublin	34	43	46-53
13. Cracovia	34	42	39-42
14. Widzew Łódź	34	42	41-41
15. Piast Gliwice	34	41	42-46
16. Lechia Gdańsk	34	38	62-65
17. Arka Gdynia	34	36	34-61
18. Bruk-Bet Termalica	34	34	43-65

* Lechia Gdańsk ukarana odejściem 5 punktów za załogę finansową

Lech Poznań i Górnik Zabrze zagrają w eliminacjach Ligi Mistrzów. Jagiellonia Białystok zagra w eliminacjach Ligi Europy. Raków Częstochowa i GKS Katowice zagrają w eliminacjach Ligi Konferencji.

Sezon 2026/2027 rozpocznie się 24 lipca br.

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

20 goli

Tomáš Bobcek (Lechia Gdańsk)

18 goli

Karol Czubak (Motor Lublin)

16 goli

Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa) i Mikael Ishak (Lech Poznań)

15 goli

Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

14 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

13 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Marcel Wędrychowski (GKS Katowice)

Choć w ostatniej kolejce Jean-Pierre Nsame, Tomasz Bobek, Maksym Chłań czy Lukas Sadilek popisywali się dubletami, zdecydowaliśmy się wyróżnić piłkarza GKS Katowice. 24-latek zdobył bramkę przeciwko klubowi, którego jest wychowankiem.



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Lech, Górnik, GKS i Widzew fetują, a Lechia i Legia optakują zakończenie sezonu

Jacek Kmieć
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lech, Górnik, GKS Katowice i... Widzew w ekstazie, Lechia w żalobie, a Legia zawiedziona.

Lech Poznań po remisie z Wisłą Płock (2:2) odebrał na Bułgarskiej trofeum mistrza Polski i złote medale. Po ceremonii piłkarze z kibicami rozpoczęli świętowanie 10. w historii klubu tytułu mistrzowskiego. Wieczorem „Kolejorz” odkrył auto-

karem pojechał na plac Marka na Międzynarodowych Targach Poznańskich, gdzie odbyła się oficjalna mistrzowska feta.

Górnik, który zdobył Puchar Polski i wicemistrzostwo kraju dające prawo gry w eliminacjach Ligi Mistrzów, po ostrym strzelaniu z Radomiakiem też fetował udany sezon. - Zasłużaliśmy na to miejsce, przez cały sezon byliśmy w czołówce - ocenił trener Michał Gasparik.

Mistrz świata 2014 Lukasz Podolski, nowy właściciel Górnika, sobotnim występem zakończył

zawodniczą karierę. - Nie można sobie wyobrazić lepszego zakończenia kariery. Zdobyliśmy Puchar Polski i srebrny medal. Dziś klub wygląda lepiej niż pięć lat temu, kiedy tu przyszedłem, ale jeszcze nie jesteśmy na topie - stwierdził 130-krotny reprezentant Niemiec. Podkreślił, że po zakończeniu kariery zasłużył na urlop z rodziną. - Gdybym powiedział teraz żonie, że nadal będę robił to, co wcześniej, to by mnie zaabiła albo wyrzuciła z domu. Nie wiem, kiedy pojedziemy

na urlop, ale parę tygodni razem spędzimy. To nie było łatwe, kiedy ja - stary dziad - ciągle wyjeżdżałem. Miało tak być przez rok, trwało pięć lat - powiedział.

GKS Katowice rzutem na taśmę, w doliczonym czasie gry, zapewnił sobie udział w europejskich pucharach. - Co tu dużo mówić, zakończyliśmy drugi sezon i zawsze mówiłem, że to tabela po 34 kolejkach jest jedyną prawdziwą i jedyną ważną. Skończyło się to tym, że z racji tego, że w pierwszej czwórce jest Górnik Zabrze, za-

gramy w europejskich pucharach. Długo mi się trochę łamie, bo to duża historia - mówił trener „Gieksy” Rafał Górak.

Legia Warszawa, która już witała się z gaską, ostatecznie straciła miejsce w Lidze Konferencji na rzecz Katowic. - Myśmy swoje wykonali, ale niestety, nie wszystko od nas zależało - ocenił zawiedziony trener Legii Marek Papszun.

Lechia Gdańsk, która po dwóch latach wraca do 1 ligi, opuszczała stadion Termaliki, gdzie przegrała 2:3 w żalobnych

nastrojach. - Gdy się traci największej bramki w lidze, zazwyczaj się spada i nie jest żadnym pocieszeniem, że zdobyliśmy ich tyle samo, co mistrz - zauważył trener „Biało-zielonych” John Carver.

Na drugim biegunie był szkoleniowiec Widzewa Łódź Aleksandar Vuković, który uratował RTS przed degradacją. - Wykonaliśmy bardzo dobrą pracę z zespołem. Wiadomo, można było zrobić to wcześniej i byłby spokojniej, ale nie zamierzam narzekać - powiedział. ©

Lech Poznań „Dzieło sztuki” Luisa Palmy i główka Walemarka stemplami na pięknym sezonie

Remis, który był początkiem wielkiej fety

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Lech Poznań zakończył sezon 2025/26 remisem 2:2 z Wisłą Płock. Ozdobą meczu był gol Luisa Palmy z rzutu wolnego.

Lech Poznań	2 (1)
Wisła Płock	2 (0)

Bramki

1:0 Palma 30,
1:1 Rogelji 48,
2:1 Walemark 59,
2:2 Kamiński 90+2.

Lech Poznań: Mrozek - Pereira, Skrzypczak (66. Gumny), Morika, Gurgul - Kozubal (56. Murawski), Rodriguez (56. Jagielto), Palma - Walemark, Ishak (82. Agnero), Bengtsson (56. Hakans).

Wisła Płock: Leszczyński - Haglind-Sangre, Kun (46. Sarapata), Djalo (78. Sekulski), Galapeni (78. Rogowski), Rogelji, Nowak, Kamiński, Hamulić (46. Niarchos), Mijusković, Lecouche (86. Salvador).

Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn).
Widzów: 41 557.

Poznań był w sobotę cudownym miastem. Tłumy uśmiechniętych kibiców od wczesnych godzin przedpołudniowych ruszyły w kierunku stadionu przy Bułgarskiej, by celebrować 10. tytuł mistrzowski Kolejorza.

Pogoda była kapitalna, więc zapowiadało się prawdziwe piłkarskie święto z Kolejorzem, jego sympatykami i zawodnikami w roli głównej.

Na początku meczu „Kocioł” wywiesił olbrzymi transparent, dziękujący Piotrowi Rutkowskiemu oraz Karolowi Klimczakowi za to, co zrobili w ostatnich latach. Apetyt teraz jest ogromny. Udało się stworzyć zespół, który ma szansę nawet na Ligę Mistrzów i mówili to jednym głosem fani, dziennikarze i byli piłkarze, których zaprosiliśmy do „półowego” studia „Głos Wielkopolskiego” przed pierwszym gwizdkiem sędziego.

Dodatek do święta

Mecz był tylko dodatkiem tego, co miało się dziać tuż po ostatnim gwizdku sędziego.

Tak jak się można było spodziewać, goście zagrali kompaktowo w obronie i przede wszystkim starali się zaryglować dostęp do własnej bramki.

Lechici zmuszeni byli do ataku pozycyjnego, ale nie grali z taką energią jak w innych meczach.

Piłka krążyła z jednego na drugie skrzydło boiska i najczęściej Luis Palma albo Joel Pereira starali się dośrodkowaniami szukać w polu karnym Ishaka, Bengtssona lub Walemarka. Ten ostatni miał świetną okazję w 17. min, ale źle



Tak piłkarze Lecha Poznań gratulowali Luisowi Palmie zdobycia kapitalnego gola

uderzył z woleja i piłka przeleciała wysoko ponad bramką

W 30. min zobaczyliśmy jednak gola, którego bez żadnej przesady można nazwać dziełem sztuki. Luis Palma trafił w okienko z rzutu wolnego z prawie 30 metrów. Klasa i pozycja.

Jeśli do tego momentu Piotr Rutkowski oraz Karol Klimczak zastanawiali się, czy wykupić Honduranina, to już w przerwie mogli zadysponować przelew natychmiastowo do Celtiku i wcisnąć przycisk enter. Palma był kluczowym

piłkarzem mistrzowskiej ekipy jesienią i gdy nie mógł grać kontuzjowany Ali Gholizadeh, wziął ciężar strzelania goli na swoje barki. Luis zapisywał się na listę strzelców w każdym z trzech ostatnich meczów Lecha Poznań.

Na drugą część Lechici wyszli w głowami w chumrach. Wisła Płock wykorzystwała wyraźny brak koncentracji gospodarzy i chwilę po wznowieniu gry doprowadziła do remisu. Na listę strzelców wpisał się Żan Rogelji.

Nafciarze dostali wiatru w plecy i mogli nawet prowa-

dzić. Bartosz Mrozek z najwyższym trudem sparował strzał Matchoi Djalo na rzut różny.

Po zmianach, jakich dokonał Niels Frederiksen, by wzmocnić środek pola, Kolejorz znów pokazał swoją jakość.

W 60. min po dokładnym dośrodkowaniu Michała Gurgula w „szesnastkę” świetnie od obrońców uwolnił się Patrik Walemark i mierzonym uderzeniem głową wyprowadził Kolejorza na prowadzenie.

Gdyby jednak nie Bartosz Mrozek, to goście mogliby się cieszyć z drugiego. W 64. min ar-

biter podyktował rzut karny za rękę Skrzypczaka, ale bramkarz Lecha Poznań obronił strzał Nemanji Mijuskovicia.

Ishak w „Kotle”

W 80. min rozpoczęło się wielkie świętowanie. Kibice odpalili race, a ponad 41 tys. widzów zaintonowało: „Bo każdy z nas to wie, co w życiu liczy się...”. Mikael Ishak, który zszedł z boiska nie usiadł na ławce rezerwowych, ale poszedł do „Kotła”, zaintonował doping i wraz z kibicami otworzył szampana.

Gdy trwała wielka feta na trybunach, piłkę do bramki z bliska skierował też Agnero, ale okazało się, że na minimalnym spalonym był Palma i arbiter gola nie uznał.

Już w doliczonym czasie gry zwycięstwo Lechowi wyszarpał były gracz Kolejorza, Marcin Kamiński, który trafił do siatki po rzucie różnym. Ten gol jednak nic nie zmienił oprócz wyniku. Bo stadion bawił się znakomicie.

A potem był już czas na wielkie świętowanie. Lech Poznań obronił tytuł mistrzowski w świetnym stylu i w końcówce sezonu nie dał rywalom nawet cienia szansy na skuteczny pościg.

Gratulacja należą się dla całego klubu, wysiłek piłkarzy oraz właścicieli docenili też w piękny sposób kibice.

Maciej Lehmann



NIELS I LECH CZYLI WSPÓLNY JĘZYK W DRODZE PO SUKCESY

Niels Frederiksen podpisał wpiątek, nowy dwuletni kontrakt z Lechem Poznań. To znakomita informacja, bo Duńczyk jest szkoleniowcem, który idealnie pasuje do Kolejorza. et rhoncus. Ut suscipit porttitor

- My się na pewno nie zatrzymamy - ta emocjonalna deklaracja, którą prezes i właściciel Lecha Poznań, Piotr Rutkowski, wygłosił w mistrzowskiej szatni bezpośrednio po wygranej meczu z Ra-

domiakom (3:1), kiedy Kolejorz zapewnił sobie obronę mistrzostwa Polski, przekuła się dziś w pierwszy konkretny.

Podpisanie dwuletniego kontraktu z trenerem Nielsem Frederiksenem oznacza, że poznański klub docenił pracę Duńczyka i jest absolutnie przekonany, że pod jego wodzą zespół będzie się jeszcze rozwijał i spełniał ambicje kibiców, piłkarzy i najważniejszych ludzi w Lechu.

To świetny ruch, bo jak wspominał Tomasz Rząsa, dy-

rektor sportowy Kolejorza w kierunku stabilizacji i kontynuacji wybranej przez Piotra Rutkowskiego drogi.

Frederiksen jest dla Lecha Poznań trenerem idealnym. Nie tylko realizuje politykę klubu w postaci stawiania na lechową młodzież, ale też osiąga sukcesy, o których na początku tej dekady trudno było sobie wymarzyć.

20 lat temu Jacek Rutkowski zatrudnił Franciszka Smudę, by ten wprowadził niemiecki porządek do szatni i dyscyplinę. Franz zdobył Puchar Polski, ale mistrzostwa przez 3 lata nie udało mu się wywalczyć. Misję Smudy zakończył Jacek Zieliński. Potem zdolnym do wygrywania tytułów okazał się tylko Maciej Skorża. To był zupełnie inny typ szkoleniowca. Dyscyplina taktyczna, analiza, pragmatyczny styl gry - to były cechy, które go wyróżniały. Przez lata wyrobił sobie markę trenera, który gwarantuje trofea, ale też wymaga absolutnego podporządkowa-

nia swojej wizji. Dlatego też zdarzały mu się konflikty w szatni, bo czasem piłkarze byli tylko narzędziem w jego parciu do sukcesu.

Frederiksen to moim zdaniem połączenie twardej ręki Smudy i tak jak Skorża nie uznaje półśrodków, łamania zasad i stawia innym najwyższe możliwe wymagania, stąd pseudonim „Zimny”.

Ma jednak jeszcze coś, czego nie potrafili jego wielcy poprzednicy. Potrafi świetnie współpracować z zarządem i pielegnować to, co jest niezwykle istotne dla Lecha. Kultura pracy i spokój to też są cechy, które wyróżniają Nielsa w Ekstraklasie.

Można powiedzieć, że Tomasz Rząsa, Piotr Rutkowski i Niels Frederiksen mówią wspólnym językiem. Trener rozumie, że trzeba będzie sprzedać kilku piłkarzy, ale zdaje też sobie sprawę, że ich następcy będą mieli odpowiednią jakość. Może będzie trzeba na nich trochę pocze-

rozumiejąc pozycję Lecha na tle silniejszych lig.

To obopólne zaufanie plus to, jak atrakcyjnym i stabilnym Kolejorz stał się klubem w naszej części Europy, powoduje, że Frederiksen sam głęboko wierzy w to, że nie powiedziały w Kolejorzu jeszcze

ostatniego słowa. Jest ekonomistą, potrafi doskonale obliczyć ryzyko, korzyści i ewentualne straty. Więc skoro postawił jeszcze raz na Lecha Poznań, to trudno nie ekscytować się tym, co dalej za jego może nastąpić. ©©



Niels Frederiksen świętował z Lechem Poznań drugi tytuł mistrza Polski

NASZ LIGOWY TOP Wybraliśmy najlepszych piłkarzy i drużynę zakończonych rozgrywek w PKO Ekstraklasie

POZNAJĄCIE NAJWIĘKSZYCH BOHATERÓW SEZONU ZAKOŃCZONEGO W SOBOTĘ

Jacek Czaplowski
redakcja@polskapress.pl

Prezentujemy ranking i jedenastkę najlepszych piłkarzy wybranych przez dziennikarzy sportowych Polska Press - z dzienników regionalnych i serwisu internetowego GOL24.

BRAMKARZ

Głosami dziennikarzy Polska Press to Jasmin Burić został uznany Bramkarzem Sezonu w PKO Ekstraklasie. Weteran Zagłębia Lubin przeżywał drugą młodość. Pierwszy występ zaliczył dopiero... w 12. kolejce.

Burić (tuż przed czterdziestką (urodziny będzie obchodził w lutym) napisał wspaniałą historię. Sezon zaczynał jako zmiennik. Pierwszym wyborem trenera Leszka Ojrzyńskiego był znacznie młodszy Dominik Hładun. W połowie października przeciwko swojej byłej drużynie, czyli Legii Warszawa, nabawił się jednak urazu. Obyło się bez zabiegu, ale konieczna okazała pauza trwająca aż do teraz.

Działacze Zagłębia, choć było już po letnim okienku, zdecydowali się na transfer awaryjny - tzw. medyczny. Z Widzewa Łódź ściągnęli Rafała Gikiewicza. Czas pokazał, że niepotrzebnie. Burić w roli zastępcy wypadł bowiem fenomenalnie. Zaliczył dwucyfrową liczbę czystych kont. Wiele meczów po prostu wybronił, popisując się refleksem. - Jasiu, broń do pięćdziesiątki! - życzyli mu kibice Lecha Poznań, gdy w marcu przybyli na mecz do Lubina. W Kolejorz Bośniak z polskim paszportem spędził wcześniej dekadę. Na finiszu sezonu pomógł mu w pewnym sensie zdobyć tytuł, nie wpuszczając m.in. bramki w wyjazdowym spotkaniu z Górnikiem Zabrze, który wtedy był najpoważniejszym kontrkandydatem do tytułu.

W walce o miano najlepszego golkipera Burić miał godnych rywali - m.in. Sławomira Abramowicza z Jagiellonii Białystok, Ivana Brkicia z Motorem Lublin, Xaviera Dziekońskiego z Korony

Kielce, Bartosza Mrozka z Lecha Poznań czy Rafała Strączka z GKS Katowice.

Ranking bramkarzy:

1. Jasmin Burić (Zagłębie Lubin)
2. Rafał Strączek (GKS Katowice)
3. Ivan Brkić (Motor Lublin), Bartosz Mrozek (Lech Poznań)

ŚRODKOWY OBROŃCA

Wojciech Mońka zasłużył na miano Środkowego Obrońcy Sezonu w PKO Ekstraklasie - orzekli dziennikarze Polska Press. Stoper Lecha Poznań przebojem wdarł się do ligi. Pod koniec ubiegłego roku wskoczył do jedenastki mistrzowskiego zespołu, po czym regularnie zachwycał wyjątkowo dojrzałą jak na swój wiek grą. Dziś jest pod ścisłą obserwacją topowych zespołów z Europy. Wszyscy liczą, że zostanie przy Bułgarskiej, choć nie jest to wcale pewne.

Mońka urodził się w Poznaniu i przeszedł przez wszystkie szczeble renomowanej Akademii Lecha. Trener Niels Frederiksen pod koniec rundy jesiennej uznał, że 19-latek jest gotowy na grę w podstawowym składzie pierwszego zespołu. Miał rację. Młody Lechita praktycznie co mecz zachwycał skutecznymi interwencjami, sadzając na ławce m.in. najlepszego obrońcę zeszłego sezonu, czyli Mateusza Skrzypczaka.

Lech nie ma zamiaru sprzedawać Mońki w letnim okienku. Działacze w tej sprawie mówią jednak o ważnym zastrzeżeniu. Jeżeli do klubu przyjdzie oferta z gatunku tych nie do odrzucenia, to zostanie rozpatrzona. Co mają na myśli? Na przykład kwotę ośmiocyfrową, czyli taką, za jaką zostali sprzedani już kiedyś Jakubowie Moder i Kamiński.

Mońka to jeden z czterech Polaków nominowanych do prestiżowej nagrody Golden Boy wyróżniającej największe talenty do lat 21. W przeszłości jej laureatami zostali m.in. Lionel Messi czy Kylian Mbappe. - Mońka to największy talent polskiej

piłki - uważa Dariusz Dudka, który miał okazję z nim pracować w Lechu.

W kategorii Obrońca Sezonu Ekstraklasy Mońka pokonał m.in. Rafała Janickiego z Górnika Zabrze, Arkadiusza Jędrzycha z GKS Katowice czy Marcina Kamińskiego z Wisły Płock.

Ranking środkowych obrońców

1. Wojciech Mońka (Lech Poznań)
2. Rafał Janicki (Górnik Zabrze)
3. Arkadiusz Jędrzych (GKS Katowice)

BOCZNY OBROŃCA

Głosami dziennikarzy Polska Press to Joel Pereira został wybrany na Boczny Obrońcę Sezonu w PKO Ekstraklasie. Piłkarz Lecha Poznań dołożył swoją cegiełkę do obrony tytułu. Zdobył po bramce w ważnych me-

czach z Rakowem Częstochowa i Motorem Lublin, które dzięki niemu nie zostały przegrane.

Pereira od lat uchodzi za topowego bocznego obrońcę. Gra po prawej stronie i często robi przewagę na połowie rywala. Tak było podczas niedawnego wyjazdu do Lublina, kiedy znakomitym podaniem obsłużył Leo Bengtssona, autora jedyne goła w tym spotkaniu. Ten wynik utorował drogę do 10. mistrzostwa. Dla Portugalczyka była to 5. asysta w rozgrywkach poprzedzona rewelacyjnym występem z Legią Warszawa zakończonym wygraną aż 4:0.

W pewnym momencie na Pereirę mocno naciskał Robert Gumny, który na chwilę wygryzł go nawet ze składu. Słowo kluczowe brzmi oczy-

wiście: na chwilę. Pereira prędko wrócił do jedenastki i pokazał młodszemu koledze, kto rządzi na prawym skrzydle w defensywie.

Kto konkurował z Lechitą o miano najlepszego bocznego obrońcy? W ścisłej czółówce uplasowali się jeszcze Erik Janża z Górnika Zabrze i Jan Grzesik z Radomiaka. Sporo głosów otrzymał również Michał Gurgul - klubowy kolega Pereiry.

Joel Pereira we wrześniu skończy 30 lat. W Polsce występuje nieprzerwanie od 2021 roku. Jego kontrakt obowiązuje jeszcze przez sezon. Czy zostanie wypełniony? Tego do końca nie wiadomo, ponieważ z otoczenia piłkarza wypłynęła właśnie sugestia, że chciałby odejść do jednej z egzotycznych lig i tam zarobić

wielokrotność tego, co ma zagwarantowane w Poznaniu.

Ranking bocznych obrońców

1. Joel Pereira (Lech Poznań)
2. Jan Grzesik (Radomiak Radom)
3. Erik Janża (Górnik Zabrze)

DEFENSYWNY POMOCNIK

Zdaniem dziennikarzy Polska Press reprezentant Górnika Zabrze - Patrik Hellebrand. Dzięki Czechowi zespół osiągnął niesamowity, podwójny sukces.

Hellebrand jeszcze w połowie rundy był łączony z transferem do Pogoni Szczecin. W szatni Górnika zrobił się z tego temat do żartów. Gdy wręczano świąteczne prezenty, czeski pomocnik otrzymał tradycyjny szczeciński paprykarz.

Jedenastka Sezonu Polska Press w PKO Ekstraklasie



PPG

Bogiem a prawdą - już wtedy było jasne, że ani Pogoni, ani żadnego innego polskiego klubu na niego nie stać. Hellebrand podbił swoją wartość w rundzie rewanżowej. To w niej jako lider środka pola poprowadził Zabrzań do zdobycia Pucharu Polski i wicemistrzostwa, które zagwarantowało udział w eliminacjach Ligi Mistrzów.

Jeszcze nie wiadomo, czy na europejskim odcinku Hellebrand pomoże Górnikowi. Tureckie media są przekonane, że jest dogadany z Bursaspor, do którego odchodzi Juergen Elitim z Legii Warszawy.

Po cichu Hellebrand wierzy, że ten sezon jeszcze się dla niego... nie skończył. Trafił bowiem na listę rezerwową kadry Czech na mundial. Kto wie, może nawet zostanie wyrwany z wakacji, tak jak swego czasu Łukasz Piszczek.

Z kim Hellebrand wygrał walkę o miano najlepszej boiskowej szóstki? Przede wszystkim z Antonim Kozubalem z Lecha Poznań, Tarasem Romanczukiem z Jagiellonią Białystok, Oskarem Repką z Rakowa Częstochowa, czy Iwanem Żeliszko z Lechii Gdańsk.

Ranking defensywnych pomocników

1. Patrik Hellebrand (Górnik Zabrze)
2. Antoni Kozubal (Lech Poznań)
3. Iwan Żeliszko (Lechia Gdańsk)

OFENSYWNY POMOchnik

Bartosz Nowak decyzją dziennikarzy Polska Press został wybrany Ofensywnym Pomocnikiem Sezonu w PKO Ekstraklasie. Zawodnik GKS Katowice w wieku 32 lat wykreślił najlepsze statystyki w swojej karierze. Przed nim podobój Europy - z tym samym zespołem.

Nowak potrafił nie tylko kreować, ale i finalizować. Dosłownie jednego gola zabrakło mu do tego, by wykreślić dwucyfrową liczbę bramek - skończył bowiem z dziewięcioma. W tyle zostawił konkurencję jeśli chodzi o asysty. Miał ich aż trzydzieści. Drugi w klasyfikacji Camilo Mena z Lechii Gdańsk uzbierał osiem.

Dzięki życiowej formie Nowaka GieKSa po wielu latach oczekiwania znów będzie reprezentować Polskę na arenie międzynarodowej. Wystąpi w II rundzie eliminacji Ligi Konferencji. Walczyła o to dosłownie do samego końca, zaliczając zwycięski remis z Pogonią Szczecin po голу strzeżonym w doliczonym czasie bramkarzowi, którym został piłkarz... z pola - po czerwonej kartce i komplecie zmian. Nowak przebywał na murawie do ostatniego gwizdka. Po nim koleddy z drużyny, Adrian Błąd i Dawid Kudła, prze-

rwali mu wywiad w Canal+ Sport, by obwieścić, po stuknięciu butelkami piwa, że według szatni zasłużył na miano najlepszego piłkarza Ekstraklasy.

Kogo Nowak pokonał w rankingu ofensywnych pomocników? Przede wszystkim najsukuteczniejszego obcokrajowca w historii PKO Ekstraklasy, czyli Jesusa Imaza z Jagiellonią Białystok. Sporo głosów otrzymał również Luis Palma z Lecha Poznań. Niewykluczone, że to trio zobaczymy również na ligowych boiskach w przyszłym sezonie - znak zapytania dotyczy bowiem wyłącznie ostatniego z wymienionych.

Ranking ofensywnych pomocników

1. Bartosz Nowak (GKS Katowice)
2. Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)
3. Luis Palma (Lech Poznań)

SKRZYDŁOWY

Ali Gholizadeh został uznany głosami dziennikarzy Polska Press za Skrzydłowego Sezonu w PKO Ekstraklasie. Zawodnik Lecha Poznań grał momentami na poziomie znanym z topowych lig Europy. Niestety, z finiszu rozgrywek wypadł z powodu poważnej kontuzji, przez którą stracił również udział w mundialu z reprezentacją Iranu.

Kunszt Gholizadeha wdziliśmy choćby na wiosnę w meczu do jednej bramki z Legią Warszawa. To po jego uderzeniu zespół objął prowadzenie, które potem jeszcze trzykrotnie podwyższył.

Pomysł, precyzją, zabójcze wykonanie - to wszystko cechowało 30-latkę na boiskach Ekstraklasy. Jego nazwisko było jednym z najgłośniejszych skandowanych podczas mistrzowskiej fety. Rok temu kimś równie znaczącym był Afonso Sousa. Portugalczyk jednak odszedł - do Turcji.

Sezon dla Gholizadeha dobiegł końca przedwcześnie w Lublinie, na trzy kolejki przed końcem, gdy pechowo zerwał więzadła krzyżowe. Kibice dodali mu wtedy otuchy, a klub ponowił ofertę kontraktową, którą przyjął. Ta historia - mimo zakrętów - będzie mieć więc ciąg dalszy. I całe szczęście! Bo w topowej formie Ali grał nawet bardziej porównywalnie do Bartosza Nowaka, naszego Piłkarza Sezonu. Kłopoty zdrowotne nie pozwoliły mu jednak zbliżyć się do liczb lidera GieKSy.

Kto rywalizował z Gholizadehem o miano najlepszego skrzydłowego? Sporo głosów otrzymali jeszcze Maksym Chłani z Górnika Zabrze, Camilo Mena z Lechii Gdańsk czy Dawid Błanik z Korony Kielce.

Gholizadehowi będzie ciężko powtórzyć sukces w przyszłym sezonie. Wkrótce przejdzie bowiem operację kontuzjowanego kolana,

po której czeka go co najmniej pół roku przerwy. Jesień ma na pewno z głowy.

Ranking skrzydłowych

1. Ali Gholizadeh (Lech Poznań)
2. Maksym Chłani (Górnik Zabrze)
3. Camilo Mena (Lechia Gdańsk)

NAPASTNIK

Choć Lechia Gdańsk spadła do 1. ligi, to jej napastnik Tomasz Bobcek zasłużył na miano Napastnika Sezonu w PKO Ekstraklasie. Słowak wbił najwięcej bramek ze wszystkich. Koroną króla strzelców przypieczętował dubletem w finałowej kolejce.

Lechia znalazła Bobcka w Rużomberoku, zanim dwa sezony temu wywalczyła awans do PKO Ekstraklasy. Na zapleczu Słowak pokazał, że ma to coś. Potem walczył z kontuzjami, aż w końcu zrobił różnicę w Ekstraklasie. Teraz, czyli w drugim pełnym sezonie, z 20 trafieniami został najsukuteczniejszym zawodnikiem. Jakże paradoksalnie brzmi to w zestawieniu z faktem, że jego drużyna zaraz znów wystąpi w 1. lidze...

Kogo pokonał Bobcek w rankingu napastników? Odpowiedź znajduje się w czołówce klasyfikacji strzelców. Mowa przede wszystkim o Karolu Czubaku z Motoru Lublin, Mikaelu Ishaku z Lecha Poznań czy Jonatanie Braucie Brunecie z Rakowa Częstochowa.

Bobcek więcej w Ekstraklasie już jednak nie zagra. Nawet gdyby Lechia w niej została, to jego szansa na zatrzymanie i tak wydawała się nikła. Po snajpera ustawił się bowiem kolejkę chętnych ze znacznie lepszych lig. W mediach podawano już choćby nazwę AS Monaco i zawrotną kwotę - 12 mln euro.

24-letni Bobcek to jedyny ligowiec, który wbił hat-tricka obrońcom tytułu mistrzowskiego, Lechowi Poznań. Po ostatnim występie miał lzy w oczach, ponieważ jego wysiłek nie dał biało-zielonym nawet utrzymania.

Ranking napastników

1. Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk)
2. Karol Czubak (Motor Lublin)
3. Mikael Ishak (Lech Poznań)

JEDENASTKA SEZONU

Na podstawie rankingu na poszczególnych pozycjach, który powstał przy udziale kilkunastu dziennikarzy sportowych Polska Press, stworzyliśmy „zespół marzeń”.

W naszej jedenastce odnajdziecie piłkarzy młodych, ale i w sile wieku. Polaków i obcokrajowców. Łączy ich jedno - za nimi naprawdę wspaniałe rozgrywki. Dominują - w pełni zasłużenie - zawodnicy Lecha, Górnika i GieKSy.

PIŁKARZ SEZONU

Do pełni szczęścia zabrakło jedynie powołania od selekcjonera Jana Urbana

Bartosz Nowak głosami dziennikarzy Polska Press został uznany Piłkarzem Sezonu w PKO Ekstraklasie. Pomocnik GKS Katowice miał gigantyczny wpływ na wyniki zespołu. Strzelił prawie tyle samo goli, ile zapisał asyst. Był po prostu w życiowej formie.

32-letni zawodnik ma za sobą równy sezon. Niemal co tydzień grał dobrze albo wręcz bardzo dobrze. Zdarzyły mu się także występy wybitne, jak choćby te przeciwko Radomiakowi czy Zagłębiu Lubin. To wszystko znalazło odbicie w kluczowych statystykach, do 9 goli dołożył bowiem 12 asyst. Bez niego zespół na pewno nie biłby się do samego końca - skutecznie! - o pięte miejsce gwarantujące europejskie puchary. - To zawodnik na wskroś ofensywny, ale cenię go również za to, jaką pracę wykonuje w defensywie - podkreślił w jednym z wywiadów trener GKS-u Rafał Górak.

Najlepiej o sezonie Nowaka świadczy niedawna dyskusja, jaka przetoczyła się przez media sportowe. Wielu cenionych eks-



- To zawodnik na wskroś ofensywny, ale cenię go również za pracę w defensywie - mówi jego trener Rafał Górak

pertów apelowało wręcz o powołanie tego zawodnika do reprezentacji Polski, na przykład na baraże o mundial. Selekcjoner Jan Urban, choć zna go na wylot ze wspólnych czasów w Górniku Zabrze, powołania nigdy nie wysłał, argumentując decyzję silną konkurencją z klubów zagranicznych, m.in. Piotra Zielińskiego.

Nowak w walce o miano najlepszego piłkarza sezonu pokonał przede wszystkim Aliego Gholizadeha z Lecha Poznań. Tak jak Irańczyk nigdzie się nie rusza z ekstraklasy. Na Nowej Bukowej ma ważną umowę aż do połowy 2029 roku. Kto wie, czym nas zaskoczy w nadchodzącej edycji rozgrywek?

TRENER SEZONU

Udowodnił coś niedowiarkom, a „Kolejorz” potrafił zagrać z polotem

Niels Frederiksen został wybrany przez dziennikarzy Polska Press Trenerem Sezonu w PKO Ekstraklasie. Duńczyk z Lecha Poznań udowodnił wszystkim niedowiarkom, że można nie tylko obronić tytuł, ale jeszcze długo godzić grę w lidze z europejskimi pucharami.

Frederiksen nie miał łatwego zadania. Szczególnie w rundzie

jesiennej borykał się z nieustannymi problemami kadrowymi. Liczne kontuzje czołowych piłkarzy z pola zaburzały plany na poszczególne mecze. Wiosną, gdy sytuacja uległa nieco poprawie, Lech nabrał już mistrzowskiego rozpędu. Punktował powyżej 2,00 na mecz i zaskuzenie obronił tytuł, pieczętując go na kolejkę przed końcem.

Lech Frederiksena potrafił zagrać z polotem jak żaden inny zespół z czołówki. Po cztery bramki wbił w pojedynczym meczu aż pięciu rywalom. Bolesnie o jego sile przekonała się wiosną zwłaszcza Legia Warszawa.

U Frederiksena błyszczeli liderzy ofensywy: Mikael Ishak, Ali Gholizadeh czy Luis Palma. 55-latek miał też odwagę postawić na 19-letniego Wojciecha Mońkę, który okazał się największym objawieniem sezonu.

Sam Frederiksen, mimo kuszącej oferty z angielskiego Watfordu, postanowił przedłużyć kontrakt o dwa lata. Teraz celem jest awans do Ligi Mistrzów, przekreślony w ubiegłym roku w dwumeczu z Crveną Zvezdą Belgrad. Jego Lech ma wszelkie argumenty, by jako trzeci polski zespół w historii - po Legii Warszawa i Widzewie Łódź - trafić do tej piłkarskiej elity.

W kategorii Trener Sezonu Frederiksen w pokonanym boju pozostawił przede wszystkim Michala Gasparika z Górnika Zabrze, czyli zdobywcę Pucharu Polski.



W kategorii Trener Sezonu Frederiksen w pokonanym boju pozostawił przede wszystkim Michala Gasparika z Górnika

Piłkarstwo Parada gwiazd w Kolejorzu. To oni wywalczyli dziesiąte mistrzostwo Polski dla Lecha Poznań

Król Mikael, książę Persji i generał defensywy

Szymon Paż

szymon.paz@polskapress.pl

Kolejorz został trzecim klubem w XXI w., który obronił tytuł, po Wiśle Kraków i Legii Warszawa. Poprzednim razem Lech obronił mistrzostwo w sezonie 1992/93.

To nie był łatwy sezon dla piłkarzy Lecha Poznań i kibiców. Poprzednimi razy, gdy Kolejorz zdobywał tytuł, w kolejnym sezonie ledwie sobie radził. Gdy więc na początku sezonu skład został przetrzebiony kontuzjami, m.in. Radosława Murawskiego, Patrika Walemarka, Aliego Gholizadeha i Daniela Hakansa, kibice mieli prawo być zaniepokojeni. Na ich miejsce klub ściągnął (także wypuszczając) nowych graczy, ci potrzebowali czasu na wejście do zespołu. Tylko Luis Palma zachwyił od początku, tylko Leo Bengtsson od początku dał się poznać jako bardzo wartościowy zmiennik.

I był to dla Kolejorza trudny początek sezonu. Przegrana walka o Ligę Mistrzów i Ligę Europy, a w kraju wiele remisów i straconych szans na punkty. Głosy o potrzebie zwolnienia trenera Frederikseny były powszechne. Ten dotrwał jednak do wiosny - jej początek nie zapowiadał zmian - a wraz z powrotami kluczowych zawodników Lech zaczął grać coraz lepiej i ładniej dla oka kibiców. Po wyszarpanym w dramatycznych okolicznościach, choć znakomitym meczu z Rakowem, kibice uwierzyli, że droga do mistrzostwa stoi otworem. Także dlatego, że główni pretendenci nie grali ani lepiej, ani skuteczniej. Którzy piłkarze byli głównymi bohaterami Lecha?

Bartosz Mrozek

Od dawna Kolejorz nie miał bramkarza, który na lata zdominował obsadę bramki. W ekstraklasie od 3 lat opuścił jeden mecz - w tym sezonie z Pogonią w Szczecinie. Kibice mówią do Mrozka pretensje, nie zmienia to faktu, że to bramkarz, który potrafi zapewnić drużynie punkty.

Flamen Andrejew

Wypożyczony zimą z Feyenoordu Rotterdam Bułgar zagrał tylko jeden mecz. W Szczecinie zastąpił kontuzjowanego Mrozka, ale zagrał dobry mecz i był chwalebny przez kibiców.

Michał Gurgul

Lewy obrońca Kolejorza z roku na rok gra coraz lepiej. W tym sezonie posadził

na ławce Portugalczyka Joao Moutinho, byłego gracza Jagiellonii i włoskiej Spezii. Można odnieść wrażenie, że z każdym miesiącem tego sezonu narzekań na czasem zaskakująco nieodpowiedzialnego zagrania Gurgula jest mniej.

Wojciech Mońka

Z młodego chłopaka, który na koniec ubiegłego sezonu wskoczył do składu w kluczowym meczu z Legią w Warszawie stał się po roku najlepszym obrońcą ligi. Pewny w interwencjach (co on zrobił w pierwszej połowie w Radomiu!), świetny w ustawianiu, bardzo dobrze grający do przodu. To on rządził od połowy sezonu obroną Kolejorza, choć kilka dni temu dopiero zdawał maturę. Niektórzy piszą o nim Generała, ale skoro o Mikaelu Ishaku mówimy Król Mikael I, to powinniśmy pisać raczej o księciu Wojciechu I?

Antonio Milić

Chorwat był w tym sezonie nieco mniej „on fire”, trapiły go też urazy i kontuzje. Rolę najważniejszego stopera Lecha przejął Mońka, Milić był jednak wyraźnym numerem 2. w wyborach Nielsa Frederikseny. Gdy był zdrowy - grał.

Mateusz Skrzypczak

Wracał do Poznania z Białogostku jako najlepszy obrońca ligi. W tak ofensywnie grającym Kolejorzu trudno było ukryć jego wady - słabe czytanie gry, powolność i błędy w ustawieniu. Wiosną rozegrał jeden dobry mecz. Co ciekawe najlepiej radził sobie parze z młodym Mońką, a nie doświadczonym Milićem. W opinii kibiców presja w Lechu „Skrzypie” nie sprzyja, lepiej radził sobie w Białymstoku.

Alex Douglas

Szwed, który zaliczył niezły i bardzo obiecujący sezon 2024/25 w tym roku radził sobie wprawdzie znacznie gorzej, a potem się kontuzjował. Ostatni mecz rozegrał w ekstraklasie na początku listopada.

Robert Gumny

Nie wszyscy kibice Kolejorza z radością przyjęli informacje o powrocie wychowanka i chłopaka z Łazarza na Bułgarską. W rywalizacji z Joelem Pereirą na prawej stronie obrony Gumny skazywany był na porażkę. I choć gdy grał, trudno było mieć do niego pretensje, to Pereira przyspawał go do ławki, a Guma dobre występy odnotował dopiero w 2026 r. Najlepiej



Ali Gholizadeha może bardzo nam brakować w pierwszej części przyszłego sezonu

wypadł jako... stoper. Niezależnie czy Gumny to lubio - ma warunki na bardzo dobrego środkowego obrońcę. A i tak do historii przejdzie scena ze Szczecina, gdy Antoni Kozubal zapytał go, czy nie stanie na bramce w zastępstwie kontuzjowanego Flamena Andrejewa.

Joel Pereira

Być może najwspanialsza prawa stopa w Kolejorzu od wielu, wielu lat. Przynajmniej tak długo, jak trzeba podać. Gdy trzeba strzelać... no cóż, obrońcy i bramkarze rywali zazwyczaj oddychają z ulgą. Ale w momencie tryumfu w ekstraklasie nie będziemy mu aż tak wypominać tego karnego w Pucharze Polski z Górnikiem Zabrze. Cieszymy się, że jest z nami tyle lat i trzymamy kciuki, by mu było w Poznaniu dobrze.

Antoni Kozubal

Od dawna mówiono o nim, jako o czołowym talencie Akademii Lecha. Nie jest spektakularny, ale w rozbijaniu ataków przeciwników bardzo skuteczny. Potrafi też świetnie podać do przodu. W tym sezonie muirowany piłkarz pierwszego składu, choć pewnie pomogły mu nieco kontuzje doświadczonych Rafała Murawskiego i Filipa Jagiełły. Wydaje się, że Kozubalowi do dużej piłki brakuje tylko większej przebojowości i odwagi w okolicach pola karnego przeciwnika.

Timothy Ouma

Wypożyczony ze Slavii Praga Kenijczyk miał bardzo mocne wejście do zespołu Kolejorza, ale potem głównie irytował zagraniami, które otwierały szanse bramkowe nie partnerom z zespołu, a przeciwnikom. Gdy jest skupiony potrafi rządzić środ-

kiem pola - popis dał przede wszystkim przeciw Legii Warszawa w Poznaniu. Szkoda, że takich popisów było tak mało.

Gisli Thordarson

Utalentowanemu Islandczykowi po raz kolejny sezon pokrzyżowały kontuzje. Gdy gra - jest zazwyczaj pewnym punktem zespołu. Nie spektakularnym, ale skutecznym - w 13 spotkaniach w ekstraklasie (w żadnym nie rozegrał 90 minut) strzelił 2 bramki i miał jedną asystę.

Pablo Rodriguez

Miał zastąpić w Lechu Afonso Souzę, ale w tym sezonie na pewno tak się nie stało. W odróżnieniu od Portugalczyka - który też długo w Lechu nie zachwywał, choć miał przebliski - Hiszpan jest piłkarzem nieco w cieniu innych ofensywnych graczy. Początek miał trudny - jak się potem okazało ze względów osobistych - z czasem stał się ważnym piłkarzem środka pola - walczącym o upadłego, czasem nawet zbyt dosłownie. Niestety, z tego sezonu nie zapamiętamy go z pięknych bramek czy asyst, raczej ze zmarnowanych sytuacji sam na sam z bramkarzami przeciwników.

Filip Jagiełło

Poprzedni sezon, wobec kontuzji Radosława Murawskiego, kończył jako jeden z najważniejszych zawodników pierwszego zespołu. Podobnie było jesienią, gdy strzelił 1 bramkę i 4 razy asystował. Wiosną grał jednak zdecydowanie mniej.

Luis Palma

Wypożyczony z Celtiku Glasgow ofensywny pomocnik przebojem wdarł się do zespołu Lecha i od razu podbił serca kibiców czarującymi zagraniami -

takiej piłkarskiej magii na stadionach w Polsce oglądaliśmy za mało. Niestety - im było zimniej, tym bardziej Palma irytował. Wiosną, gdy zaczęło się robić ciepło - znowu zaczął grać wyraźnie lepiej. W ekstraklasie trafił do siatki w sumie 9 razy, 6 razy asystował. Statystyki mogły być zdecydowanie lepsze - fantastyczne zagrania Palmy marnowali koncertowo partnerzy z drużyny. W sumie co najmniej niezłe, jak na kogoś, kto zapadł w sen zimowy na kilka miesięcy.

Leo Bengtsson

Jeden z cichych bohaterów tego sezonu. Przychodził do Kolejorza w cieniu Rodrigueza i Palmy, brano go nieco jako taniemu uzupełnieniu składu. Tymczasem Szwed, który kilka lat temu „przegrał” kontrakt z Lechem z Kristofferem Veldem, okazał się bardzo równym, dynamicznym i skutecznym zawodnikiem, na którego trener Frederiksen mógł liczyć w zasadzie przez cały sezon. W ekstraklasie nie zagrał tylko raz, w meczu w Szczecinie. Strzelił 6 bramek i ma 3 asysty.

Taofeek Ismaheel

Wypożyczony z Górnika Zabrze na koniec sierpnia skrzydłowy miał niewielki udział w zdobyciu przez Lecha mistrzostwa. Nigeryjczyk czarował w Lidze Konferencji, w ekstraklasie dla Poznaniaków zdobył 1 bramkę i miał 1 asystę.

Daniel Hakans

Szwedzki Fin długo czekał, by wyleczyć uraz, którego nabił na koniec poprzedniego sezonu. Po dwóch latach spędzonych przy Bułgarskiej wiemy o nim wciąż stosunkowo niewiele - przede wszystkim, że jest bardzo, ale to bardzo szybki.

Miejmy nadzieję, że w kolejnym sezonie zdrowie będzie mu dopisywać. Kolejorzowi często brakuje zawodników potrafiących zrobić „wiatr” w kontrataku.

Patrik Walemark

Kolejny z kluczowych zawodników poprzedniego sezonu, którego z gry w tym wyłączała na bardzo długo kontuzja. Szwed wykupiony przez Lecha z Feyenoordu Rotterdam potrafi czarować, ma świetnie ułożoną lewą nogę, a jego zejścia ze skrzydła do środka do oddania strzału potrafią być zabójcze dla każdej defensywy. Wiosną tego roku, choć zdrowy, bardzo długo nie mógł się jednak wstrzelić i marnował nawet najbardziej dogodnie sytuacje.

Ali Gholizadeh

Poznański Książę Persji. Gdy go nie było - kontuzja wyeliminowała go na niemal całą jesień - Kolejorzowi szło jak po grudzie. Gdy wrócił na dobre wiosną, drużyna zaczęła wygrywać i czarować swoją grą. To jeden z tych zawodników, dla których idzie się na stadion, by zachwycić się ich grą. To dobrze, że Lech zdecydował się przedłużyć z nim kontrakt, choć dziś nie wiemy, kiedy Irańczyk wróci do gry.

Yannick Agnero

Iworyjczyk miał być zmiennikiem Mikaela Ishaka, ale nawet gdy ten jest bez formy i seryjnie marnuje dogodnie sytuacje, Agnero grzeje ławkę. gdy już pojawia się na boisku napastnik miewa przebliski dobrej gry, ale są one zbyt rzadkie, by przekonać trenera, że warto stawiać na niego więcej. Niemniej to właśnie on strzelił jedną z najważniejszych bramek tego sezonu, gdy w porywającym meczu w Poznaniu z Rakowem dał w doliczonym czasie gry 3 punkty strzałem piętą. We wszystkich rozgrywkach, na nieco ponad 800 minut gry, uzbierał 5 bramek.

Mikael Ishak

Od 6 lat niepodważalnie najważniejszy i najgroźniejszy napastnik Lecha. W ekstraklasie strzelił w tym czasie 89 bramek, w sumie dla Kolejorza 121. Strzela w lidze, strzela w europejskich pucharach. Nawet, gdy ma gorszy okres, wciąż wypycha do bramki piłkę częściej niż inni. Choć to jego 3. najlepszy sezon jeśli chodzi o bramki w ekstraklasie, to chyba jeszcze nigdy tak często, jak w ostatnich miesiącach nie pojawiały się głosy, że 33-letni napastnik zaczyna poważnie rdzewieć... ©©

Nieoczywiści bohaterowie drużyny mistrzów Polski

Maciej Klaczyński
sport@glos.com

Kolejorz zapewnił sobie tytuł na kolejkę przed końcem ekstraklasy i był również drużyną najbardziej efektywnie grającą.

Triumf ten ma oczywiście twarz trafiań Mikaela Ishaka, fantastycznego okresu Alego Gholizadeha czy heroicznych wślizgów Wojciecha Moñki, którzy byli liderami i największymi gwiazdami Kolejorza. Dziesiątego mistrzostwa Polski Lecha Poznań nie byłoby jednak bez kilku nieco mniej oczywistych bohaterów.

To właśnie ci piłkarze odegrali w tym sezonie najważniejszą rolę. Ich nazwiska były skandowane najgłośniej i to oni stali się symbolem tego dziesiątego mistrzostwa. Lech nie zostałby jednak najlepszym zespołem w ekstraklasie, gdyby nie kilku drugoplanowych lub nawet epizodycznych bohaterów. Grali oni mniej, ale również odcisnęli na mistrzostwie swoje istotne piętno. Możliwe nie byli pierwszoplanowymi postaciami, ale bez nich nie byłoby majstra.

Lato Filipa Szymczaka

Na początku sezonu Lech Poznań mierzył się z ogromnymi problemami kadrowymi. Nieobecni byli Daniel Hakans, Patrik Walemark, a po urazie dopiero wracał Ali Gholizadeh. W klubie nie było jeszcze Yannicka Agnero i Taofeeka Ismaheela, a Palma i Bengtsson dopiero wprowadzali się do zespołu. Na prawej flance kilka szans otrzymał wtedy właśnie Filip Szymczak, który z bramką i asystą zakończył spotkanie z Lechią w Gdańsku, a był to mecz, w którym Kolejorz odrobił dwie bramki straty i spektakularnie odwrócił wynik.

Przełamanie Fiabemy

Kolejną z postaci, która dołożyła się do tego dziesiątego mistrzostwa Polski jest oczywiście Bryan Fiabema, czyli kolejny gracz, który sezon kończył jako gracz z Lecha wypożyczony. Norweg dał się w Poznaniu poznać jako jeden z najgorszych graczy w kadrze Nielsa Frederikseny. W końcu grając często jako napastnik zaliczył serię ponad 30 meczów bez strzelonej bramki i w pewnym momencie stał się postacią tra-



Filip Szymczak przed opuszczeniem Bułgarskiej bardzo przydał się Lechowi w Gdańsku

gikomiczną. Na początku sezonu, z racji na problemy kadrowe Kolejorza, Bryan Fiabema też otrzymał kilka okazji do gry w wyjściowej jedenastce.

Pod koniec sierpnia w obliczu urazu Mikaela Ishaka i oczekiwania na transfer Yannicka Agnero, Norweg stał się na moment jedynym napastni-

kiem Lecha Poznań wykorzystaną tę szansę idealnie. W starciu z Widzewem Łódź doszło bowiem do przełamania Bryana Fiabemy, co świętowano równie hucznie, jak zdobyte w trudnym meczu 3 punkty. Tym bardziej, że trafienie Norwega okazało się trafieniem na wagę zwycięstwa.

Heroiczna końcówka

Jeszcze mniej spotkań zanotował w tym sezonie Plamen Andrejew. Bułgarski golkeeper jest w Poznaniu zaledwie pół roku, przegrał rywalizację z Bartoszem Mrozkiem i w barwach poznańskiego klubu rozegrał tylko jeden mecz. W obliczu urazu pierwszego bramkarza

Kolejorza wskoczył jednak między słupki i długo wydawało się, że wyjazd do Szczecina będzie dla Lechitów bardzo spokojny. Lechici kreowali sobie wtedy mnóstwo okazji, świetny mecz rozgrywali Palma oraz Gholizadeh i przy prowadzeniu 2:0 nic nie wskazywało, że gracz Pogoni zmuszą Andreeva do tego, by musiał się czymkolwiek wykazać.

Gracze Lecha Poznań nie zamknęli jednak tego spotkania i Pogoń do ostatnich sekund walczyła o wyrównanie chociaż jednego punktu. Szczególnie, że po jednym ze starć ogromne problemy ze zdrowiem miał właśnie Plamen Andreev. Łapały go skurcze, ale i tak wybronił Lechowi piłkę meczową. Nie była to oczywiście wybitna interwencja, ale w obliczu problemów golkpera i wagi parady w doliczonym czasie gry, było to coś naprawdę wielkiego. Jednocześnie takie uratowanie wyniku w doliczonym czasie gry stanowiło bardzo istotne podbudowanie zespołu na kolejne spotkania. A sam Plamen Andreev zapisał się tym meczem w historii tego dziesiątego mistrzostwa Polski i złotej gwiazdki nad herbem Kolejorza.

Warta ma wszystko w swoich rękach. Złe wieści dla naszych trzecioligowców

Radosław Patroniak
sport@glos.com

Warta Poznań straciła zwycięstwo w Nowym Targu w doliczonym czasie gry, ale wciąż wszystkom ma w swoich rękach. Wygra z Resovią w ostatniej kolejce i będzie świętować awans do I ligi.

Zieloni podzielił się punktami z Podhalem (2:2), tracąc drugą bramkę w doliczonym czasie gry (samobójcze trafienie Igora Kornobisa). Wcześniej jednak przegrywali do przerwy 0:1, a po zmianie stron wyszli na prowadzenie po golach Mateusza Stanka w 76 min i Sebastiana Stebleckiego w 77 min. Zwłaszcza to drugie trafienie było wyjątkowej urody, bo doświadczony pomocnik wicelidera trafił do siatki rywalem technicznym uderzeniem z ponad połowy boiska. Warto dodać, że Warta ma czego żałować, bo od 55 min (czerwona kartka dla Piotra Giela) grała z przewagą jednego zawodnika.

- Był to emocjonalny rollercoaster. Być może w pierwszej połowie Podhale przeważało, ale to my mieliśmy najlepszą sytuację, której nie wykorzystał Michał Smoczyński. Nie uważam jednak, że coś w Nowym

Targu straciliśmy. Wszystko mamy w swoich rękach, jesteśmy w dobrej dyspozycji mentalnej i zdrowotnej. Dlatego jestem optymistą przed ostatnią kolejką rozgrywek - mówił na pomeczowej konferencji trener Warty, Maciej Tokarczyk.

Dużo mniej optymistycznie było w meczach z udziałem dwóch pozostałych wielkopolskich ekip, czyli KKS Kalisz i Sokoła Kleczew.

Kaliszanie już w piątek opuścili szereg II ligi, przegrywając 0:3 (0:1) w Sosnowcu z Zagłębiem. Po meczu doszło do żenujących scen przy sektorze kibiców gości. Piłkarze zostali zwzywani przez swoich fanów i zmuszeni do przekazania meczowych koszulek.

- Duży smutek panuje w szatni. Chciałbym przeprosić całą społeczność sympatyków piłki nożnej z Kalisza. Po prostu nie dowiedzieliśmy tematu. Będziemy chcieli pożegnać się honorowo z II ligą w ostatnim meczu sezonu z Unią Skierniewice - podkreślił Artur Derbin, trener KKS Kalisz.

O pozostaniu w II lidze wciąż walczy Sokół Kleczew, ale w ekipie beniaminka nastroje też nie są zbyt wesołe, tym bardziej, że Kleczewianie w przedostatniej kolejce przegrali na własnym boisku z San-



Sebastian Steblecki zdobył w Nowym Targu bramkę sezonu w II lidze, trafiając do siatki z własnej połowy

decją Nowy Sącz 2:5 (0:1). Dwie bramki dla Sokoła zdobył Maksymilian Stangret w 67 i 73 min.

- Wyniki, które ostatnio uzyskujemy boją nas wszystkich, począwszy od piłkarzy, a kończąc na całym środowisku klubowym. Z drugiej strony jakby ktoś mi powiedział przed sezonem, że tydzień przed końcem ligi będziemy na miejscu barażowym, to bym w to nie wierzył. Z najniższym

budżetem wciąż jesteśmy w grze o utrzymanie i mam nadzieję, że ostatecznie zrealizujemy ten upragniony cel - przyznał Tomasz Pozorski, trener Sokoła.

Heroiczny bój Kleczewian o pozostanie w II lidze ma ogromne znaczenie dla naszych trzecioligowców, bo ewentualny spadek Sokoła będzie równoznaczny ze spadkiem sześciu ostatnich drużyn III ligi.

Największe znaczenie losy Sokoła mają dla Victorii Września (szóste miejsce od końca), której dobra pass została w sobotę przerwana przez Lipno Stęszew. Ekipa trenera Arkadiusza Kaliszana wygrała na wyjeździe 3:1 i awansowała na siódme miejsce.

Układ dołu drugoligowej tabeli nie jest też sprzymierzeńcem Pogoni Nowe Skalmierzyce. Wprawdzie ten zespół w ostatniej kolejce pokonał u siebie Lecha II Poznań 3:0, ale do utrzymania i tak potrzebuje cudu, czyli pozostania w II lidze Sokoła i wyprzedzenia na finiszu rozgrywek Victorii Września.

Drugie zwycięstwo z rzędu odniosła Polonia Środa, wygrywając z Kluczewią w Stargardzie 2:1 (0:1) po голу w ostatniej akcji spotkania Piotra Skrobosińskiego, ale udany finisz ligi nie zmieni już lokaty Średzian. Lider jesieni zakończy sezon na trzecim miejscu i wiosną zakończy z ogromnym poczuciem niedosytu.

W sobotę też poznaliśmy zwycięzcę rozgrywek. Awans do II ligi wywalczył Zawisza Bydgoszcz po zwycięstwie na własnym boisku z wiceliderem Wiedem Luzino 2:0 (0:0). Bydgoszczanie trzy punkty zapewnił sobie dopiero w ostatniej dziesięciu minutach spotkania. ©©

Pozostałe wyniki i strzelcy 33. kolejki: Kluczewia Stargard - Polonia Środa Wielkopolska 1:2 (Patrik Rychlik 29 - Bartosz Bartkowiak 73, Piotr Skrobosiński 90); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Lech II Poznań 3:0** (Marcin Manikowski 73, Filip Szweczyk 78, Martin Perveinis 90); **Unia Swarzędz - Wybrzeże Rewalskie Rewal 3:1** (Miłosz Matuszewski 12, 21, 35 karny - Oliwier Smuniewski 53); **Victoria Września - Lipno Stęszew 1:3** (Jakub Bartkowski 37 karny - Dawid Kaczmarek 21, Jakub Wajman 58, Yūto Taira 77); **Flota Świnoujście - Cartusia Kartuzi 0:0**; **Zawisza Bydgoszcz - Wlkę d Luzino 2:0** (Marcin Staniszewski, samobójcza, 83, Jakub Bojas 90+5); **Elana Toruń - Noteć Czarnków 0:3** (Hubert Szulc 22, 24, 29); **Łuchowo - Błękitni Stargard 1:4** (Adam Zaborowski 64 - Konrad Prawucki 8, Damian Niedojad-Beđnarzyk 22, Piotr Delner 71, Konrad Prawucki 85)

1. Zawisza Bydgoszcz	33	77	71-23
2. Wlkę d Luzino	33	73	76-37
3. Polonia Środa Wlkp.	33	63	65-42
4. Lech II Poznań	33	49	66-52
5. Elana Toruń	33	49	47-50
6. Wda Świecie	32	48	42-50
7. Flota Świnoujście	33	49	48-49
8. Kluczewia Stargard	33	46	52-40
9. Lipno Stęszew	33	48	41-53
10. Unia Swarzędz	33	47	44-37
11. Noteć Czarnków	33	46	46-45
12. Błękitni Stargard	33	42	53-51
13. Victoria Września	33	39	39-45
14. Cartusia Kartuzi	33	38	38-49
15. Pogoń N. Skalmierzyce	33	39	34-44
16. Pogoń II Szczecin	32	35	58-64
17. Łuchowia Łuchowo	33	28	32-64
18. Wybrzeże Rewalskie	33	15	19-80

GKS Katowice był największą rewelacją sezonu

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmawiamy z Marcinem Adamskim, trzykrotnym reprezentantem Polski, zasłużoną postacią dla Rapidu Wiedeń, z którym był mistrzem Austrii i grał w Champions League.

Adamski był na meczu Pogoni Szczecin z GKS Katowice (1:1). Wychowanek i prezes Floty Świnoujście pokusił się o ocenę sezonu 2025/26 w ekstraklasie.

Spodziewałeś się takiej dramaturgii w ostatniej kolejce ekstraklasy?

Długo nie zanosilo się, że Pogoń może stracić punkty. GKS grał słabo, nie przypominał zespołu, który postawił się Lechowi i zachwycał ofensywnym futbolem. Gospodarze mieli okazje na strzelenie kolejnych goli, ale ich nie wykorzystali, a potem w niezrozumiały sposób dla mnie zachował się bramkarz Pogoni, zobaczył czerwoną kartkę i zastąpił go zawodnik z pola, Cuic. Wyrównał... wychowanek szczecińskiego klubu Marcel Wędry-

chowski i GKS oszalał ze szczęścia. Katowiczanie okazali się największą rewelacją sezonu, ale na powrót do europejskich pucharów zasłużyli, bo po prostu grali ładnie, z połosem, dodawali kolorytu zdominowanej przez futbol fizyczny ekstraklasie.

Kto był największym przegranym sezonu?

Skoro w trakcie rozgrywek Legia sięgnęła po Marka Papszuna, to nie muszę dodawać. Papszun poukładał zespół, uporządkował w takim starym dobrym niemieckim stylu i niewiele zabrakło do awansu do pucharów. O niepowodzeniu Legii przesądziło trafienie Wędrychowskiego na obiekcie kolejnego z wielkich rozczarowań, czyli Pogoni. Pogoń wyglądała słabo w obronie, ale w spotkaniu z GKS Katowice podobała mi się lewa strona - Benjamin Mendy i Paul Muka-iru. Mendy długo nie grał, pokazał jednak, że nieprzypadkowo wcześniej osiągał takie sukcesy, a w CV ma mistrzostwo świata z Francją. Z niego Pogoń może mieć jeszcze wielki pożytek, trzeba jednak



Radość piłkarzy GKS Katowice w Szczecinie była w pełni uzasadniona. Po 25 latach klub wraca do Europy

przyznać, że z transferami klub ze Szczecina nie trafiał. Zdaje sobie sprawę z tego prezes - Alex Haditaghi, któremu bardzo zależy na klubie, na kibicach, żyje piłką. Ta drużyna nie potrzebuje rewolucji, tylko trochę roszad, przede wszystkim uporządkowania tyłów. Pogoń mając taki potencjał, też finansowy, piękny stadion i zakochanych w niej fanów nie może bronić się przed spadkiem, tak jak Widzew Łódź, gdzie lu-

dziom odpowiedzialnym za transfery należy się nagana - Osman Bukari to tego wizytówka, a łatwo się go nie pozbędą. Ogromne inwestycje nie przełożyły się na wyniki i do końca trzeba było walczyć o utrzymanie. Nie tego oczekiwali kibice, chyba na więcej liczone też w Lechii Gdańsk. Owszem, pięć punktów karnych zrobiło swoje, gdyby ich nie było, Lechia pozostałaby w ekstraklasie, lecz w końcówce zali-

czyła serię pięciu porażek. Spada z największą liczbą goli strzelonych - tak jak Lech, ale też najwięcej straciła. Fajnie się oglądało podopiecznych Johna Carvera, niestety piłka jest okrutna - wyrok na Lechii, a wcześniej na Arce Gdynia wykonała Termalica Nieciecza, godnie rozstając się z elitą. W tym małym ośrodku właściciele porządnie zarządzają klubem, nie ma mowy o zwolnieniu Marcina Brosza, przecież autora awansu, który znów spróbuje powalczyć o powrót na najwyższy szczebel.

Nasza ekstraklasa się rozwija?

Pod względem fizycznym wygląda dobrze, ale wielu piłkarzy jest przepłaconych i sprowadzanych za zbyt dużą kasę. Problem tkwi w szkoleniu, często wcześniej odrzucą się bardzo dobrych technicznie, ale słabiej zbudowanych chłopców. Takie coś przecież da się nadrobić, a my zniechęcamy utalentowanych młodych zawodników. W ekstraklasie mamy za mało indywidualności takich jak Bartosz Nowak z GKS Katowice, a w europejskich pucharach w dalszych fazach mecze wygrywa się pił-

karsko. Trzeba przyznać, że Polska stała się największym beneficjentem powołania Ligi Konferencji, gdzie łapiemy punkty i dzięki temu więcej naszych zespołów zobaczymy w rywalizacji międzynarodowej w kolejnym sezonie. Z drugiej strony nie udało się tam przebić do półfinałów, a to by było coś. Uważam, że nasz futbol posiada duży potencjał, tylko trzeba go umieć wydobyć. Wierzę w jeszcze mocniejszy postęp.

Lech awansuje do Ligi Mistrzów?

Lech jest zarządzany bardzo dobrze, promuje zawodników, sprzedaje, uzupełnia skład na tyle, by osiągać sukcesy w kraju i przyzwoicie wypada w Lidze Konferencji. Wypracował sobie korzystną pozycję wyjściową w kwalifikacjach Ligi Mistrzów i ma doświadczenie sprzed roku z dwumeczem z Crveną Zvezdą. Liga Mistrzów w Polsce jest realna, a liczę, że któryś z naszych zespołów przebiję się do Ligi Europy, a ekstraklasa poczyni kolejne kroki we właściwym kierunku. ©

Liderzy kadry z golami na koniec sezonu. Niestety tylko jeden trafił gdzie trzeba

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Robert Lewandowski i Piotr Zieliński strzelili gole w weekend. Pierwszy pokonał bramkarza Valenci CF. Drugi natomiast... trafił do własnej siatki w meczu Interu Mediolan.

Ponadto warto odnotować debiut w Serie A nastoletniego reprezentanta młodzieżówki.

Pożegnalny gol

Największym wydarzeniem dość ubogiego już weekendu w europejskich ligach było rozegranie przez Lewandowskiego ostatniego meczu w barwach FC Barcelona. Kapitan reprezentacji Polski wyszedł w pierwszym składzie Dumi Katalonii na wyjazdowe spotkanie z Valencią CF. Nie był to jedyny Polak uczestniczący w tej rywalizacji. W bramce katalońskiego giganta stał Wojciech Szczęsny, który jeszcze nie zamierza rozstawać się z klubem.

Pierwsza połowa spotkania 38. kolejki hiszpańskiej La Liga zakończyła się bezbramkowo, a podopieczni Hansiego Flicka wyglądali tak, jakby nie do końca chcieli im się walczyć o zwycięstwo w ostatnim meczu sezonu. Trochę nie ma się co dziwić, bo

Blaugrana tytuł mistrza Hiszpanii zapewniła sobie już 2 tygodnie temu.

W drugiej części kibice zgromadzeni na słynnym Estadio Mestalla wreszcie zobaczyli gole. Jako pierwszy w 61. minucie trafił Robert Lewandowski. Doświadczony polski napastnik intuicyjnie ruszył do piłki zagranej przez Ferrana Torresa i skierował piłkę do bramki.

- Ponadczasowy Lewandowski. Świetny piłkarz pożegnał się z ligą hiszpańską tak jak chciał, czyli strzelając ostatniego gola. Robert to wyjątkowy napastnik i wystarczyło mu niecelne uderzenie Ferrana, aby samemu trafić do siatki - ocenił występ Polaka kataloński „Sport”.

FC Barcelona nie cieszyła się jednak długo z prowadzenia. Zaledwie 5 minut później Szczęsnego pokonał Javi Guerra, a chwilę później prowadzenie popularnym Nietoperzem dał Luis Rioja. W doliczonym czasie nokautujący cios zadał argentyński napastnik Guido Rodrigu.

Pech we Włoszech

Zupełnie inaczej ostatnią kolejkę ligowych rozgrywek będzie wspominał Zieliński. Inter Mediolan zremisowała w „polskim” meczu 3:3 z FC Bologną, której bramkarzem jest Łukasz Skorupski.



- Świetny piłkarz pożegnał się z ligą hiszpańską tak jak chciał, czyli strzelając ostatniego gola - napisał „Sport”

Mistrzowie Włoch objęli prowadzenie w 22. minucie, gdy piłkę do siatki polskiego bramkarza skierował Federico Dimarco. Trzy minuty później to Bologna cieszyła się z gola. Strzelił go Federico Bernardeschi. Gospodarze byli lepsi w końcówce pierwszej połowy i za sprawą Tommaso Pobegi wyszli na prowadzenie.

Inter miał nadzieję wyrównać stan rywalizacji, ale tymczasem

z trzeciego gola cieszyła się Bologna. W 48. minucie doszło do zamieszania w polu karnym mediolańskiej drużyny. Zieliński chciał interweniować, ale zrobił to tak niefortunnie, że skierował piłkę do własnej bramki. Ostatnie spotkanie zakończyło się jednak podziałem punktów, bo najpierw gola kontaktowego strzelił Pio Esposito, a w końcówce do wyrównania doprowadził Andy Diouf.

Oczekiwany debiut

Obowiązkowo należy odnotować wyczekiwany debiut Adriana Przyborka w barwach Lazio Rzym. Młodzieżowy reprezentant Polski pojawił się na boisku w 82. minucie meczu na Stadio Olimpico z Pisą. Do stolicy Włoch trafił pod koniec stycznia za 4,5 mln euro z Pogoni Szczecin.

Drużyna 19-latkę wygrała 2:1, ale rozgrywki zakończyła na 9. miejscu w tabeli i w przyszłym sezonie nie zagra w europejskich pucharach.

Baraż Grabary

Niemiecki VfL Wolfsburg w ostatniej kolejce Bundesligi wywalczył prawo gry w barażu, którego stawką jest dla niego pozostanie w najwyższej klasie rozgrywkowej. Przeciwnikiem popularnych Wilków jest ekipa Paderborn SC, która zajęła 3. miejsce na zapleczu elity.

Pierwsze spotkanie w Wolfsburgu zakończyło się bezbramkowym remisem, więc Grabara mógł cieszyć się z pierwszego czystego konta od roku. Nawet w przypadku utrzymania, Polak prawdopodobnie z klubu odepdzie. Z medialnych doniesień wynika, że jest na celowniku między innymi klubów angielskiej Premier League oraz... brazylijskiego Santosu.

Bez awansu do Serie A

Niestety w półfinale baraży na zapleczu włoskiej Serie A poległo Palermo FC, którego zawodnikami są dwaj polscy obrońcy: Patryk Peda oraz Bartosz Bereszynski. Zespół z Sycylii przegrał pierwszy mecz z US Catanzaro aż 0:3 i mimo zwycięstwa w rewanżu 2:0, to rywale zagrają w finale. Pierwszy z Polaków już w pierwszej połowie opuścił boisko z powodu kontuzji. Drugi całe spotkanie przesiedział na ławce rezerwowych.

WYNIKI:

Final Puchar Francji:
RC Lens - OGC Nice 3:1.

38. kolejka La Liga:

Deportivo Alaves - Rayo Vallecano 1:2, Real Betis - Levante 2:1, Celta Vigo - Sevilla 1:0, Espanyol - Real Sociedad 1:1, Getafe - Osasuna 1:0, Girona - Elche 1:1, Mallorca - Real Oviedo 3:0, Real Madryt - Athletic Bilbao 4:2, Valencia - Barcelona 2:1.

Final Pucharu Niemiec:

Bayern Monachium - VfB Stuttgart 3:0.

Baraż o Bundesligę:

VfL Wolfsburg - SC Paderborn 0:0 (pierwszy mecz).

38. kolejka Serie A:

Fiorentina - Atalanta 1:1, Bologna - Inter 3:3, Lazio - Pisa 2:1.
©

Polak nie wygrał, ale już lideruje

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W drugiej tegorocznej eliminacji mistrzostw świata na żużlu, Grand Prix Czech w Pradze, Bartosz Zmarzlik zajął na Stadionie Markéta 3. miejsce i objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

W finale broniący tytułu Polak przegrał z Duńczykiem Leonem Madsenem i Australijczykiem Bradym Kurtzem. Zwycięzca pierwszego turnieju Grand Prix w Landshut Kacper Woryna i Dominik Kubera odpadli w biegach ostatniej szansy, a Patryk Dudek zakończył starty na zasadniczej części zawodów.

Bartosz Zmarzlik był najlepszy w zasadniczej części turnieju, dzięki czemu awansował bezpośrednio do finału. Sześciokrotny złoty medalista mistrzostw świata wygrał cztery wyścigi, a w jednym przyjechał na trzecim miejscu. Jako drugi bezpośrednio awans uzyskał Madsen.

Pozostali Polacy jeździli w sobotę w kratkę. Kubera, po świetnym początku, w ostatnich dwóch seriach zdobył tylko punkt, natomiast Woryna rozpoczął słabiej, ale miał udany finisz. Obaj zapewnili sobie miejsce w biegach ostatniej szansy, których zwycięzcy uzupełnili stawkę finalistów. Okazali się nimi Kurtz i Duńczyk Michael Jepsen Jensen, który w drugim z tych wyścigów wyprzedził Worynę i Kubera.

Dominik Dudek po trzech startach miał obiecujące 6 punk-



FOT. PAWEŁ BRZEZNIAK/POLSKA PRESS

Broniący tytułu Bartosz Zmarzlik nie wygrał po raz czwarty zawodów Grand Prix na praskim torze Markéta

tów, ale w dwóch pozostałych nie zdobył żadnego, zajmując 12. miejsce w zawodach.

W finale nie zabrakło emocjonującej walki. Od startu prowadził Madsen, który zdołał się obronić przed zaciekle atakującym go przez cały dystans Kurtzem.

Bartosz Zmarzlik słabo wystartował i rywalizował o miejsce na podium z Jesperem Madsenem. Na ostatnich metrach wyprzedził Duńczyka, zapewniając sobie pozycję lidera mistrzostw świata.

Najlepszy czas zawodów uzyskał wspomniany Michael Jepsen Jensen w biegu numer 6. - 64,61.

W stolicy Czech zabrakło kontuzjowanych Szweda Fredrika Lindgrena i Brytyjczyka Daniela Bewleya, który w minioną środę miał wypadek w lidze duńskiej.

Zlisty rezerwowych zastąpili ich Duńczyk Anders Thomsen i reprezentant gospodarzy Jan Kvech. Sukcesów jednak nie odnieśli.

Kolejne turnieje Grand Prix odbędą się 5 i 6 czerwca br. w Manchesterze na „The National Speedway Stadium Manchester”. ©

GRAND PRIX CZECH:

1. Leon Madsen (Dania) - 14 (1,3,3,2,2,3) - 20 pkt. GP; 2. Brady Kurtz (Australia) - 11+3 (3,d,1,3,2) - 18; 3. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 14 (3,3,1,3,3,1) - 16; 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 10 (2,3,3,2,0,0) - 14; 5. Jack Holder (Australia) - 11+2 (1,3,2,2,3) - 12; 6. Kacper Woryna (Polska) - 9+2 (2,1,1,3,2) - 11; 7. Dominik Kubera (Polska) - 9+1 (3,2,3,0,1) - 10; 8. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 7+1 (0,0,2,3,2) - 9; 9. Jason Doyle (Australia) - 7+0 (2,2,0,2,1) - 8; 10. Max Fricke (Australia) - 8+0 (2,1,0,3,2) - 7; 11. Robert Lambert (W. Brytania) - 6 (0,2,0,1,3) - 6; 12. Patryk Dudek (Polska) - 6 (3,1,2,0,0) - 5; 13. Anders Thomsen (Dania) - 5 (1,1,3,d,d) - 4; 14. Jan Kvech (Czechy) - 5 (0,2,1,1,1) - 3; 15. Nazar Parnicki (Ukraina) - 3 (1,0,0,1,1) - 2; 16. Adam Bednar - 1 (0,0,1,0,0) - 1; 17. Daniel Klima - ns - 0; 18. Adam Nejezchleba (wszyscy Czechy) - ns - 0.

Bieg po biegu:

1. (66,47) Kubera, Doyle, Thomsen, Lambert
2. (66,54) Kurtz, Woryna, Parnicki, Kvech
3. (65,53) Dudek, Jepsen Jensen, Madsen, Bednar
4. (65,64) Zmarzlik, Fricke, Holder, Lebediew
5. (65,76) Holder, Kubera, Dudek, Kurtz (d/1)
6. (64,61) Jepsen Jensen, Lambert, Fricke, Parnicki
7. (65,14) Zmarzlik, Kvech, Thomsen, Bednar
8. (64,91) Madsen, Doyle, Woryna, Lebediew
9. (65,77) Kubera, Lebediew, Bednar, Parnicki
10. (65,33) Madsen, Kurtz, Zmarzlik, Lambert
11. (65,11) Thomsen, Dudek, Woryna, Fricke
12. (65,04) Jepsen Jensen, Holder, Kvech, Doyle
13. (64,93) Fricke, Madsen, Kvech, Kubera
14. (64,89) Woryna, Holder, Lambert, Bednar
15. (65,57) Lebediew, Jepsen Jensen, Kurtz, Thomsen (d/4)
16. (xx,xx) Zmarzlik, Doyle, Parnicki, Dudek
17. (65,43) Zmarzlik, Woryna, Kubera, Jepsen Jensen
18. (65,74) Lambert, Lebediew, Kvech, Dudek
19. (65,25) Holder, Madsen, Parnicki, Thomsen (d/5)
20. (65,63) Kurtz, Fricke, Doyle, Bednar
Półfinały:
21. (64,91) Kurtz, Holder, Lebediew, Fricke (w/u)
22. (66,15) Jepsen Jensen, Woryna, Kubera, Doyle
Finał:
23. (65,87) Madsen, Kurtz, Zmarzlik, Jepsen Jensen

Efektowne wygrane Biało-Czerwonych

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Siatkarki i siatkarze dali popis w turniejach towarzyskich przed nadchodzącymi rozgrywkami Ligi Narodów.

Polskie siatkarki pokonały Serbię 3:0 (25:17, 25:18, 25:18) w drugim meczu turnieju towarzyskiego z Turcją 2:3. Trener reprezentacji Polski Stefano Lavarini drugi mecz zaczął praktycznie zupełnie inną szóstką. Na boisku pojawiła się między innymi Martyna Łukasik, która piątkowe spotkanie obejrzała z ławki rezerwowych.

Serbki, podobnie jak Polki, w Genui występują w mocno zmienionym składzie bez swoich najlepszych zawodniczek: trener Zoran Terzić do Włoch nie zabrał między innymi jednej z najlepszych atakujących na świecie Tijany Bosković.

Pierwsze dwie odsłony miały bardzo jednostronny i bardzo podobny przebieg. Biało-Czerwone już na początku seta uzyskiwały kilkupunktową przewagę i po niespełna godzinie prowadziły 2:0. W trzeciej partii Serbki zaczęły od mocnego uderzenia, bowiem wygrywały już 8:1. Lavarini desygnował do gry między innymi Martynę Czymbiańską i ta zmiana mocno zmieniła oblicze gry. Polki błyskawicznie odrobiły straty i po kilku minutach był remis 13:13. Jeszcze przez moment trwała w miarę wyrównana walka, ale przy stanie 20:18 polskie siatkarki wygrały pięć ostatnich akcji.

Polscy siatkarze pokonali w Katowicach Bułgarię 3:0 (25:17, 25:17, 25:15) w ostatnim meczu towarzyskiego turnieju Silesia Cup, zapewniając sobie końcowe zwycięstwo w imprezie. Turniej zaczął się w środę w Sosnowcu, gdzie Biało-Czerwoni przegrali z Serbami 2:3, a Bułgaria pokonała Ukrainę 3:1. Później Polacy wygrali z Ukrainą 3:1, natomiast Bułgaria z Serbią 3:2.

Trener Polaków Nikola Grbić ponownie zmienił skład w porównaniu do spotkania w Sosnowcu. W wyjściowej szóstce zostali Aleksander Śliwka, Bartłomiej Lemański, Marcel Bakaj i libero Maksymilian Granieczny. Już od początku Biało-Czerwoni narzucili rywalom swoje warunki gry. Przy zagrywce Marcela Bakaja zbudowali przewagę 12:7, natomiast dwa błędy Asparucha Asparuchowa powiększyły dystans na 15:8. W końcówce serię dobrych zagrywek zanotował Bartosz Zych, a seta zakończył blok Adriana Markiewicza (25:17).

Druga partia początkowo stała pod znakiem wyrównanej walki punkt za punkt. Dobra gra blokiem drużyny trenera Grbicia pozwoliła jej objąć prowadzenie 12:9, które następnie spokojnie utrzymywali. Końcówka należała do Michała Gierzota - jego skuteczne akcje, w połączeniu z zagraniami Bartłomieja Lemańskiego i Aleksandra Śliwki, dały Biało-Czerwonym zwycięstwo 25:17. Blok był mocną stroną Polaków również w trzeciej partii (9:3). Akcje Alaksieja Nasiewiczza i Gierzota powiększyły dystans do 10 punktów (16:6). Biało-Czerwoni zdominowali rywali w tej odsłonie i wygrali 25:15 po błędzie Denislawa Bardarowa.

Trenerzy obu zespołów zdecydowali o rozegraniu dodatkowego seta. Był on najbardziej wyrównany ze wszystkich - tym razem inicjatywa była po stronie Bułgarów, którzy wykorzystywali błędy polskiego zespołu i wygrali 25:22.

Kolejnym przystankiem Polaków będzie chińskie Liny, gdzie 10 czerwca rozpoczyna walkę w Lidze Narodów. ©

Radość siatkarzy reprezentacji Polski podczas sobotniego meczu Silesia Cup z Bułgarią w Katowicach



FOT. PAPIAREK PRASZKIEWICZ

Chińskie początki naszych pań. Świat szaleje na całego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Podczas drugiego w tym sezonie mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu Diamentowej Ligi, który odbył się w chińskim Xiamen, Maria Żodzick i Maria Andrejczyk zajęły czwarte miejsca.

Na „Egret Stadium” w Xiamen nad Cieśniną Tajwańską konkurs oszczepniczek z udziałem dwóch Polek - Marii Andrejczyk i Małgorzaty Maślak-Glugli wygrała Chinka Yan Ziyi, która już w pierwszej kolejce uzyskała fenomenalną odległość 71.74 m! To drugi wynik w historii światowej lekkoatletyki, rekord świata juniorek, rekord Diamentowej Ligi! Dalej rzuciła tylko legendarna Czeszka Barbora Špotáková - w 2008 roku - 72.28 m.

Yan Ziyi (ur. 22 maja 2008 roku) to ta zawodniczka, która nie mogła startować w senior-



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

Maria Andrejczyk udanie rozpoczęła sezon 2026

skich imprezach mistrzowskich z powodu... wieku. Była bowiem za młoda...

Mityng w Xiamen to pierwszy przypadek od ośmiu lat, kiedy w konkurencji technicznej Diamentowej Ligi wzięły udział dwie Polki - w 2018 roku, w Bir-

mingham startowały dwie kulo- miotki: druga w konkursie była wówczas Paulina Guba - 17.92 m i ośma Klaudia Kardasz - 16.79 m.

Ostatecznie, Maria Andrejczyk została sklasyfikowana w Xiamen na 4. miejscu z wynikiem z trzeciej kolejki - 62.51 m, co oznacza również minimum na tegoroczne mistrzostwa Europy (10-16 sierpnia w... Birmingham). To jej drugie najlepsze otwarcie sezonu w karierze (w 2021 roku pamiętne 71.40 na Pucharze Europy w rzutach w Splicie).

Seria Andrejczyk: x - 55.19 m - 62.51 m - x - 58.47 m (prawo szóstego rzutu w Diamentowej Lidze ma tylko czołowa „trójka”).

Maria Żodzick również zajęła 4. miejsce z wynikiem 1.94 m. Polka miała trzy nieudane próby na wysokości 1.97 m. Tę konkurencję wygrała Ukrainka Julia Łewczenko - 1.99 m.

Bieg Lwa, czyli szybka trasa w upalnych warunkach

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W Tarnowie Podgórnym w sobotę odbyła się 13. edycja Biegu Lwa z udziałem ponad 3 tys. zawodników.

Zwycięzcami Pogoni za Lwem zostali Dariusz Boratyński (30:25) i Angelika Olobry (34:10), Biegu Lwa - Ukrainiec Bogdan Semenovycz (1:06:23) i Białorusinka Swiatłana Sanko (1:15:54).

Wyjątkowość tego biegu polega na porze jego rozpoczęcia. W Tarnowie Podgórnym od kilku lat rywalizacja toczy się wieczorem, a nie w godzinach porannych. W tym roku decyzja organizatorów sprawdziła się w 100 proc., bo warunki do biegania były niemal ekstremalne, z temperaturą powyżej 25 stopni Celsjusza.

Bieg Lwa słynie z płaskiej trasy i rekordowych wyników na obu dystansach. W tym roku organizatorzy zadbał o doborową obsadę. W elicie biegu roilo się od znanych nazwisk.

Na linii startu zameldowały się mocne nazwiska środowiska biegowego. W rywalizacji na 10 km wśród kobiet zoba-

czyliśmy m.in. Beatę Michałków, Angelikę Olobry (dawniej Mach), Malwinę Misjan oraz Izabelę Parszczyńską. Wśród mężczyzn o zwycięstwo powalczyli Leszczynianin Dmytro Didovodiuk, Dariusz Boratyński i Mikołaj Czeronek. Z kolei na dystansie półmaratonu, sportowych emocji dostarczyli nam Svatlana Sanko i Angelika Dziegieł-Poślada, a w męskiej stawce ton wydarzeniom na trasie nadawali Andrzej Rogiewicz oraz Jakub Gorzelańczyk.

- Nie ukrywam, że moim pierwszym nastawieniem była walka o miejsce top 3 i nowy rekord życiowy, który zazwyczaj robię właśnie o tej porze roku. Koniec maja to u mnie przeważnie szczyt formy, niestety życie pisze własne scenariusze i choroba na początku maja zmieniła moje plany na to, by ten bieg ukończyć z uśmiechem na twarzy, nie myśląc o czasie i rywalizacji. Nastawiam się w tym momencie na walkę na ostatniej prostej w ramach Setki STIHL, która według mnie jest super zachętą, by zdecydowanie przyspieszyć na finiszu - mówiła



W Tarnowie Podgórnym na każdym kroku czuć atmosferę wielkiego sportowego święta

przed biegiem Izabela Parszczyńska, jedna z zawodniczek z Elity biegu na 10 km.

Z podobnym nastawieniem stanął na starcie sobotniej Pogoni za Lwem, Dariusz Boratyński.

- W jakiś sposób dostosuję taktykę do rywali. A jak będzie z czego ruszyć na ostatnich 100

m, to spróbuję zafiniszować i powalczyć też w klasyfikacji najszybszych na finiszu - stwierdził tuż przed startem Dariusz Boratyński, multimedalista mistrzostw Polski, zwycięzca Pogoni za Lwem sprzed dwóch lat.

Półmaraton Lwa w Tarnowie Podgórnym był też kolej-

nym etapem w prestiżowym cyklu Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie. Kolejny odcinek już w sobotę, 30 maja, w Jarocinie. 9. Bau-Technik Rock Run Jarocin to popularny, nocny bieg nawiązujący do corocznego festiwalu muzyki rockowej w tym mieście. Co ciekawe rozpocznie się on dopiero

o godz. 21, czyli jako jeden z nielicznych w Wielkopolsce ma typowo, nocny charakter.

Z kolei dzień później, 31 maja czeka nas kolejna edycja 10 km Szpot Swarzędz. W tym roku po raz pierwszy od pandemii wrócą też na trasę uczestnicy półmaratonu. Trasa, podobnie jak w ubiegłym roku, będzie wiodła wokół Jeziora Swarzędzkiego.

- Jak zwykle naszym oczkiem w głowie będzie Bieg Rodzinny, w którym wystartują całe rodziny, począwszy od dzieci, a skończywszy na ich dziadkach i babciach. Poza tym u nas nie ma biegu ważniejszego i mniej ważnego, każdy z nich składa się na festiwal biegowy. Liczymy też nie tylko na biegaczy, ale również na kibiców. To dla nich przygotowujemy miasteczko biegowe, festyn z okazji Dnia Dziecka i inne atrakcje. Oprócz tego będziemy tradycyjnie zbierać pieniądze na leczenie Joasi Tomaszewskiej i promować programy walki z uzależnieniami - tłumaczył nam Ireneusz Szpot, pomysłodawca i organizator trzynastej edycji 10 km Szpot Swarzędz.

Tennis Art będzie oazą dobroczynnością

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Tennis Art to wyjątkowa triada - biznesu, sztuki i sportu, która przyczyniła się do stworzenia wspaniałego projektu, któremu przyświeca jedna, najważniejsza intencja - dobroczynność.

Kolejna jego odsłona już w najbliższych dniach na Kortowie z udziałem podwójnego mistrza Wielkiego Szlema, Łukasza Kubota. W sobotę, 13 czerwca odbędzie się bowiem tam XX Charzytatywny Deblowy Turniej Tenisa połączony z aukcją.

- Nasz cudowny weekend rozpoczniemy już dzień wcześniej Tennis Art Galą, czyli koncertem w Teatrze Polskim z udziałem Amadeus String Quintet. Po nim też przewidziana jest aukcja w foyer teatru. Z kolei w sobotę o godz. 9 rozpoczniemy turniej tenisowy. O godz. 14.30 mamy zaplanowaną kolejną aukcję, a o godz. 19.30 wręczenie nagród zwycięzcom tenisowych zmagania - opowiadał nam Waldemar Górka, pomysłodawca i organizator Tennis Art.

Oprócz Łukasza Kubota goście specjalnym poznańskiego wydarzenia będzie bułgarski tenor, od wielu lat związany



Łukasz Kubota jest ambasadorem Tennis Art od wielu lat. Lubinianina znów zobaczymy w akcji w Poznaniu

z Polską, Kałudi Kałudow. Urodził się on w Warnie i jest absolwentem Akademii Muzycznej w Sofii. Kałudow występował na najznakomitszych scenach operowych i estradach koncertowych na świecie, w La Scali w Mediolanie, w Staatsoper w Wiedniu, we Francji, Finlandii, Hiszpanii, Szwajcarii, Rosji, Bułgarii, Polsce, a także w USA, Australii, Japonii i Korei.

Akcję corocznie wspierają reprezentanci środowisk biznesowych, ludzie kultury i sztuki oraz wszystkie osoby, dla których filantropia to coś więcej niż tylko satysfakcja z niesienia

pomocy innym. To potrzeba serca oraz efekt poczucia odpowiedzialności za los człowieka pokrzywdzonego przez życie.

Cały dochód z akcji zostaje przekazany na zakup sprzętu medycznego dla Oddziału Dziecięcego Kliniki Onkologii, Hematologii i Transplantologii Pediatrycznej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, mieszczącego się na ulicy Szpitalnej 27/33.

Akcja organizowana jest wspólnie ze Stowarzyszeniem Dzieciaki Chojraki - Stowarzyszenie Wspierania Transplantacji i Onkologii Dziecięcej.

Skuteczna jazda Skorpionów w Krośnie. Rozczarowanie kibiców Polonii Piła

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Miłą niespodzianką sprawili w niedzielę swoim kibicom żuźlowcy Hunters PSŻ Poznań, pokonując na wyjeździe groźną ekipę Wilków Krosno 46:43.

O wygranej gości przesądziła nie tylko dobra postawa liderów Dimitri Berge (11 punktów) i Ryana Douglasa (10 pkt), ale także przebudzenie Nielsa Kristiana Iversena (9 pkt). Na zwycięski dorobek Poznaniaków złożyły się też punkty Kacpra Pludry (8), Bartosza Smektały (4), Antoniego Mencela i Kamila Witkowskiego.

Poznaniacy od początku meczu mieli minimalną przewagę, która przed biegiem nr 13 wzrosła do sześciu „oczek”. Wtedy jednak naszą ekipę spotkało małe nieszczęście, bo z tego wyścigu wykluczeni zostali Douglas i Iversen. Gospodarze na czysto zdobyli pięć punktów i mocno zbliżyli się do Skorpionów (38:39). W biegach nominowanych Poznaniacy nie zmarnowali jednak szansy na zwycięstwo i osta-



Żuźlowcy PSŻ pokazali, że trudne początki sezonu mają już ze sobą. Skorpiony wskoczyły na fotel wicelidera

tecznie zwyciężyli 46:43, choć przez chwilę miejscowi jechali w tym biegu na zwycięstwo 5:1. Douglas i Berge szybko jednak znaleźli sposób na powstrzymanie Tobiasza Musielaka.

Dzięki wygranej w Krośnie Hunters PSŻ przesunął się na pozycję wicelidera 2. Speedway Ekstraligi.

Z kolei już w sobotę w Pile Polonia Piła przegrała u siebie z e Stalą Rzeszów 34:56. Z porażką gospodarzy można się

było liczyć już przed meczem, ale rozmiary zwycięstwa gości mocno zaskoczyły miejscowych kibiców.

Najsukuteczniejszym zawodnikiem Pila był Tobiasz Musielak, który zdobył 9 punktów. Drugim jeźdźcą w ekipie beniaminka był natomiast Adrian Cyfer, który zebrał na swoim koncie zaledwie 6 „oczek”. W ekipie Rzeszowian niemal bezbłędni byli z kolei Rasmus Jensen (14) i Joshua Pickering (13).

REKLAMA 0011528151

Ogłoszenie o przetargu

Na podstawie art. 38, art. 40 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) oraz §3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r. poz. 2213)

Burmistrz Obornik

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości na własność stanowiących własność Gminy Oborniki

Dane geodezyjne		Opis nieruchomości	Cena wywoławcza [zł brutto] WYSOKOŚĆ WADIUM [zł brutto]
Nr działki Powierzchnia [ha] KW	Położenie		
547/3 0,1246 ha P010/00015722/8	Kiszewo	- działka o kształcie regularnym, teren równy; - dojazd bardzo dobry, drogą asfaltową; - działka położona w strefie nieposiadającej uzbrojenia; - teren przedmiotowej działki objęty jest decyzją o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolnostojącego na terenie części działki numer 547/2 (po podziale na terenie działki nr 547/3); - przez północno - zachodni narożnik działki nr 547/3 przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna średniego napięcia, która nie utrudnia zabudowy działki; - działy III i IV powołanej księgi wieczystej wolne są od wpisów; - <u>działka była wystawiona na sprzedaż w I przetargu w dniu 7 lipca 2017 roku, w II przetargu w dniu 20 listopada 2017 roku, w III przetargu w dniu 24 stycznia 2018 roku, w IV przetargu w dniu 2 lipca 2018 roku, w V przetargu w dniu 15 października 2018 roku, w VI przetargu w dniu 6 lutego 2019 roku, w VII przetargu w dniu 20 listopada 2020 roku, w VIII przetargu w dniu 30 sierpnia 2021 roku, w IX przetargu w dniu 3 listopada 2021 roku, w X przetargu w dniu 7 lutego 2022 roku, w XI przetargu w dniu 22 czerwca 2022 roku, w XII przetargu w dniu 7 listopada 2022 roku, w XIII przetargu w dniu 27 stycznia 2023 roku oraz w XIV przetargu w dniu 8 kwietnia 2026 roku.</u>	170 000,00 zł + koszt aktu notarialnego Wadium: 34 000,00 zł
547/4 0,1266 ha P010/00015722/8	Kiszewo	- działka o kształcie regularnym, teren równy; - dojazd bardzo dobry, drogą asfaltową; - działka położona w strefie nieposiadającej uzbrojenia; - teren przedmiotowej działki objęty jest decyzją o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolnostojącego na terenie części działki numer 547/2 (po podziale na terenie działki nr 547/4); - działy III i IV powołanej księgi wieczystej wolne są od wpisów; - <u>działka była wystawiona na sprzedaż w I przetargu w dniu 27 stycznia 2023 roku;</u> - <u>działka była wystawiona na sprzedaż w I przetargu w dniu 7 lipca 2017 roku, w II przetargu w dniu 20 listopada 2017 roku, w III przetargu w dniu 24 stycznia 2018 roku, w IV przetargu w dniu 2 lipca 2018 roku, w V przetargu w dniu 15 października 2018 roku, w VI przetargu w dniu 6 lutego 2019 roku, w VII przetargu w dniu 20 listopada 2020 roku, w VIII przetargu w dniu 30 sierpnia 2021 roku, w IX przetargu w dniu 3 listopada 2021 roku, w X przetargu w dniu 7 lutego 2022 roku, w XI przetargu w dniu 22 czerwca 2022 roku, w XII przetargu w dniu 07 listopada 2022 roku, w XIII przetargu w dniu 27 stycznia 2023 roku oraz w XIV przetargu w dniu 8 kwietnia 2026 roku.</u>	175 000,00 zł + koszt aktu notarialnego Wadium: 35 000,00 zł
123 0,0885 ha P010/00000005/8	Uścikówiec	- nieruchomość niezabudowana; - dojazd do działki drogą gruntową, brak chodnika; - kształt działki regularny; - teren działki lekko nachylony w kierunku rzeki Warty; - możliwość przyłączenia do sieci: wodnej, elektrycznej; - odprowadzenie ścieków do projektowanego zbiornika bezodpornego na ścieki; - przedmiotowa działka położona jest w zasięgu urządzeń melioracji wodnych, tj. sieci drenarskiej; w związku z tym Inwestor zobowiązany jest wykonać inwestycję w sposób zapewniający zachowanie sprawności użytkowej ww. urządzenia – w przypadku jego uszkodzenia, przebudować celem zapewnienia swobodnego przepływu wód; - przedmiotowa działka położona jest na obszarze, na którym prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi jest niskie i wynosi raz na 500 lat; - dla terenu działki została wydana decyzja o warunkach zabudowy PLP.6730.161.2023 z dnia 6 grudnia 2023 r. w sprawie ustalenia warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolnostojącego; - działy III i IV powołanej KW wolne od wpisów; - <u>działka była wystawiona na sprzedaż w I przetargu w dniu 4 czerwca 2025 roku, w II przetargu w dniu 10 września 2025 roku, w III przetargu w dniu 17 listopada 2025 roku oraz w IV przetargu w dniu 8 kwietnia 2026 roku.</u>	120 000,00 zł + koszt aktu notarialnego Wadium: 24 000,00 zł
124 0,0808 ha P010/00000005/8	Uścikówiec	- nieruchomość niezabudowana; - dojazd do działki drogą gruntową, brak chodnika; - kształt działki regularny; - teren działki lekko nachylony w kierunku rzeki Warty; - możliwość przyłączenia do sieci: wodnej, elektrycznej; - odprowadzenie ścieków do projektowanego zbiornika bezodpornego na ścieki; - przedmiotowa działka położona jest w zasięgu urządzeń melioracji wodnych, tj. sieci drenarskiej; w związku z tym Inwestor zobowiązany jest wykonać inwestycję w sposób zapewniający zachowanie sprawności użytkowej ww. urządzenia – w przypadku jego uszkodzenia, przebudować celem zapewnienia swobodnego przepływu wód; - przedmiotowa działka położona jest na obszarze, na którym prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi jest niskie i wynosi raz na 500 lat; - dla terenu działki została wydana decyzja o warunkach zabudowy PLP.6730.161.2023 z dnia 6 grudnia 2023 r. w sprawie ustalenia warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolnostojącego; - działy III i IV powołanej KW wolne od wpisów; - <u>działka była wystawiona na sprzedaż w I przetargu w dniu 4 czerwca 2025 roku, w II przetargu w dniu 10 września 2025 roku, w III przetargu w dniu 17 listopada 2025 roku oraz w IV przetargu w dniu 8 kwietnia 2026 roku.</u>	110 000,00 zł + koszt aktu notarialnego Wadium: 22 000,00 zł

Odszukanie kamieni granicznych działki leży po stronie Nabywcy.

Dodatkowe informacje o sprzedaży ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Obornikach pokój nr 226 lub pod numerem telefonu 61 65 59 158.

Przetarg odbędzie się dnia **13 lipca 2026 r. o godzinie 10⁰⁰** w Urzędzie Miejskim w Obornikach (sala sesyjna).

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium na przedmiotową nieruchomość w wysokości 20% ceny wywoławczej, które należy wpłacić w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Obornikach **PKO BP S. A. O/Oborniki 63 1020 4128 0000 1002 0006 9955** w terminie **do dnia 6 lipca 2026 r.** Za datę wniesienia wadium, uznaje się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek.

Osoby uczestniczące w przetargu muszą przedłożyć komisji przetargowej dowód tożsamości lub inny dokument tożsamości.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. W przypadku, gdy uczestnika przetargu będzie reprezentował pełnomocnik, wymagane jest **pełnomocnictwo notarialne**, w zakresie wymaganym do uczestnictwa w przetargu.

Osoby reprezentujące w przetargu osobę prawną lub fizyczną dodatkowo zobowiązane są okazać komplet dokumentów do jej reprezentowania.

Przystąpienie do przetargu osób będących w związku małżeńskim:

Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, warunkiem dopuszczenia do przetargu będzie stawiennictwo obojga małżonków na przetargu lub przedłożenie zgody drugiego małżonka na dokonanie czynności prawnych związanych z udziałem w przetargu, wymaganym do uczestnictwa w przetargu.

Gdy nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku osobistego, warunkiem dopuszczenia do przetargu będzie przedłożenie wpisu aktu notarialnego dokumentującego umowę majątkową małżeńską albo odpisu orzeczenia sądowego ustanawiającego rozdzielną majątkową lub pisemnego oświadczenia obojga małżonków o nabywaniu nieruchomości do majątku osobistego jednego z nich, z podpisami poświadczonymi notarialnie.

Osoba prawna lub fizyczna prowadząca działalność gospodarczą zobowiązana jest do przedłożenia aktualnego odpisu z rejestru sądowego lub ewidencji działalności gospodarczej wraz z ważnymi pełnomocnictwami.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika (pełnomocnictwo w formie aktu notarialnego).

Ponadto reprezentant spółki przystępujący do przetargu zobowiązany jest do przedłożenia uchwały wspólników zezwalającej na nabycie nieruchomości.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Postąpienie wynosić będzie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej.

Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałe wadwa zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Termin zawarcia umowy sprzedaży zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni, od dnia rozstrzygnięcia przetargu, a wyznaczony termin nie będzie krótszy niż 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia.

Wszelkie koszty notarialne, sądowe i podatkowe pokrywa strona kupująca.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

Ogłoszenie o przetargu umieszczone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w prasie lokalnej oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz na stronie www.bip.oborniki.pl.

Burmistrz Obornik zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z podaniem przyczyny, informując o tym w prasie lokalnej.

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest podpisanie oświadczenia o niedopuszczeniu się zmywu cenowej związanej z przetargiem.

UWAGA! 6 października 2020 r. weszła w życie zmiana Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości, która umożliwiła przeprowadzanie przetargów na sprzedaż nieruchomości gminnych przy użyciu środków komunikacji elektronicznej w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

W przypadku podjęcia przez Burmistrza Obornik decyzji o przeprowadzeniu przetargu w formie zdalnej, informacja o tym zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na co najmniej 7 dni przed terminem przetargu, ze wskazaniem sposobu, w jaki uczestnik przetargu będzie mógł w nim uczestniczyć. W związku z powyższym osoby, które mają zamiar wziąć udział w przetargach na sprzedaż nieruchomości Gminy Oborniki, proszone są o śledzenie bieżących informacji i komunikatów na stronach internetowych Urzędu Miasta.

Po dokonanej wpłacie wadium prosimy o kontakt e-mailowy pod adresem: ongm.przetargi@um.oborniki.pl.

REKLAMA 0011528154

Ogłoszenie o przetargu

Na podstawie art. 38, art. 40 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) oraz §3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Burmistrz Obornik

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości na własność stanowiących własność Gminy Oborniki

DANE GEODEZYJNE		OPIS NIEMUCHOMOŚCI	CENA WYWOŁAWCZA [zł brutto] WYSOKOŚĆ WADIUM [zł brutto]
NR DZIAŁKI POWIERZCHNIA [ha] KW	POŁOŻENIE		
172/8 0,1058 ha P010/00015436/6	Rożnowo	- działka o kształcie nieregularnym; - teren równy; - brak dostępu do drogi publicznej – zostanie ustanowiona odpłatna służebność gruntowa przez teren działki nr 172/9 do drogi utwardzonej z kostki betonowej i na niewielkim odcinku drogą gruntową; - działka położona w strefie uzbrojenia w energię elektryczną, wodociąg wiejski, kanalizację zbiorczą i gaz; - teren przedmiotowej działki objęty jest decyzją o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolnostojącego na terenie części działki numer 172/7; - działy III i IV powołanej księgi wieczystej wolne są od wpisów; - <u>działka była wystawiona na sprzedaż w I przetargu w dniu 8 kwietnia 2026 roku.</u>	160 000,00 zł + koszt aktu notarialnego + 4 017,18 zł koszt ustanowienia służebności gruntowej Wadium: 32 000,00 zł
110/3 0,1346 ha P010/00015760/6	Bogdanowo	- działka o kształcie prostokąta; - teren równy; - posiada dostęp do drogi publicznej, dojazd bardzo dobry drogą asfaltową i na niewielkim odcinku drogą gruntową; - działka położona w strefie uzbrojenia w energię elektryczną wodociąg i gaz; - teren przedmiotowej działki objęty jest decyzją o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolnostojącego na terenie części działki numer 110/3; - przez działkę przebiega wodociąg utrudniający zabudowę, - w dziale III powołanej księgi wieczystej wpisane są służebności przesyłu obciążające teren ww. działki; - działy IV powołanej księgi wieczystej wolne są od wpisów; - <u>działka była wystawiona na sprzedaż w I przetargu w dniu 8 kwietnia 2026 roku.</u>	260 000,00 zł + koszt aktu notarialnego Wadium: 52 000,00 zł
162 0,0600 ha P010/00014727/6	Bąblin	- nieruchomość zabudowana budynkiem byłej hydroforni o powierzchni 44 m ² – budynek jest nieużytkowany; - przedmiotowy budynek jest parterowy, niepodpiwniczony, wykonany w technologii tradycyjnej w II połowie XX wieku; - dojazd do działki drogą gruntową, brak chodnika; - kształt działki regularny, teren równy; - działka zakrzewiona oraz porośnięta drzewami; - na terenie działki zlokalizowana jest linia napowietrzna niskiego napięcia nN-0,4 kV – należy zachować lokalizację istniejącej sieci dystrybucyjnej energii elektrycznej oraz uwzględnić wynikające z jej istnienia obostrzenia w zagospodarowaniu terenu; przed uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na budowę inwestor obiektu zobowiązany jest uzyskać pozytywne uzgodnienie planu zagospodarowania w ENEA Operator Sp. z o.o. ; - możliwość przyłączenia do sieci elektroenergetycznej; - dostawa wody z projektowanego ujęcia własnego – studni o głębokości do 30 m i poborze wody nieprzekraczającym 5 m ³ na dobę, zgodnie z przepisami odrębnymi; - odprowadzenie ścieków bytowych do projektowanego zbiornika bezodpornego; - dla terenu działki została wydana decyzja o warunkach zabudowy PLP.6730.211.2024 z dnia 13 stycznia 2025 r. dla inwestycji polegającej na przebudowie, rozbudowie, nadbudowie i zmianie sposobu użytkowania budynku niemieszkalnego na budynek mieszkalny jednorodzinny wolnostojący; - działy III i IV powołanej KW wolne od wpisów; - <u>działka była wystawiona na sprzedaż w I przetargu w dniu 10 września 2025 roku, w II przetargu w dniu 17 listopada 2025 roku oraz w III przetargu w dniu 8 kwietnia 2026 roku.</u>	140 000,00 zł + koszt aktu notarialnego Wadium: 28 000,00 zł
56/1 0,0560 ha P010/00018296/3	Dąbrówka Leśna	- kształt działki długi i wąski; - teren równy; - działka leży w strefie pełnego uzbrojenia w urządzenia infrastruktury technicznej (energia elektryczna, wodociąg wiejski, kanalizację zbiorczą, gaz); - posiada dostęp do drogi publicznej, dojazd bardzo dobry drogą asfaltową, dojeżdżenie chodnikiem o nawierzchni z kostki brukowej; 0- jednocześnie zgodnie z informacjami z ww. miejscowego planu działka wchodzi w granice obszaru położonego w korytarzu ekologicznym „Puszcza Notecka - Puszcza Zielonka”; - dział III powołanej księgi wieczystej wolny od wpisów; - dział IV powołanej księgi wieczystej wolny od wpisów.	85 000,00 zł + koszt aktu notarialnego Wadium: 17 000,00 zł

Odszukanie kamieni granicznych działki leży po stronie Nabywcy.

Dodatkowe informacje o sprzedaży ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Obornikach pokój nr 226 lub pod numerem telefonu 61 65 59 158.

Przetarg odbędzie się dnia **24 czerwca 2026 r. o godzinie 10.00** w Urzędzie Miejskim w Obornikach (sala sesyjna).

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium na przedmiotową nieruchomość w wysokości 20% ceny wywoławczej, które należy wpłacić w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Obornikach **PKO BP S.A. O/Oborniki 63 1020 4128 0000 1002 0006 9955** w terminie **do dnia 17 czerwca 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uznaje się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek.

Osoby uczestniczące w przetargu muszą przedłożyć komisji przetargowej dowód tożsamości lub inny dokument tożsamości.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. W przypadku gdy uczestnika przetargu będzie reprezentował pełnomocnik, wymagane jest **pełnomocnictwo notarialne**, w zakresie wymaganym do uczestnictwa w przetargu.

Osoby reprezentujące w przetargu osobę prawną lub fizyczną dodatkowo zobowiązane są okazać komplet dokumentów do jej reprezentowania.

Przystąpienie do przetargu osób będących w związku małżeńskim:

Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, warunkiem dopuszczenia do przetargu będzie stawiennictwo obojga małżonków na przetargu lub przedłożenie zgody drugiego małżonka na dokonanie czynności prawnych związanych z udziałem w przetargu, wymaganym do uczestnictwa w przetargu.

Gdy nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku osobistego, warunkiem dopuszczenia do przetargu będzie przedłożenie wpisu aktu notarialnego dokumentującego umowę majątkową małżeńską albo odpisu orzeczenia sądowego ustanawiającego rozdzielną majątkową lub pisemnego oświadczenia obojga małżonków o nabywaniu nieruchomości do majątku osobistego jednego z nich, z podpisami poświadczonymi notarialnie.

Osoba prawna lub fizyczna prowadząca działalność gospodarczą zobowiązana jest do przedłożenia aktualnego odpisu z rejestru sądowego lub ewidencji działalności gospodarczej wraz z ważnymi pełnomocnictwami.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika (pełnomocnictwo w formie aktu notarialnego).

Ponadto reprezentant spółki przystępujący do przetargu zobowiązany jest do przedłożenia uchwały wspólników zezwalającej na nabycie nieruchomości. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Postąpienie wynosić będzie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej.

Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałe wadwa zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Termin zawarcia umowy sprzedaży zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni, od dnia rozstrzygnięcia przetargu, a wyznaczony termin nie będzie krótszy niż 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia.

Wszelkie koszty notarialne, sądowe i podatkowe pokrywa strona kupująca.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

Ogłoszenie o przetargu umieszczone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w prasie lokalnej oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz na stronie www.bip.oborniki.pl.

Burmistrz Obornik zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z podaniem przyczyny, informując o tym w prasie lokalnej.

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest podpisanie oświadczenia o niedopuszczeniu się zmywu cenowej związanej z przetargiem.

UWAGA! 6 października 2020 r. weszła w życie zmiana Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości, która umożliwiła przeprowadzanie przetargów na sprzedaż nieruchomości gminnych przy użyciu środków komunikacji elektronicznej w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

W przypadku podjęcia przez Burmistrza Obornik decyzji o przeprowadzeniu przetargu w formie zdalnej, informacja o tym zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na co najmniej 7 dni przed terminem przetargu, ze wskazaniem sposobu, w jaki uczestnik przetargu będzie mógł w nim uczestniczyć. W związku z powyższym osoby, które mają zamiar wziąć udział w przetargach na sprzedaż nieruchomości Gminy Oborniki, proszone są o śledzenie bieżących informacji i komunikatów na stronach internetowych Urzędu Miasta.

Po dokonanej wpłacie wadium prosimy o kontakt mailowy pod adresem: ongm.przetargi@um.oborniki.pl.

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:
ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742,
e-mail: drobne@glos.com
pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zliczasz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: **ibo.polskappress.pl**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

Dachy 781-098-740

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

GÓRY

**Beskidy turnusy 7 dni od 1050
zł z 30% dofin. dla emerytów/
rencistów, tel 501-642-492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie
wczasy z wyżywieniem dla Seniorów.
601-585-510 www.danaustronie.pl

USTRONIE Morskie, pokoje z łazienką,
maj, czerwiec- promocja 503-936-581

Rolnicze

OGRODNICTWO

SADZONKI pomidorów
wielkoowocowych mięsistych,
beefsteak do uprawy pod osłonami
i w gruncie ul. Starołęcka 165. Tel.
515-624-206

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

REKLAMA

0011528677

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 22 maja 2026 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.) – zwanej dalej „k.p.a.”,

zawiadamiam

o wydaniu dnia 19 maja 2026 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 15/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 2465P w zakresie budowy zatoki autobusowej wraz z chodnikiem i miejscem na wiatę autobusową zlokalizowanych w miejscowości Nowinki, gm. Mosina”, z rygiem natychmiastowej wykonalności (znak sprawy: WD.6740.6.2026.MA).

Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 25.05.2026 r., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: www.bip.powiat.poznan.pl, w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, od dnia 25.05.2026 r.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61/84-10-562), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

REKLAMA

0011528534

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 22 maja 2026 r.

Działając na podstawie art.11a ust.1, art.11f ust.3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz na podstawie art.49 i art.61 ustawy z dnia 14.06.1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

zawiadamiam

o wydaniu dnia 14 maja 2026 r. postanowienia prostującego decyzję nr 5/2026 z dnia 16 lutego 2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa ulicy Cybińskiej w Swarzędzu” (znak sprawy: WD.6740.69.2025. MA), w zakresie omylnie wpisanego operatu technicznego mapy z projektem podziału nieruchomości.

Na niniejsze postanowienie służy stronie zażalenie do Wojewody Wielkopolskiego. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem organu, który wydał postanowienie, w terminie 7 dni od dnia jego doręczenia stronie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art.49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 25.05.2026 r., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią postanowienia w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel.61-8410-562), w godzinach pracy Urzędu lub Biuletynie Informacji Publicznej urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

0011528543

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 22 maja 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

zawiadamiam,

że na wniosek Pana Konrada Furmana pełnomocnika działającego z upoważnienia Wójta Gminy Czerwonak z dnia 8.05.2026 r. (data wpływu) zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie i przebudowie ulicy Źródlanej (od ulicy Leśnej do ulicy Źdroje) oraz ulicy Źdroje (od ulicy Źródlanej do Lasu) w Czerwonaku (znak sprawy: WD.6740.28.2026.EK).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren: Gmina Czerwonak

Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak

Obręb: 0002 Czerwonak

ark. 4, dz. o nr ewid. **98/1**,

ark. 11, dz. o nr ewid. **9, 17 (17/1, 17/2), 8 (8/1, 8/2), 6 (6/1, 6/2), 13 (13/1, 13/2), 11 (11/1, 11/2), 10 (10/1, 10/2),**

ark. 12, dz. o nr ewid. **21, 15/2, 14/4, 24, 32/2, 32/1, 18/7, 37, 38/1, 15/1, 14/3, 14/5, 22 (22/1, 22/2), 16/1 (16/4, 16/5), 13/1 (13/3, 13/4), 13/2 (13/5, 13/6), 14/2 (14/6, 14/7), 31/2 (31/3, 31/4).**

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa sieci uzbrojenia terenu i w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Czerwonak

Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak

Obręb: 0002 Czerwonak

ark. 4, dz. o nr ewid. **76/3, 81/2, 75, 74/1,**

ark. 11, dz. o nr ewid. **6 (6/2), 13 (13/2), 10 (10/2), 3/3, 1/2, 18, 16, 2, 17 (17/2),**

ark. 12, dz. o nr ewid. **17, 22 (22/2), 16/1 (16/5), 16/2, 13/1 (13/4), 13/2 (13/6), 14/2 (14/7), 31/2 (31/4), 9, 16/3, 7, 18/2, 18/8, 29, 28, 27.**

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Czerwonak

Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak

Obręb: 0002 Czerwonak

ark. 11, dz. o nr ewid. **1/2, 3/3, 13 (13/2), 11 (11/2), 5, 1/9, 15, 12/1,**

ark. 12, dz. o nr ewid. **9, 16/1 (16/5), 16/3, 14/2 (14/7), 18/5, 18/6.**

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości. Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami. W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 25.05.2026 r., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61/84-10-742), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-Doręczeń do dnia **12.06.2026 r.**

REKLAMA

0011527184

INFORMACJA

o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie

Zarząd Powiatu Szamotulskiego, stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399), informuje, że dnia 25 maja 2026 r. na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Szamotułach (budynek C, I piętro) i w Urzędzie Miejskim w Pniewach, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Szamotulskiego zamieszczono, na okres 21 dni, tj. do dnia 15 czerwca 2026 r., wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Szamotulskiego, przeznaczonych do oddania w użyczenie:

Miejscowość (obwód ewidencyjny)	Adres nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia działki	Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Okres trwania umowy	Miesięczne stawki czynszu brutto
302406_4.0001, Pniewy	ul. Targowa 14	206/2	0,4245 ha	PO1A/00014600/6	Nieruchomość -gruntowa, położona w Pniewach, przy ul. Targowej. Użyczenie dotyczy części działki o pow. 0,1150 ha.	Ogród rekreacyjno-terapeutyczny	Do 31 grudnia 2031	Użyczenie bezpłatne

Wszelkie informacje odnośnie przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Szamotułach, budynek C, pokój nr 115, tel. 61 29 28 782, w godzinach pracy urzędu.

Zarząd Powiatu Szamotulskiego

REKLAMA

0011528144

OGŁOSZENIE BURMISTRZA OBORNIK

w sprawie: ogłoszenia o przetargu ustnym ograniczonym w sprawie nieruchomości zabudowanej przeznaczonych do oddania w dzierżawę w miejscowości Popówko 5, gmina Oborniki, stanowiącej własność Gminy Oborniki

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 - ze zm.) Burmistrz Obornik ogłasza, co następuje:

z zasobu nieruchomości Gminy Oborniki przeznaczona została do oddania w dzierżawę następująca nieruchomość:

nr działki nr KW	położenie	opis nieruchomości	okres umowy	wysokość wadium	cena wywoławcza za m ² netto powierzchni użytkowej lokalu
230/19 PO10/00030010/5	Popówko 5	– lokal użytkowy o powierzchni 56,00 m ² zlokalizowany na działce o powierzchni 1 282,00 m ² ; – lokal przeznaczony dla podmiotów wykonujących działalność leczniczą; – lokal posiada instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną i gazową.	do 3 lat	672,00 zł	60,00 zł/m ²

Przetarg ograniczony jest do podmiotów wykonujących działalność leczniczą, które w przedmiotowym lokalu będą prowadziły Poradnię Lekarza Rodzinnego jako główny profil działalności.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do refakturowania należności za paliwo pozostające w zbiorniku gazowym LPG w dniu przekazania lokalu.

Przetarg odbędzie się **8 lipca 2026 r. o godz. 10⁰⁰** w Urzędzie Miejskim w Obornikach, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 76 (sala sesyjna).

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium za lokal, które należy wpłacić najpóźniej do **1 lipca 2026 r.** na konto nr **63 1020 4128 0000 1002 0006 9955**.

Niepodpisanie przez licytanta umowy dzierżawy w terminie 7 dni od dnia przetargu powoduje utratę wadium oraz skutkuje przejściem praw do lokalu kolejnego oferenta, który zaproponował w kolejności najwyższą cenę.

Do przetargu mogą przystąpić osoby prowadzące działalność gospodarczą bądź osoby, które w terminie 3 miesięcy od dnia podpisania umowy udokumentują zgłoszenie prowadzenia działalności, w przeciwnym razie będzie to podstawą do rozwiązania umowy. Przed przystąpieniem do przetargu można dokonać oględzin lokalu, tj. **do 1 lipca 2026 r.**, zapoznać się z regulaminem przetargu i warunkami umowy najmu (**informacja pokój nr 226, tel. 61 65 59 158**).

Zwrot wadium nastąpi po zakończonym przetargu na wskazane konto przez uczestnika przetargu.

Ogłoszenie podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip-oborniki.pl na okres 30 dni. Ponadto informację o podaniu ogłoszenia do publicznej wiadomości zamieszcza się w miesięczniku Urzędu Miejskiego w Obornikach „Nasze Oborniki” oraz w gazecie „Głos Wielkopolski”.

Ballada o Jacku Zejdlersze, serialowym Tolku Bananie

Anna Groncowska
redakcja@polskapress.pl

Jack Zejdlersze nie żyje już blisko pięćdziesiąt lat. Był łodzianinem. Dla wielu osób pozostał niezapomnianym Tolkiem Bananiem, bohaterem popularnego serialu. Okoliczności jego śmierci do dziś owiane są tajemnicą.

Jack Zejdlersze urodził się 19 stycznia 1955 roku w Łodzi. Jego ojciec Andrzej był adwokatem, mama Barbara lekarzem, znaną pediatrą. Po maturze w 1973 roku dostał się do Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Nie był anonimowym chłopakiem. Miał za sobą epizod w „Niewiarygodnych przygodach Marka Piegusa”, zanim zasnął tytułową rolę w serialu Stanisława Jędryki „Stawiam na Tolka Banana”.

Pokolenie dzisiejszych pięćdziesięcio- czy sześćdziesięciolatków powie, że był to ulubiony film ich dzieciństwa. Nie było podwórka, na którym nie nucono by piosenki o Tolku Bananie, o jego starych dzinsach i dziurawych kamaszach. Zejdlersze zagrał Szymka Krusza, chłopaka, który podszywa się pod Tolka Banana, rzekomego uciekiniera z domu poprawczego i zajmuje się grupą tzw. trudnej młodzieży.

Fatum nad aktorami

Serial do dziś cieszy się wielką popularnością. Głównie dzięki młodym aktorom, którzy w nim zagraли. Znalazł ich reżyser „Stawiam na Tolka Banana” Stanisław Jędryka. Nie ukrywał, że ciężko nad nimi jakieś fatum.

- Z sześciu aktorów grających główne role nie żyje już trzech - mówił Stanisław Jędryka. - Ale żyją dalej w serialu. Sergiusz Lach przyszedł na zdjęcia próbne po ogłoszeniu w gazecie. Gdy go zobaczyłem, to od razu wiedziałem, że to idealny kandydat na „Filipka”. Po latach odwiedziłem go w Sztokholmie, gdzie mieszkał. Był działaczem „Solidarności” i w pewnym momencie postanowił wyemigrować do Szwecji, bo groziły mu przykre konsekwencje. Pojechał do Szwecji, a następnego dnia zjawili się u niego panowie z SB. Jack Zejdlersze studiował już wtedy w łódzkiej Szkole Filmowej. Był idealnym aktorem do roli Tolka. Ostatni raz spotkałem się z nim na Mazurach. Kręciłem tam „Szaleństwo Majki Skowron”. Nagle ktoś zaczął wykrzykiwać w moją stronę: Dzień dobry, panie reżyserze! Był to Jacek. Kilka lat później nie żył...

Wspominany przez reżysera Sergiusz Lach zmarł nagle w Szwecji w 2015 roku. Miał 54



Jack Zejdlersze zagrał Szymka Krusza, chłopaka, który podszywa się pod Tolka Banana, rzekomego uciekiniera z domu poprawczego i zajmuje się grupą tzw. trudnej młodzieży

lata. W Szwecji mieszkał od lat, zajmował się między innymi fotografią. Nie żyje też Andrzej Kowalewicz, który w „Stawiam na Tolka Banana” grał „Cygana”, chłopaka o czarnych, kręconych włosach, który pięknie grał na skrzypcach. Wiele podróżował, zajmował się handlem, był właścicielem firmy serwisowej. W 2012 roku zginął w wypadku samochodowym...

Filip Łobodziński, dziś znany dziennikarz i tłumacz, opowiadał w jednym z wywiadów o swojej znajomości z Jackiem Zejdlerszem. Poznali się na planie „Stawiam na Tolka Banana”.

- Jacek odmienił moje życie - mówił o koleźce Łobodziński. - Powiedział mi o „Ilustrowanym Tygodniku Rozrywkowym” Jacka Janczarskiego i Adama Kreczmara, zeszyt, w którym spisywał teksty Beatlesów. Pokazał mi, że słowa piosenek mogą nieść treść.

Gdy Jacek studiował w Szkole Filmowej, był już znanym człowiekiem. Jednak koledzy zapewniali, że popularność go nie zmieniła. Na studiach Jacek związał się z łódzkim środowiskiem skupionym wokół Komitetu Obrony Robotników. Łodzianin Józef Śreniowski, członek KOR, dobrze pamięta Jacka Zejdlersza. Tak jak pierwsze spotkanie z aktorem. KOR zbierał podpisy pod listem do sejmu, w którym domagano się zwolnienia z więzień robotników.

- Nie było nas w Łodzi wielu - wspomina Józef Śreniowski. - Pomagali nam studenci, m.in. z polonistyki, fizyki, biologii. Zapamiętałem też dwójkę młodych ludzi, którzy studiowali w szkole filmowej. Przyniesli bardzo dużo podpisów.

Tymi studentami byli Jacek Zejdlersze i studentka reżyserii, nieżyjąca już Natasza Czarnińska.

Józef Śreniowski nawiązał bliższą znajomość z Jackiem. - Przychodził często do mnie do domu - mówi Józef Śre-

niowski. - Nie interesował się polityką, ale związał się z nami z powodu moralnego sprzeciwu. On szukał swojego miejsca w życiu.

Dziewczyna Tolka

Po skończeniu Szkoły Filmowej Jacek Zejdlersze dostał etat w Teatrze im. Jaracza. Nieżyjąca już Barbara Wałkówna, długoletnia aktorka tego teatru, która wykladała też w Szkole Filmowej, zapamiętała Jacka z roli Gucia w „Ślubach panińskich”. Zagrał ją jeszcze na studiach. Był to jednocześnie jego dyplom.

- Pięknie zagrał tego Gucia - wspominała Barbara Wałkówna. - Nie był za wysoki, ale na scenie był pełen wdzięku, bardzo zabawny. Prywatnie robił wrażenie człowieka spokojnego, z poczuciem humoru. Takiego, do którego uśmiecha się świat.

Dziewczyną Jacka Zejdlersza była znana, nieżyjąca już aktorka Daria Trafankowska, o rok starsza od Jacka. Razem studiowali aktorstwo w łódzkiej Szkole Filmowej. - Dziewczyna Tolka Banana! - krzyczały dzieci, gdy szła z Jackiem łódzkimi ulicami.

Jednak ich związek nie przetrwał. Po latach Daria Trafankowska opowiadała, że dostała dramatyczny list od swojego byłego chłopaka. Jacek miał w nim pisać, że nic nie ma sensu i myśli o tym, by pożegnać się z tym światem. Ona przygotowywała się do premiery „Braci Karamazow”. Kilka dni po niej dotarła do niej tragiczna wiadomość...

Wyrzucili go z teatru

W 1979 roku Jacek Zejdlersze zagrał jeszcze w serialu Jerzego Hoffmana „Do krwi ostatniej”. Grał Zbyszka Trepcza, młodego chłopaka wstępującego do armii Zygmunta Berlinga. Ale ten rok nie był dla niego szczęśliwy. Stracił pracę w łódzkim Teatrze im. Jaracza. Tomasz Filipczak przekonywał, że były to powody polityczne. - Wystawiano spektakl z czasów rzymskich, tytułu nie

pamiętam - opowiadał Tomasz Filipczak. - Jacek z kolegami na ścianie sceny umieścił wielki napis: „KOR”.

Jacek z dnia na dzień pozostał bez pracy. Pomogli przyjaciele. Dwóch grało w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu. Zapytali ówczesnego dyrektora Bogdana Cybulskiego, czy przyjmie Jacka. Zgodził się. Tak we wrześniu 1979 roku Zejdlersze znalazł się w Opolu. Zaczął próby do „Wojny chłopskiej” Jonasza Kofty. Premiery nie doczekał...

Zdzisław Jaskała, nieżyjący już znany łódzki poeta, były dyrektor Teatru Nowego w Łodzi, też działacz opozycji, widział się z Jackiem Zejdlerszem na kilka dni przed jego śmiercią. Zapamiętał Jacka jako niesłychanie wrażliwego, młodego człowieka.

- Tego wieczora rozmawialiśmy bardzo długo - wspominał Zdzisław Jaskała. - Widać było, że jest w depresji. Miał nieciekawą sytuację rodzinną, której szczegółów nie znałem. Chodziło o rozczarowanie miłości. Pojawili się problemy w jego małżeństwie. Miał poczucie absurdu dalszej egzystencji. To osobiste nieszczęście bardzo przeżywał. Przekonywałem Jacka, że życie ma sens. Gdy się rozstawaliśmy, wydawało się, że jest weselszy, uspokojony. Ale chyba było to tylko złudzeniem.

Ośmiemci Jacka Zejdlersza przez lata krążyły legendy. Mówiono, że Tolek Banan zginął w wypadku samochodowym. Pojawiały się informacje, że esbecy zrzucili go z mostu na Odrze, albo przejechali go autem. Inna z wersji mówiła, że związali aktora, wsadzili do spiworu i odkryli gaz. Jak było naprawdę?

Józef Śreniowski jeszcze dziś nie wyklucza, że za sprawą śmierci Jacka Zejdlersza stała SB, że było to upozorowane samobójstwo. Wie, że aktora nękało SB. Bliski przyjaciel Jacka opowiada, że był ciągnany przez SB. Jednak jego zdaniem to, co się stało, było zbiegiem splotu psychologicznych zdarzeń. Rok przed śmiercią Jacek ożenił się. Gdy wyjechał do Opolu, jego żona została w Łodzi. Zaczęło się coś psuć. Bardzo to przeżywał.

Imprezę sylwestrową, na której witano nowy 1980 rok zorganizował dyrektor opolskiego teatru, Bohdan Cybulski. Jacek był na tym sylwestrze. Podobno doszło do jakiejś wymiany zdań między nim a dyrektorem. Obaj byli po alkoholu. Jacek wyszedł z imprezy. Wrócił do swojego mieszkania. Jacka znaleziono 2 stycznia 1980 roku. Ktoś poczuł gaz wydobywający się z jego mieszkania. Leżał w spiworze, przy otwartym piekarniku. Podobno wcześniej wykręcił korki.

Z ogromnym bólem i w głębokim żalu zawiadamiamy, iż w dniu 15 maja 2026 roku odszedł od nas

Ś T P

TOMASZ USAREWICZ

najdroższy Mąż, najcudowniejszy Tatuś, ukochany Dziadek

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godzinie 9:30 w Parafii im. Jezusa ul. Czesława Niemena 5/113 w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się 27 maja 2026 roku o godzinie 11:30 na cmentarzu Górczyńskim ul. Ściegiennego 35 w Poznaniu



Z głębokim żalem przyjeśliśmy wiadomość o śmierci

ś t p

Ludwika Madeja

Radnego Rady Miasta Puszczykowa II i III kadencji Przewodniczącego Rady Miasta III kadencji wyróżnionego tytułem „Zasłużony dla Miasta Puszczykowa”

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia z podziękowaniem za pracę na rzecz miasta oraz mieszkańców

składają

Burmistrz Miasta Puszczykowa
Rada Miasta Puszczykowa
oraz

pracownicy Urzędu Miejskiego w Puszczykowie

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

○ bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19**, czynne pn. - pt. **8.00 - 16.00** tel. **61 866 66 81, 502 499 742**

○ drogą mailową: nekrologi@glos.com

○ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl

○ w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

Jak zagramy trzy koncerty w weekend, to już jesteśmy trochę zmęczeni, bo mamy swoje lata



Krzysztof Skiba w Interii, fot. Przemysław Świdorski

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Ewelina Lisowska spacerowała z ukochanym
W miniony weekend piosenkarka przyjechała do Sopotu, aby wystąpić na festiwalu Polsatu. Na miejscu towarzyszył jej ukochany Andi Mancin. To starszy od Eweliny Lisowskiej o 15 lat kierowca rajdowy. Fotoreporterzy sfotografowali parę, jak relaksowała się, spacerując w ciągu dnia słynnym Monciakiem.



Fryderyki 2026 – Gala Muzyki Rozrywkowej TVP 1, 20:30

To doroczne święto polskiej muzyki. W jednym miejscu spotkają się najlepsi i najpopularniejsi artyści, twórcy oraz producenci, by wspólnie celebrować największe sukcesy i odkrycia rodzimej sceny. Podczas transmitowanej gali ogłoszeni zostaną laureaci najbardziej prestiżowych nagród muzycznych w kraju – Fryderyków.

Wersow rośnie z dnia na dzień
Influencerka pokazała ostatnio w internecie, ile przytyła w ciąży. Okazało się, że jest 18–19 kilogramów na plusie. – Dostawie mam większy brzuch z tygodnia na tydzień – powiedziała w serwisie YouTube. Jak sama podkreśliła, najważniejsze jest jednak to, że jej synek rozwija się prawidłowo.

Patricia Kazadi żywi się toksyną
Prezenterka gościła w internetowym programie „Stare zdjęcia gwiazd”. Prowadzący przypomniał jej, że w 2010 r. wyznała, iż „pociągają ją frajerzy”. W odpowiedzi Kazadi stwierdziła: – Dziś zmieniłabym słowo „frajerzy”, bo jest pejoratywne. Dziś powiedziałabym, że pociągają mnie „toksyny”. Ja żywię się toksyną, jeśli chodzi o relacje damsko-męskie. I dlatego już nie wchodzi w te tematy. Jestem sama cztery lata i nigdy nie byłam szczęśliwsza. To najlepszy etap w moim życiu. (GZL) fot. Sylwia Dąbrowa

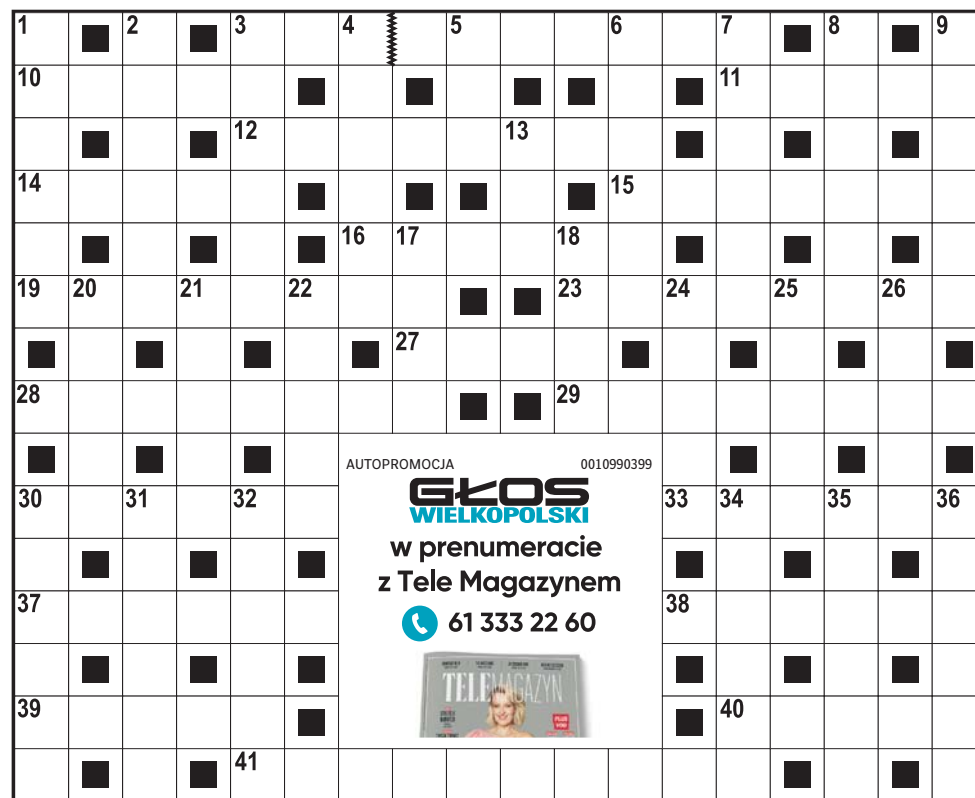


Siedmiu wspaniałych Polsat, 22:55
Remake słynnego westernu Johna Sturgesa z 1960 roku. Siedmiu rewolwerowców jedzie do wioski na pograniczu amerykańsko-meksykańskim, żeby rozprawić się z bandą opryszków, którzy gnębią ubogich wieśniaków.

KRZYŻÓWKA NR 78

Poziomo:
3) zwycięzca Wimbledonu w 2025 roku,
10) wyborczy lub przemysłowy,
11) żagłowiec kapitana Józefa Konrada Korzeniowskiego,
12) ironicznie o dobroczyńcy,
14) mnóstwo ludzi, czereda,
15) mieszkaniec Bawarii lub Nadrenii,
16) jamnik lub terier jako pies myśliwski,
19) piłkarski klub z Bergamo,
23) stolica na skraju Pustyni Syryjskiej,
27) początkowy punkt na skali,
28) zorganizowana grupa szpiegów,
29) część ściany pomalowana na olejno,
30) kleik dla maluszka,
33) bloczek do pisania przez kalkę,
37) legendarny książę Polan,
38) lekkomyślny człowiek, lądaco,
39) rzymskie łaźnie publiczne,
40) grecka wyspa u wybrzeży Albanii,
41) lotny rozpuszczalnik otrzymywany z drzew iglastych.

Pionowo:
1) naczynie w kształcie muszli,
2) dobra ..., z bajki o Kopciuszku,
3) drzewo iglaste, araukaria,
4) ziołowa nalewka, piołunówka,
5) dopływ Wisły, Czarna Woda,
6) tłuszczowa lub chrzęstna,
7) ciało niebieskie z warkoczem,
8) miasto z fabryką fortepianów,
9) wafelowy smakołyk z cukierni,
13) waluta Korei Południowej,
17) miejsce postoju karawany,
18) uwielbiany przez fanów,
20) auto z salonu Opla,
21) samosąd na Dzikim Zachodzie,
22) nie idzie w las (w przysiółku),
24) aktor grający bez słów,
25) dawne narzędzie żniwiarza,
26) imię pisarki z Grodna,
30) część nogi konia chroniona podkwa,
31) ruchoma część obrabiarki,
32) udzielany przez bank,
34) kosmetyk dla noworodka,
35) przywóz towarów z zagranicy,
36) podkarpackie miasto z Narodowym Muzeum Powozów.



AUTOPROMOCJA 0010990399

GŁOS WIELKOPOLSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
61 333 22 60



ROZWIĄZANIE NR 77

P	P	D	Y	S	K	■	K	A	R	P	■	K	■	S					
O	P	O	L	E	■	P	O	I	R	O	T	■	L	G	A	R	Z		
C	■	L	■	S	K	I	Z	■	L	A	T	O	■	R	■	M			
Z	N	I	C	Z	■	S	I	T	C	O	■	T	E	W	J	E			
E	■	S	■	C	E	E	■	S	A	K	E	■	I	■	L				
T	K	A	C	Z	■	K	R	A	K	E	N	■	K	W	A	R	C		
■	I	E	■	S	■	A	■	U	S	■	A	■	O	■					
M	L	E	C	Z	■	K	O	K	O	S	I	M	E	T	Y	C	Z	N	E
■	E	■	H	■	R							Y	■	I	■	D			
T	R	I	A	D	A							L	E	K	T	O	R		
O	■	P	■	Z	■							■	U	■	A	■	Z		
■	M	I	E	■	N	■	I	E				Z	R	E	B	I	E		
A	■	R	■	W	■							■	O	■	E	■	S		
S	Z	Y	B	A	■							■	P	■	O	L	A	K	
Z	■	T	■	K	O	M	B	I	N	A	C	J	A	■	A	■	I		

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważna decyzja przyniesie sukces. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór pozwoli spokojnie uporządkować emocje.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop na dziś mówi, że drobny gest okaże się ważniejszy niż wielkie obietnice.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości zmienią ci plany, ale horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że zachowasz spokój i szybko znajdziesz rozwiązanie.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliska osoba okaże ci wsparcie. Horoskop dzienny to wskazówka, by popołudnie wykorzystać na chwilę wytchnienia oraz relaksu.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Energia i pewność siebie pomogą ci zdobyć uznanie, lecz horoskop na dziś radzi by unikać zadzierania nosa i niepotrzebnych sporów...
Rak (22.06 - 22.07)
Intuicja podpowie właściwy krok, a spokojna rozmowa pomoże uniknąć napięcia. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży udany dzień.

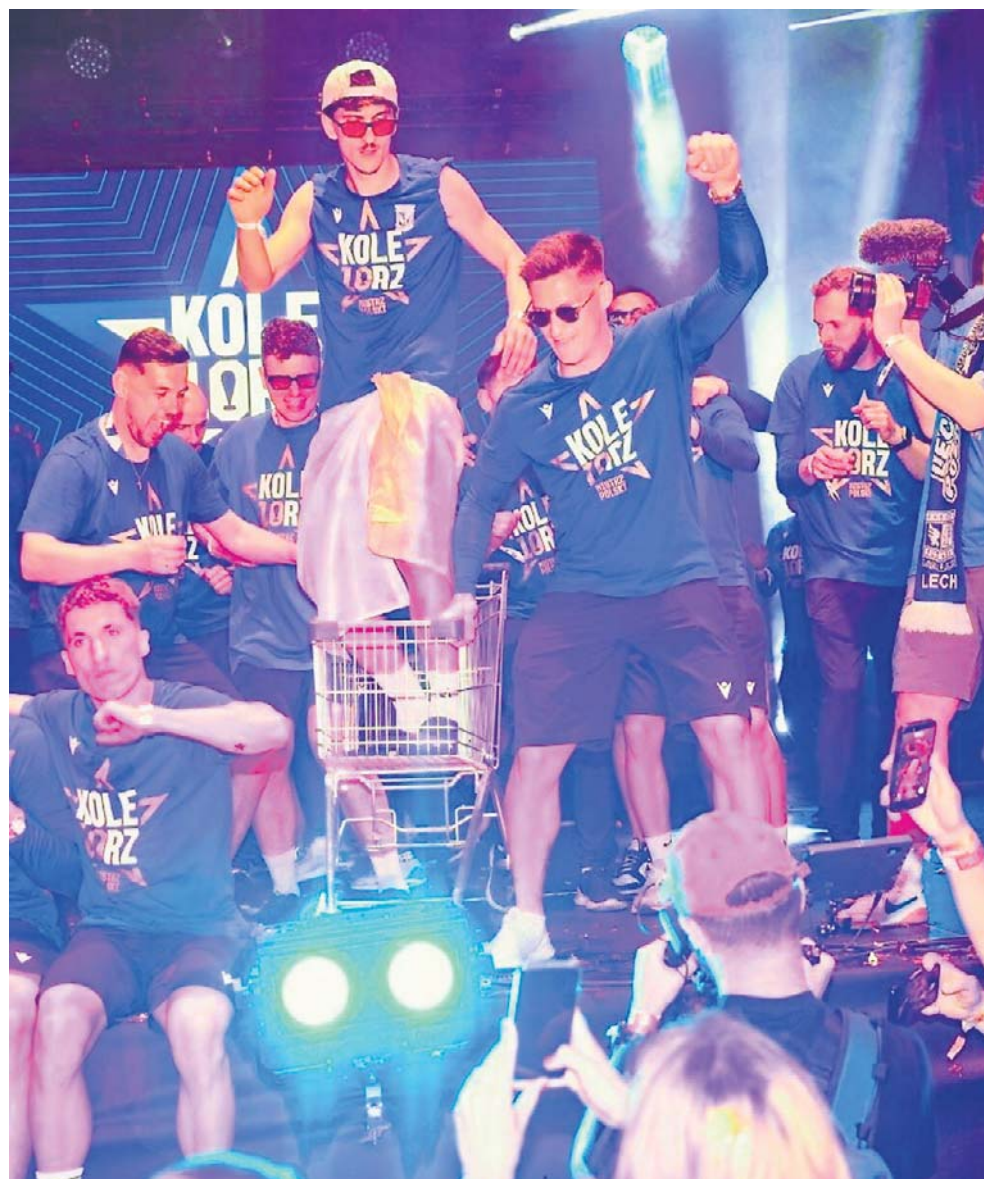
Lew (23.07 - 22.08)
Spotkanie z kimś życzliwym poprawi humor. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że drobny sukces doda ci motywacji do działania.
Panna (23.08 - 22.09)
Niespodziewana okazja zachęci cię do szybkiego działania. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem zbierzesz plony swojej aktywności.
Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu, a cierpliwość przyniesie oczekiwane efekty.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Kreatywny pomysł zwróci uwagę otoczenia. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór będzie sprzyjał planowaniu nowych celów.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Wrażliwość pomoże ci lepiej zrozumieć bliskich, a spokojny wieczór poprawi nastrój. Horoskop na dziś wróży wieczerę w miłym nastroju.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Unikaj ludzi, którzy zazwyczaj mają inne zdanie niż ty. Horoskop dzienny na poniedziałek ostrzega, że wasze spotkanie może źle się zakończyć...

NA MIŁOŚĆ TO KOLEJORZ!



Na MTP Lechici pojechali otwartym autobusem



Radosław Murawski (w środku) też zabierał głos na fecie Lecha Poznań



Mistrzostwo Kolejorza na Enea Stadionie świętował komplet 41 552 widzów



Bartosz Mrozek tak celebrował bardzo udany dla siebie sezon

ZDJĘCIA: FOTOREPORTERZY GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO, ADAM JASTRZĘPOWSKI, LUKASZ ODAK, ROBERT WOZNIAK



Piłkarze Lecha Poznań, właściele klubu i sztab szkoleniowy wraz z rodzinami odbierali złote medale i puchar za mistrzostwo Polski. Trofeum uniósł w górę Mikael Ishak, wywołując absolutną eksplozję radości na trybunach

ZDJĘCIA: FOTOREPORTERZY „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, ADAM JASTRZĘBOWSKI, LUKASZ GDAK, ROBERT WOŹNIAK